



STOWARZYSZENIE ARCHITEKTÓW POLSKICH

**KODEKS KONKURSOWY
STOWARZYSZENIA ARCHITEKTÓW POLSKICH**

KODEKS KONKURSOWY STOWARZYSZENIA ARCHITEKTÓW POLSKICH

Uchwała ZG SARP nr 46 z dnia 28.03.2009 r.

Spis treści:

1. Wprowadzenie

Dokument zawierający opis istotnych zalet procedur konkursowych, korzyści z przeprowadzania konkursów, a także będący przewodnikiem w korzystaniu z Kodeksu konkursowego SARP. Skierowany do zamawiających, organizatorów konkursów, organów SARP, sędziów konkursowych, uczestników konkursów.

2. Zasady konkursów architektonicznych, urbanistyczno-architektonicznych i urbanistycznych

*Dokument zawierający podstawowe, kardynalne przepisy w organizowaniu, przeprowadzaniu i rozstrzygnięciu konkursów architektonicznych, stanowiący **kanon zasad konkursowych**. Określający minimum niezbędnych reguł, których zastosowanie zapewnia zamawiającym i organizatorom konkursów oraz architektom, uczestnikom konkursów i biorącym udział w ich sędziowaniu oraz organizowaniu podstawowy poziom gwarancji celowości, skuteczności i bezstronności na każdym etapie przeprowadzanej procedury konkursowej.*

3. Wytyczne organizacji i przeprowadzania konkursów architektonicznych, urbanistyczno-architektonicznych i urbanistycznych

***Zbiór zasad dobrej praktyki** opisujący stosowane metody i reguły w praktyce konkursowej, odpowiadający na możliwie szerokie spektrum dylematów pojawiających się podczas organizowania, przeprowadzania i rozstrzygnięcia konkursów architektonicznych. Dokument będący swoistą instrukcją obsługi konkursu, przewodnikiem po procedurach, wskazujący możliwe do przyjęcia rozwiązania w konkretnych przypadkach, ukazujący ich istotne cechy – zalety bądź wady w konkretnych sytuacjach konkursowych. Dokument będący zbiorem rekomendacji w praktyce konkursowej skierowany jest przede wszystkim do sędziów konkursowych i organizatorów konkursów.*

4. Wzory dokumentów rekomendowane przez SARP

Załącznik** zawierający zbiór wzorcowych lub przykładowych dokumentów stosowanych w konkursach takich jak np.: regulaminy i warunki konkursowe, karty uczestnictwa, oświadczenia, protokoły, karty zgłoszeń itp. **DOKUMENT W WERSJI AKTUALNEJ BĘDZIE DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE NA STRONIE INTERNETOWEJ SARP.

5. Lista Sędziów Konkursowych SARP

Załącznik** zawierający imienną listę sędziów konkursowych SARP z ukazaniem ich macierzystych Oddziałów SARP, pod których auspicjami działają. Dokument podlegający bieżącej aktualizacji. **DOKUMENT W WERSJI AKTUALNEJ BĘDZIE DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE NA STRONIE INTERNETOWEJ SARP.

6. Regulamin Konkursów Architektonicznych i Urbanistycznych Stowarzyszenia Architektów Polskich

*Dokument statutowy Stowarzyszenia Architektów Polskich ze zdefiniowanym **zbiorem zasad udziału SARP**, jego organów i członków, w tym sędziów konkursowych, w procedurach konkursowych z zachowaniem istotnego interesu nadrzędnego ładu przestrzennego i tworzonej architektury, a także SARP jako gwaranta tych wartości w procedurach konkursowych.*

7. Załącznik - Seminarium PRAKTYKA SĘDZIOWANIA W KONKURSACH ARCHITEKTONICZNYCH – zapis nieautoryzowany

Seminarium zorganizowano w dniu 29.06.2007. Seminarium to poprzedziło II Zebranie ZG SARP. Seminarium obrazowało praktykę sędziowania i skierowane było do sędziów konkursowych, którzy sędziując, miewają dylematy na tle przebiegu sędziowania, a muszą je rozstrzygać niezwłocznie w ramach procedury prowadzonej bez naruszenia zasady poufności. Seminarium poprowadził kol. Konrad Kucza-Kuczyński, zaś w dyskusji panelowej wzięli udział kol. kol. Ryszard Jurkowski, Stefan Kuryłowicz, Jerzy Szczepanik-Dzikowski oraz Andrzej Wyżykowski przy udziale specjalistek w dziedzinie prawa, Elizy Niewiadomskiej z dziedziny prawa zamówień publicznych, Moniki Laske z dziedziny prawa autorskiego, a także Prezesa SARP Jerzego Grochulskiego i Przewodniczącego ZKSK Jacka Lenarta.

Warszawa, grudzień 2009

Kodeks Konkursowy SARP został przygotowany przez Zespół Koordynacyjny Sędziów Konkursowych SARP w kadencji 2006–2009 w składzie:

Jacek Lenart – przewodniczący

Zbigniew Bać, Andrzej Bulanda, Stanisław Deńko, Andrzej Gałkowski, Jan Gorgul, Janusz Jaworski, Tomasz Konior, Ewa Kuryłowicz.

Opracowanie i redakcja prawna:

Jacek Lenart i Eliza Niewiadomska

Stowarzyszenie Architektów Polskich dziękuje niniejszym **Pani Elizie Niewiadomskiej** za jej wkład w powstanie Kodeksu Konkursowego SARP.

SARP uznaje Jej prawa w posługiwaniu się nim na prawach współautorskich zgodnie z zasadami ustalonymi dwustronnie.

Wszelkie prawa własności intelektualnej do niniejszego dzieła łącznie z załącznikami wymienionymi w spisie treści i nie opublikowanymi w niniejszym dziele należą do Stowarzyszenia Architektów Polskich.

Zezwala się na korzystanie z opublikowanych w niniejszym dziele treści zgodnie z ich przeznaczeniem z zastrzeżeniem każdorazowego przywołania źródła i nazwy właściciela praw.

Każde inne wykorzystanie będzie uznane za niezgodne z prawem z konsekwencją użycia wszelkich przysługujących Stowarzyszeniu Architektów Polskich środków prawnych.

WPROWADZENIE

Jakość środowiska wybudowanego ma znaczenie kulturowe, gospodarcze i społeczne.

Zamawiający, który zamierza zrealizować najbardziej korzystną koncepcję inwestycji lub sposobu zagospodarowania terenu powinien dysponować kilkoma porównywalnymi rozwiązaniami architektonicznymi lub urbanistycznymi. Można to osiągnąć przez zorganizowanie odpowiedniego konkursu, który jest najwłaściwszą metodą wyboru i oceny idei, projektu, projektanta, a także technik i sposobów realizacji.

Wybór najkorzystniejszego rozwiązania oraz wybór autora - architekta (zespołu autorskiego) - w drodze konkursu daje zamawiającemu istotne korzyści:

W obszarze merytorycznym :

otrzymanie kilku różnorodnych rozwiązań projektowych;

rozwiązanie wielu problemów, które zazwyczaj występują w konkretnej lokalizacji inwestycji;

pozyskanie uznanych architektów oraz młodych utalentowanych twórców;

dostęp do fachowych i miarodajnych opinii o rozwiązaniach projektowych, które wyraża sąd konkursowy;

wymierne oszczędności we wstępnej fazie inwestowania przez uzyskanie możliwości wyboru najodpowiedniejszego wariantu spośród kilku rozwiązań;

W obszarze medialnym:

możliwość reklamy zamawiającego oraz promocji przedsięwzięcia objętego konkursem, a przez to możliwość stworzenia dostępu do dodatkowych źródeł finansowania;

W obszarze finansowym i praktycznym:

ustanowienie wykonawcy - autora zadania projektowego - w sposób odpowiadający procedurze wymaganej w przypadku korzystania z finansów publicznych, kiedy zamawiającym jest instytucja publiczna, administracja lokalna czy rządowa.

Stowarzyszenie Architektów Polskich, w wyniku wieloletnich doświadczeń, wypracowało reguły przeprowadzania i rozstrzygania konkursów, doskonaląc je i dostosowując do wciąż weryfikowanych przez życie wymagań naszych partnerów. Niezmienne w nich pozostają podstawowe zasady prawidłowo sformułowanych warunków, równości startu i możliwości profesjonalnych rozstrzygnięć, które są podstawą do tego, aby wyniki konkursów przyniosły satysfakcję ich organizatorom i uczestnikom.

Na niniejszy Kodeks Konkursowy składają się:

A. Zasady konkursów architektonicznych, urbanistyczno-architektonicznych i urbanistycznych opracowane przez SARP.

Dokument ten zawiera podstawowe, kardynalne przepisy w organizowaniu, przeprowadzaniu i rozstrzyganiu konkursów architektonicznych. Skierowany jest do zamawiających, organizatorów konkursów, organów SARP, sędziów konkursowych, uczestników konkursów.

*Dokument stanowi **kanon zasad konkursowych**. Określa minimum niezbędnych reguł, których zastosowanie zapewnia zamawiającym i organizatorom konkursów oraz architektom, uczestnikom konkursów i biorącym udział w ich sędziowaniu oraz organizowaniu, podstawowy poziom gwarancji celowości, skuteczności i bezstronności na każdym etapie przeprowadzanej procedury konkursowej.*

Konkurs przeprowadzany na podstawie tego dokumentu ma gwarancję uzyskania poparcia SARP przy ubieganiu się organizatora o to. Sędziowie konkursowi SARP, zaproszeni przez organizatora do sędziowania konkursu będą się mogli tego podjąć wyłącznie po stwierdzeniu, że przeprowadzany jest bez naruszenia zawartych w nim zasad oraz po powiadomieniu i za zgodą swojego macierzystego kolegium sędziów konkursowych. Uczestnictwo sędziów konkursowych SARP w sądzie konkursowym jest automatycznie stwierdzeniem poparcia udzielonego konkursowi przez SARP.

B. Wytyczne organizacji i przeprowadzania konkursów architektonicznych, urbanistyczno-architektonicznych i urbanistycznych

*Jest to zbiór zasad DOBREJ PRAKTYKI opisujący stosowane metody i reguły w praktyce konkursowej, odpowiadający na możliwie szerokie spektrum dylematów pojawiających się podczas organizowania, przeprowadzania i rozstrzygania konkursów architektonicznych. Dokument będący swoistą **instrukcją obsługi konkursu**, przewodnikiem po procedurach, wskazuje możliwe do przyjęcia rozwiązania w konkretnych przypadkach, ukazując ich istotne cechy – zalety bądź wady w konkretnych sytuacjach konkursowych. Dokument będący zbiorem rekomendacji w praktyce konkursowej skierowany jest przede wszystkim do sędziów konkursowych i organizatorów konkursów, a także ich uczestników, jako narzędzie pozwalające zorganizować i przeprowadzić konkretną procedurę konkursową w możliwie najlepszy sposób, a być może także lepiej zrozumieć w czym się uczestniczy.*

C. Wzory dokumentów rekomendowane przez SARP

Załącznik zawierający zbiór wzorcowych lub przykładowych dokumentów stosowanych w konkursach takich jak np.: regulaminy i warunki konkursowe, karty uczestnictwa, oświadczenia, protokoły, karty zgłoszeń itp. Dokument skierowany do sędziów konkursowych i organizatorów konkursów, a także ich uczestników oraz do zamawiających.

D. Lista Sędziów Konkursowych SARP

Załącznik zawierający imienną listę sędziów konkursowych SARP z ukazaniem ich macierzystych Oddziałów SARP, pod których auspicjami działają. Dokument jest skierowany do zamawiających i organizatorów procedur udzielania zamówień na usługi architektoniczne, tak publicznych jak prywatnych. Dokument podlega bieżącej aktualizacji.

E. Regulamin Konkursów Architektonicznych i Urbanistycznych Stowarzyszenia Architektów Polskich

Dokument wewnętrzny Stowarzyszenia Architektów Polskich ze zdefiniowanym **zbiorem instytucjonalnych zasad udziału SARP**, jego organów i członków, w tym sędziów konkursowych, w procedurach konkursowych z zachowaniem istotnego interesu nadrzędnego ładu przestrzennego i tworzonej architektury, a także SARP jako gwaranta tych wartości w procedurach konkursowych.

Reguły organizacji i przeprowadzania konkursów rekomendowane przez SARP zawarte w niniejszym KODEKSIE KONKURSOWYM, są podstawowym zbiorem ustaleń obowiązujących przy organizowaniu konkursów architektonicznych, architektoniczno - urbanistycznych i urbanistycznych, służących współpracy z architektami występującymi samodzielnie lub , reprezentującymi wielobranżowe zespoły projektowe.

Stowarzyszenie Architektów Polskich, organizując bądź udzielając poparcia i aprobaty konkursom, poprzez udział delegowanych sędziów zapewnia uczestnikom i zamawiającym bezstronność oceny i profesjonalizm rozstrzygnięć w obszarze merytorycznym objętym zadaniem konkursowym. Zarząd Główny SARP oraz Oddziały Stowarzyszenia są statutowo i merytorycznie przygotowane do organizacji konkursów, a także do udzielania porad i pomocy przy ich przeprowadzaniu.

Niniejszy dokument jest zgodny z prawem polskim oraz odpowiednimi przepisami Międzynarodowej Unii Architektów (UIA) oraz Rady Architektów Europy ACE, a także spełnia wymogi przepisów Unii Europejskiej.

UWAGI dot. dokumentu Kodeks Konkursowy SARP:

punkt C.

Wzory dokumentów rekomendowane przez SARP

Załącznik jest opracowywany przez Zespół Koordynacyjny Sędziów Konkursowych SARP

punkt D.

Lista Sędziów Konkursowych SARP

Lista jest dostępna na stronie www.architektsarp.pl

**ZASADY
KONKURSÓW ARCHITEKTONICZNYCH,
URBANISTYCZNO-ARCHITEKTONICZNYCH I URBANISTYCZNYCH
opracowane przez
STOWARZYSZENIE ARCHITEKTÓW POLSKICH**

Warszawa, 2009

1. KONKURS

1.1. Konkurs architektoniczny, architektoniczno-urbanistyczny lub urbanistyczny jest formą postępowania, w którym architekci, urbaniści i architekci krajobrazu konkurują ze sobą poprzez przedstawienie w tym samym terminie i na podstawie jednakowych warunków konkursu, w odpowiedzi na ogłoszenie zamawiającego, twórczych prac projektowych, zawierających opracowanie tego samego zakresu, w celu wyboru najlepszej pracy przez niezależny i profesjonalny sąd konkursowy, z zachowaniem zasady anonimowości prac.

1.2. Rodzaj konkursu musi odpowiadać zamierzonemu celowi i przedmiotowi konkursu i może nim być:

a) konkurs studialny, ideowy: Zakresem opracowania przedmiotu konkursu jest idea (koncepcja) rozwiązania. Celem konkursu jest uzyskanie obrazu przestrzennego, funkcjonalnego, techniczno - organizacyjnego, ekonomicznego itp. zamierzenia.

b) konkurs realizacyjny: Zakresem opracowania przedmiotu konkursu jest koncepcja rozwiązania wraz z niezbędnymi danymi do jego realizacji. Celem konkursu jest uzyskanie najlepszego projektu do realizacji oraz zlecenie jego autorowi (zespołowi autorskiemu) wykonania projektu w zakresie umożliwiającym realizację utworu finalnego.

Oba rodzaje konkursów mogą stanowić samodzielne postępowania lub różne etapy w konkursie.

1.3. Konkursy mogą być organizowane jako dwuetapowe. W konkursie dwuetapowym ten sam sąd konkursowy dokonuje oceny prac konkursowych w obu etapach, a anonimowość złożonych prac przestrzegana jest przez cały czas trwania konkursu w obu etapach.

1.4. Konkurs może poprzedzać udzielenie zamówienia publicznego, wówczas zamawiający oraz organizator konkursu zobowiązany jest przeprowadzić konkurs z uwzględnieniem przepisów o zamówieniach publicznych.

2. UCZCIWA KONKURENCJA

2.1. Zamawiający i organizator konkursu zapewnia wszystkim uczestnikom, w tym samym czasie, ten sam zasób informacji o celu i zadaniu konkursowym, bez możliwości indywidualnej wymiany informacji pomiędzy uczestnikami konkursu a organizatorem konkursu i członkami sądu konkursowego.

2.2. W konkursie nie mogą uczestniczyć lub współpracować z uczestnikami konkursu osoby, które:

a) wchodzi w skład sądu konkursowego;

b) biorą bezpośredni udział w organizowaniu konkursu;

c) biorą bezpośredni udział w opracowywaniu warunków konkursowych;

d) są udziałowcami, członkami władz lub pracownikami zamawiającego lub działają w konkursie jako jego przedstawiciele

2.3. Odpowiedzi na anonimowe zapytania udzielane są równocześnie wszystkim uczestnikom konkursu.

3. NIEZAWISŁY SĄD KONKURSOWY

3.1. Ocenę prac konkursowych, zgodnie z kryteriami określonymi w warunkach konkursu przeprowadza niezawisły sąd konkursowy. Sąd konkursowy składa się wyłącznie z osób posiadających kwalifikacje umożliwiające ocenę zgłoszonych prac konkursowych, z tym, że jeżeli od uczestników konkursu wymaga się

posiadania szczególnych kwalifikacji zawodowych, to co najmniej 1/3 członków sądu konkursowego powinna pozostawać niezależna od zamawiającego i legitymować się nie niższymi kwalifikacjami, niż wymagane od uczestników.

3.2. Sąd konkursowy w sposób bezstronny, z najwyższą starannością, kierując się kryteriami oceny określonymi w warunkach konkursu, przepisami prawa oraz posiadaną wiedzą i doświadczeniem ocenia prace konkursowe, z zachowaniem zasady anonimowości prac.

3.3. Sąd konkursowy w szczególności:

- a) ustala kolejność prac konkursowych, określając ich hierarchię oraz opracowuje opinie o pracach,
- b) wskazuje najlepszą pracę konkursową lub najlepsze prace konkursowe, którym zostaną przyznane nagrody i wyróżnienia oraz opracowuje wnioski, zalecenia i wytyczne pokonkursowe,
- c) zatwierdza protokoły posiedzeń sądu konkursowego podpisami wszystkich członków sądu konkursowego, którzy wzięli udział w ocenie prac konkursowych.

4. WARUNKI KONKURSU

4.1. Warunki konkursu muszą być jasne i jednoznaczne, określać precyzyjnie cel konkursu oraz treść zadania konkursowego, szczegółowo opisywać wymagania względem uczestników konkursu i prac konkursowych oraz ustalać sposób wykorzystania wyników konkursu. Wymagania, które w warunkach konkursu mają charakter obligatoryjny powinny być minimalne w stosunku do zadania konkursowego. Warunki konkursu powinny jednoznacznie wskazywać, które wymagania organizatora konkursu są obligatoryjne.

4.2. Warunki konkursu w szczególności muszą zawierać informację o kryteriach oceny prac konkursowych oraz o rodzaju i wysokości nagród w konkursie.

4.3. Warunki konkursu powinny być zatwierdzone przez sąd konkursowy, podpisami wszystkich członków sądu konkursowego, przed publikacją ogłoszenia o konkursie i udostępnieniu warunków uczestnikom.

5. OGŁOSZENIE O KONKURSIE

5.1. Warunki konkursu architektonicznego, architektoniczno–urbanistycznego lub urbanistycznego podaje się do wiadomości uczestników konkursu w drodze ogłoszenia tej samej treści dla wszystkich uczestników konkursu.

5.2. Jeżeli zamawiający publikuje ogłoszenie o konkursie, ogłoszenie powinno zawierać co najmniej:

- 1) nazwę, siedzibę i adres do korespondencji zamawiającego oraz organizatora konkursu;
- 2) cel konkursu oraz treść zadania konkursowego;
- 3) wymagania względem uczestników konkursu;
- 4) kryteria oceny prac konkursowych (wraz z podaniem znaczenia tych kryteriów);
- 5) wskazanie miejsca publikacji lub sposobu udostępniania warunków konkursu;
- 6) termin składania prac konkursowych;
- 7) rodzaj i wysokość nagród.

6. ANONIMOWOŚĆ

6.1. W konkursach obowiązuje anonimowość zgłoszonych prac.

6.2. Anonimowość pracy konkursowej rozumianą jako brak możliwości zidentyfikowania autora lub autorów pracy konkursowej należy zachować do zakończenia oceny prac przez sąd konkursowy.

6.3. Sąd konkursowy dokonuje identyfikacji wszystkich prac konkursowych po rozstrzygnięciu konkursu.

7. NAGRODY I ZWROT KOSZTÓW

7.1. Nagrody, wyróżnienia oraz zwrot kosztów przygotowania prac konkursowych przyznaje się w konkursie w sposób i w wysokości określonej w warunkach konkursu.

7.2. Nagrody, w tym wyróżnienia oraz zwroty kosztów w konkursie, ich liczba, rodzaj i wysokość powinny odpowiadać treści zadania konkursowego oraz rodzajowi i formie konkursu, a także pozostawać w odpowiedniej proporcji do wysokości średniego honorarium za wykonanie zadania, które stanowi zadanie konkursowe.

7.3. W konkursie dwuetapowym, dla wszystkich uczestników drugiego etapu konkursu powinien być przewidziany zwrot kosztów przygotowania prac konkursowych jako część sumy ogólnej przeznaczonej na nagrody, wyróżnienia i zwroty kosztów.

8. ZOBOWIĄZANIA PO KONKURSIE

8.1. Warunki konkursu realizacyjnego powinny zawierać zobowiązanie zamawiającego, że na zasadach ustalonych w warunkach konkursu spośród nagrodzonych prac konkursowych wybierze opracowanie do realizacji i powierzy jego autorowi lub autorom opracowanie projektowe o charakterze realizacyjnym, zawierające zakres prac projektowych odpowiadający celowi konkursu. Zasady wyboru pracy konkursowej do realizacji powinny uwzględniać hierarchię prac konkursowych, ustaloną w rozstrzygnięciu konkursu.

8.2. Zamawiający, który ogłosił konkurs realizacyjny jest zobowiązany niezwłocznie po ogłoszeniu wyników konkursu zaprosić autora lub autorów prac najlepszych do negocjacji warunków wykonania opracowania projektowego, z wykorzystaniem pracy konkursowej.

8.3. Zamawiający, który ogłosił konkurs ideowy, po którym nie zostanie przeprowadzony konkurs realizacyjny powinien zapewnić uczestnikom konkursu, stosownie do ich zaangażowania i wyniku konkursu, nagrody, wyróżnienia i zwrot kosztów w wysokości odpowiadającej określonej w warunkach konkursu możliwości wykorzystania przez organizatora konkursu przedstawionych w konkursie idei lub koncepcji.

8.4. Zamawiający, który zamierza wykorzystać pracę konkursową, złożoną w konkursie ideowym lub jej fragment, jako podstawę opracowania projektowego o charakterze realizacyjnym, powinien w warunkach konkursu zapewnić możliwość udziału autora tej pracy konkursowej w wykonaniu opracowania projektowego o charakterze realizacyjnym.

9. PRAWA AUTORSKIE

9.1. Autorskie prawa majątkowe do prac konkursowych, na polach eksploatacji zgodnych z celem konkursu, organizator konkursu nabywa na podstawie umowy, w zakresie i za wynagrodzeniem określonym w warunkach konkursu. Warunki konkursu powinny zapewniać uczestnikom konkursu odpowiednią ochronę ich praw autorskich, osobistych i majątkowych.

9.2. Organizator konkursu bez odrębnej zgody autorów prac konkursowych powinien być uprawniony do przedstawienia prac konkursowych na wystawie pokonkursowej lub w katalogu konkursu.

9.3. Zamawiający może korzystać z nagrodzonej lub wyróżnionej pracy konkursowej lub pracy, której autor otrzymał zwrot kosztów jej przedstawienia w konkursie, albo z fragmentów takiej pracy, na polach eksploatacji określonych w warunkach konkursu, albo na podstawie umowy zawartej z autorem pracy konkursowej, o ile warunki tej umowy nie naruszają warunków konkursu.

10. ROZSTRZYGANIE SPORÓW

Organizator konkursu powinien zapewnić w warunkach konkursu, by spory co do sposobu organizacji konkursu, jego przebiegu lub rozstrzygnięcia zostały rozpatrzone przez właściwe dla siedziby organizatora konkursu organy organizacji zawodowych, odpowiednie ze względu na przedmiot konkursu, zanim zostaną one przedstawione do rozpatrzenia przez organy władzy publicznej lub sądy powszechne.

**WYTYCZNE
ORGANIZACJI I PRZEPROWADZANIA KONKURSÓW ARCHITEKTONICZNYCH,
URBANISTYCZNO-ARCHITEKTONICZNYCH I URBANISTYCZNYCH
opracowane przez
STOWARZYSZENIE ARCHITEKTÓW POLSKICH**

Warszawa, 2009

I. POSTANOWIENIA OGÓLNE

I.1. Konkurs.

1. Konkurs architektoniczny, architektoniczno-urbanistyczny lub urbanistyczny jest formą postępowania, w którym architekci, urbaniści i architekci krajobrazu konkurują ze sobą poprzez przedstawienie w tym samym terminie i na podstawie tych samych warunków konkursu w odpowiedzi na publiczne ogłoszenie organizatora konkursu twórczych prac projektowych, zawierających opracowanie jednakowego zakresu, w celu wyboru najlepszej pracy przez niezależny i profesjonalny sąd konkursowy, z zachowaniem zasady anonimowości prac.

2. W konkursie architektonicznym, architektoniczno-urbanistycznym lub urbanistycznym:

- a) przeprowadza się ocenę i wybór pracy najlepszej /prac najlepszych spośród prac konkursowych złożonych przez uczestników konkursu,
- b) prace konkursowe dotyczą tego samego celu i zadania konkursowego,
- c) uczestnicy konkursu składają oryginalne prace konkursowe w tym samym terminie,
- d) podstawą oceny prac i rozstrzygnięcia konkursu są jednakowe dla wszystkich warunki konkursu, w tym kryteria oceny prac konkursowych,
- e) wyboru pracy najlepszej / prac najlepszych dokonuje niezależny sąd konkursowy, przy zachowaniu zasady anonimowości prac konkursowych.

3. Konkurs, jego sposób przygotowania, przeprowadzenia i rozstrzygnięcia nie może naruszać powszechnie obowiązujących przepisów prawa, w szczególności prawa autorskiego.

I.2. Zamawiający i organizator konkursu.

1. Zamawiającym jest osoba fizyczna lub prawna, która ogłasza konkurs i w wyniku rozstrzygnięcia konkursu wypłaci nagrody przyręczone w warunkach konkursu, zawrze z autorami nagrodzonych prac umowy o przeniesienie autorskich praw majątkowych do pracy konkursowej oraz udzieli zamówienia na opracowanie realizacyjne.

2. Zamawiający może korzystać z pomocy osób trzecich w celu przygotowania i przeprowadzenia konkursu, w szczególności wyznaczyć organizatora konkursu.

3. Warunki konkursu powinny informować, w jakim zakresie Zamawiający korzysta z pomocy organizatora konkursu przy wykonywaniu czynności w toku przygotowania i przeprowadzenia konkursu, w takim przypadku organizator konkursu odpowiada za wykonanie czynności w konkursie w zakresie, w jakim wynika to z treści ogłoszenia o konkursie lub warunków konkursu.

4. Planując ogłoszenie konkursu zamawiający powinien ustalić:

- 1) cel i zadanie konkursowe,
- 2) warunki konkursu,
- 3) preliminarz kosztów konkursu,
- 4) listę autorów lub zespołów autorskich, do których zostanie skierowane zaproszenie do udziału w konkursie zamkniętym,
- 5) listę członków sądu konkursowego, w tym przewodniczącego i sędziego referenta oraz sekretarza organizacyjnego konkursu

5. W toku konkursu organizator konkursu powinien w szczególności:
- 1) ustalić termin pierwszego posiedzenia sądu konkursowego,
 - 2) przesłać zaproszenie lub opublikować ogłoszenie o konkursie,
 - 3) wybrać spośród zgłoszonych autorów lub zespołów autorskich, uczestników konkursu, do których zostanie skierowane zaproszenie do przedstawienia prac konkursowych,
 - 4) zapewnić anonimowość prac konkursowych,
 - 5) wybrać pracę najlepszą lub prace najlepsze,
 - 6) w przypadkach wymienionych w pkt. VIII.2.1., stwierdzić że konkurs nie doszedł do skutku i podlega unieważnieniu,
6. Po rozstrzygnięciu konkursu zamawiający powinien:
- 1) zatwierdzić wyniki konkursu lub unieważnić konkurs, jeżeli został on przeprowadzony niezgodnie z obowiązującymi przepisami, a miało to wpływ na jego rozstrzygnięcie,
 - 2) wypłacić nagrody i wyróżnienia na zasadach określonych w warunkach konkursu,
 - 3) ogłosić wyniki konkursu,

I.3. Anonimowość i poufność.

1. Prace przedstawione przez uczestników konkursu powinny pozostać anonimowe do czasu rozstrzygnięcia konkursu.
2. Praca konkursowa pozostaje anonimowa, jeżeli w toku oceny przez sąd konkursowy brak jest możliwości zidentyfikowania autora tej pracy konkursowej.
3. Zamawiający, organizator konkursu, członkowie sądu konkursowego, a także wszystkie osoby biorące udział w przygotowaniu, przeprowadzeniu i rozstrzygnięciu konkursu, w tym w szczególności w posiedzeniach sądu konkursowego są zobowiązane zachować w tajemnicy:
 - 1) informacje, których ujawnienie naruszyłoby ważny interes państwa, interes handlowy organizatora konkursu lub uczestników konkursu albo zasady uczciwej konkurencji,
 - 2) informacje związane z przebiegiem oceny prac konkursowych przez sąd konkursowy,
 - 3) dane pozwalające zidentyfikować autorów poszczególnych prac konkursowych przed rozstrzygnięciem konkursu.

II. RODZAJE, FORMY I SPOSÓB PRZEPROWADZENIA KONKURSU

II.1. Rodzaje konkursów.

1. Rodzaj i sposób prowadzenia konkursu powinien odpowiadać zamierzonemu celowi i przedmiotowi konkursu.
2. Rodzaje konkursów:
 - 1) konkurs studialny, ideowy: Zakresem opracowania przedmiotu konkursu jest idea (koncepcja) rozwiązania. Celem konkursu jest uzyskanie obrazu przestrzennego, funkcjonalnego, techniczno-organizacyjnego, ekonomicznego itp. zamierzenia.
 - 2) konkurs realizacyjny: Zakresem opracowania przedmiotu konkursu jest koncepcja rozwiązania wraz z niezbędnymi danymi do jego realizacji. Celem konkursu jest uzyskanie najlepszego projektu do realizacji oraz zlecenie jego autorowi (zespółowi autorskiemu) wykonania projektu w zakresie umożliwiającym realizację utworu finalnego.
Oba rodzaje konkursów mogą stanowić samodzielne postępowania lub różne etapy w konkursie.
3. Warunki konkursu mogą zawierać wymóg załączenia dodatkowych danych i opracowań niż wymienione w pkt. II.1.2., o ile wynika to z przedmiotu konkursu bądź służy ocenie możliwości zawodowych autora (zespołu autorskiego). Sąd konkursowy rozpatruje oświadczenia lub dokumenty służące ocenie możliwości zawodowych autora lub zespołu autorskiego wyłącznie na zasadach określonych warunkami konkursu.

II.2. Formy i sposób prowadzenia konkursu.

1. Forma konkursu powinna zapewnić możliwie najwyższą jakość prac konkursowych przy zachowaniu maksymalnej dostępności uczestnictwa. Podstawową formą konkursu jest konkurs otwarty.
2. Formy konkursu:
 - 1) konkurs otwarty, ogólnodostępny, umożliwiający uczestnictwo wszystkim chętnym, o których mowa w pkt. III.1. organizowany jako:
 - a) otwarty, dostępny dla chętnych do uczestnictwa bezwarunkowo,
 - b) otwarty za zgłoszeniami,
 - c) otwarty za zgłoszeniami chęci udziału i z wyborem grupy autorów lub zespołów autorskich, do uczestnictwa, na podstawie jednoznacznie określonych warunków udziału w konkursie,
 - 2) konkurs zamknięty, umożliwiający uczestnictwo zaproszonym autorom (zespołom autorskim) w liczbie nie mniejszej od trzech, organizowany w formie za zaproszeniami, z uczestnictwem zaproszonych autorów lub zespołów autorskich.
3. Konkursy zamknięte organizuje się, gdy temat konkursu i zakres opracowania wymagają rozległych studiów specjalistycznych oraz znacznych nakładów materialnych lub w inny sposób uzasadniają zamiar powierzenia opracowania wyłącznie określonym autorom,
4. Konkurs można organizować jako konkurs uproszczony, jeżeli:
 - 1) zakresem opracowania przedmiotu konkursu jest wstępna propozycja koncepcji przedstawiona na planszy o wymiarze nie większym niż 1m x 1m
 - 2) nie stosuje się przepisów pkt. VII.2.3-5., VII.3.4-6., VIII.2.10.3);
 - 3) sędzia referent może pełnić jednocześnie obowiązki sekretarza organizacyjnego konkursu.

II.3. Konkursy krajowe i międzynarodowe.

1. Konkurs międzynarodowy – to podstawowa formuła konkursu, w którym warunki konkursu nie ograniczają uczestnictwa w konkursie do podmiotów pochodzących z kraju siedziby lub pochodzenia organizatora konkursu.
2. Konkurs krajowy – to konkurs, w którym warunki konkursu ograniczają uczestnictwo w konkursie do podmiotów pochodzących z kraju siedziby lub pochodzenia organizatora konkursu:
 - konkurs krajowy ogólnopolski, adresowany do wszystkich zainteresowanych,
 - konkurs krajowy ograniczony, adresowany do zainteresowanych, pochodzących z określonego terytorium (konkursy lokalne np. regionalne, wojewódzkie, miejskie) lub określonego środowiska czy kategorii osób (konkursy studenckie, wewnątrzstowarzyszeniowe, itp.).
3. Ograniczenie uczestnictwa w konkursie do podmiotów krajowych może wynikać jedynie ze uzasadnionego interesu zamawiającego i nie może naruszać prawa ogólnie obowiązującego.
4. Konkursy ograniczone organizuje się o ile jest to niezbędne dla zachowania lokalnej tożsamości kulturowej.
5. Warunki uczestnictwa w konkursach międzynarodowych nie mogą dyskryminować uczestników konkursu ze względu na kraj ich pochodzenia. W szczególności muszą one uwzględniać obowiązujące umowy międzynarodowe, w tym o wzajemnym uznawaniu kwalifikacji zawodowych architektów.

II.4. Konkursy dwuetapowe.

1. Konkurs może być organizowany jako jednoetapowy lub dwuetapowy. Ze względu na efektywność konkursu dwuetapowego, wynikającą z:
 - a) bardziej szczegółowej oceny prac konkursowych - rozłożona na dwa etapy,
 - b) większej elastyczności konkursu – możliwość zmiany wymagań organizatora konkursu pomiędzy etapami konkursu,
 - c) lepszego wykorzystania potencjału i nakładu pracy uczestników konkursu - ograniczony zakres pracy konkursowej w I etapie konkursu i selekcja nie więcej niż 10 uczestników do udziału w II etapie konkursu,
 rekomenduje się przeprowadzanie konkursu w dwóch etapach.

2. W konkursie dwuetapowym:

- 1) anonimowość złożonych prac przestrzegana jest przez cały czas trwania konkursu,
- 2) zakres ochrony autorskich praw osobistych i majątkowych jest niezmienny w obydwu etapach,
- 3) sąd konkursowy w tym samym składzie przeprowadza ocenę prac konkursowych w obydwu etapach.

III. UCZESTNICZY KONKURSU

III.1. Warunki uczestnictwa.

1. W konkursach mogą uczestniczyć autorzy prac indywidualnie lub w zespołach autorskich, także jako osoby prawne lub jednostki organizacyjne.

2. W konkursach krajowych mogą uczestniczyć podmioty zagraniczne na zasadach jak podmioty krajowe, z zastrzeżeniem pkt. II.3.2.b).

3. Warunki konkursu realizacyjnego mogą zawierać wymóg obecności w składzie zespołu autorskiego uczestniczącego w konkursie przynajmniej jednej osoby mającej uprawnienia do projektowania w zakresie określonym celem konkursu.

4. W konkursie nie mogą uczestniczyć osoby:

- 1) wchodzące w skład sądu konkursowego;
- 2) biorące bezpośredni udział w organizowaniu konkursu;
- 3) bezpośrednio biorące udział w opracowaniu warunków konkursowych;
- 4) będące udziałowcami, członkami władz i pracownikami zamawiającego lub działające w konkursie jako jego przedstawiciele,
- 5) wykluczone z uczestnictwa na podstawie obowiązujących przepisów .

5. Prace uczestników konkursu, którzy naruszyli przepisy III.1.4. wyłącza się z oceny prac konkursowych.

III.2. Obowiązki uczestnika konkursu.

1. Uczestnik konkursu może opracować i złożyć jedną pracę konkursową.

2. Udział w konkursie zobowiązuje uczestnika do podjęcia dalszych prac projektowych na odpowiednie zlecenie, zgodnie z warunkami i rozstrzygnięciem konkursu.

IV. NAGRODY, WYRÓŻNIENIA I ZWROT KOSZTÓW

IV.1. Przyznawanie nagród, wyróżnień i zwrot kosztów.

1. W konkursie nagrody, wyróżnienia oraz zwrot kosztów przyznawane są w sposób i w wysokości ustalonej w warunkach konkursu.

2. Zamawiający przyznaje i wypłaca nagrody i wyróżnienia na podstawie oceny prac konkursowych przeprowadzonej przez sąd konkursowy, zgodnie z kryteriami ustalonymi w warunkach konkursu.

3. Sąd konkursowych ustala hierarchię prac konkursowych, co stanowi zamknięcie przewodu oceniającego, o ile warunki konkursu nie stanowią inaczej.

4. Sąd konkursowy może, w ramach ogólnej kwoty przeznaczonej na ten cel, zmienić liczbę i wysokość nagród oraz wyróżnień, a także przyznać wyróżnienia niepieniężne, o ile jest to dopuszczone warunkami konkursu.

IV.2. Nagrody w konkursie.

1. Nagrody, w tym wyróżnienia oraz zwrot kosztów w konkursie, ich liczba, rodzaj i wysokość powinny:

- a) odpowiadać rodzajowi i formie konkursu oraz treści zadania konkursowego,
- b) być w odpowiedniej relacji do wysokości normalnie kalkulowanego honorarium dla zadania konkursowego.

2. Zamawiający, który ogłosił konkurs ideowy, po którym nie zostanie przeprowadzony konkurs realizacyjny, powinien zapewnić uczestnikom konkursu, stosownie do ich zaangażowania i wyniku konkursu, nagrody, wyróżnienia i zwrot kosztów w wysokości odpowiadającej określonej w warunkach konkursu możliwości wykorzystania przez organizatora konkursu przedstawionych w konkursie idei lub koncepcji.

3. W konkursie powinno się przewidzieć więcej niż jedną nagrodę.

4. W konkursie realizacyjnym, a także konkursie uproszczonym może być przewidziana tylko jedna nagroda, którą jest zaproszenie do negocjacji warunków umowy na opracowanie projektowe o charakterze realizacyjnym, uszczegółowiające pracę konkursową.

5. Wartość kwoty nagrody otrzymanej przez zwycięzcę konkursu może być potrącona od wynagrodzenia za pracę projektową wykonywaną przez zwycięzcę konkursu, jeżeli wynika to z warunków konkursu.

6. Warunki konkursu muszą zawierać informację o potrąceniach z kwot przeznaczonych na nagrody, na podatki, na cele statutowe organizatora, charytatywne i inne.

IV.3. Zwrot kosztów.

1. W konkursie zamawiający może przewidzieć zwrot kosztów jako rekompensatę kosztów przygotowania prac konkursowych dla uczestników, których prace odpowiadają warunkom konkursu. Wysokość zwrotu kosztów jest jednakowa dla wszystkich uczestników konkursu.

2. W konkursie zamkniętym winno się przewidzieć zwroty kosztów dla wszystkich uczestników konkursu, niezależnie od ustalonych nagród.

3. W konkursie dwuetapowym, powinny być przewidziane zwroty kosztów dla wszystkich uczestników drugiego etapu, niezależnie od nagród i wyróżnień.

V. ZOBOWIĄZANIA PO KONKURSIE. KORZYSTANIE Z PRAC KONKURSOWYCH.

V.1. Zobowiązania po konkursie.

1. Warunki konkursu realizacyjnego powinny zawierać zobowiązanie zamawiającego, że na zasadach ustalonych w warunkach konkursu spośród nagrodzonych prac konkursowych wybierze opracowanie do realizacji i powierzy jego autorowi lub autorom opracowanie projektowe o charakterze realizacyjnym, zawierające zakres prac projektowych odpowiadający celowi konkursu. Zasady wyboru pracy konkursowej do realizacji powinny uwzględniać hierarchię prac konkursowych, ustaloną w rozstrzygnięciu konkursu.

2. Jeżeli po upływie 2 lat od rozstrzygnięcia konkursu nie nastąpi zlecenie, o którym mowa w pkt. V.1.1., zamawiający winien wypłacić odszkodowanie w wysokości nie mniejszej od kwoty najwyższej nagrody pieniężnej w konkursie, przy tym nie mniejsze niż 20% przewidywanej wartości zamówienia ustalonej na podstawie pkt. VII.1.6.17), o ile warunki konkursu nie stanowią inaczej.

3. Zaleca się aby, w przypadku, gdyby we wskazanej do realizacji pracy zamawiający żądał dokonania istotnych zmian, które zniekształciłyby jej koncepcję i były sprzeczne z wytycznymi sądu konkursowego, autor mógł nie przyjąć zamówienia na prace projektowe. W następstwie tego powinno przysługiwać mu odszkodowanie jak w pkt. V.1.2., co szczegółowo określać powinny warunki konkursu.

V.2. Prawa autorskie. Prawa do prac.

1. Warunki konkursu powinny zapewniać ochronę autorskich praw majątkowych i osobistych uczestników konkursu.

2. Zamawiający nabywa autorskie prawa majątkowe do prac konkursowych na podstawie umowy, w zakresie i za wynagrodzeniem określonym w warunkach konkursu. Warunki konkursu powinny zapewniać uczestnikom konkursu odpowiednią ochronę ich praw autorskich, osobistych i majątkowych.

3. Organizator konkursu bez odrębnej zgody autorów prac konkursowych powinien być uprawniony do przedstawienia prac konkursowych na wystawie konkursowej lub w katalogu konkursu.

4. Zamawiający, który zamierza wykorzystać pracę konkursową, złożoną w konkursie ideowym lub jej fragment, jako podstawę opracowania projektowego o charakterze realizacyjnym, powinien w warunkach konkursu zapewnić możliwość współpracy autora tej pracy konkursowej w wykonaniu opracowania projektowego o charakterze realizacyjnym.

VI. SĄD KONKURSOWY

VI.1. Skład i zadania sądu konkursowego.

1. Ocenę prac konkursowych, zgodnie z kryteriami określonymi w warunkach konkursu przeprowadza niezawisły sąd konkursowy. W konkursie dwuetapowym ten sam sąd konkursowy dokonuje oceny prac konkursowych w obydwu etapach.

2. Sąd konkursowy składa się wyłącznie z osób posiadających kwalifikacje umożliwiające ocenę zgłoszonych prac konkursowych, z tym, że jeżeli od uczestników konkursu wymaga się posiadania szczególnych kwalifikacji zawodowych, to co najmniej 1/3 członków sądu konkursowego powinna pozostawać niezależna od zamawiającego i legitymować się nie niższymi kwalifikacjami, niż wymagane od uczestników.

3. Do zadań sądu konkursowego należy w szczególności:

- 1) opiniowanie warunków konkursu,
- 2) ocena prac konkursowych, zgodnie z kryteriami określonymi w warunkach konkursu,
- 3) opracowywanie opinii o pracach konkursowych odnoszących się do kryteriów oceny prac,
- 4) przyznanie nagród i wyróżnień,
- 5) przygotowanie uzasadnienia rozstrzygnięcia konkursu,
- 6) opracowanie wniosków, zaleceń i wytycznych pokonkursowych,
- 7) zatwierdzenie protokołów posiedzeń sądu konkursowego,
- 8) udział w dyskusji pokonkursowej.

4. Sąd konkursowy składa się z osób posiadających kwalifikacje umożliwiające ocenę zgłoszonych prac. Sąd konkursowy nie może liczyć mniej niż 3 sędziów oraz 2 zastępców sędziów, w tym 1 z ramienia zamawiającego.

5. W skład sądu konkursowego wchodzi sędziowie:

- 1) przedstawiciele zamawiającego, w tym osoby trzecie działające w imieniu i na rzecz zamawiającego;
- 2) architekci w liczbie nie mniejszej niż połowa składu sądu, o ile nie jest to sprzeczne z obowiązującymi przepisami, lecz nie mniejszej niż 2 osoby,
- 3) w przypadku, gdy uzasadnia to cel konkursu - inne osoby.

6. Sędziowie architekci powoływani zgodnie z pkt. VI.1.5.2) powinni legitymować się kwalifikacjami, o których mowa w pkt. VI.1.2 i nie mogą pozostawać do zamawiającego i jego przedstawicieli w sądzie konkursowym w stosunku pokrewieństwa lub jakiegokolwiek zależności. Co najmniej jeden z tych sędziów architektów powinien prowadzić swoją działalność profesjonalną poza miejscem, którego dotyczy zadanie konkursowe lub miejsce siedziby organizatora konkursu.

7. Sędzia konkursowy będący przedstawicielem jednego z organizatorów konkursu może być powołany zgodnie z pkt. VI.1.5.2) o ile posiada kwalifikacje wymagane od uczestników konkursu, z zastrzeżeniem zachowania przepisów pkt. VI.1.6.

VI.2. Sędziowie konkursowi.

1. Zamawiający powołuje sędziów do składu sądu konkursowego, działając zgodnie z wymaganiami, określonymi w pkt. VI.1.. Zamawiający lub organizator konkursu wyznacza Przewodniczącego sądu konkursowego spośród sędziów architektów powołanych zgodnie z pkt. VI.1.5.2).

2. Sąd konkursowy w sposób bezstronny, z najwyższą starannością, kierując się kryteriami oceny określonymi w warunkach konkursu, przepisami prawa oraz posiadaną wiedzą i doświadczeniem ocenia prace konkursowe, z zachowaniem zasady anonimowości prac.

3. Sędziowie konkursowi i ich zastępcy zobowiązują się do pełnienia swej funkcji w formie umowy z

organizatorem konkursu.

4. Zamawiający, na wniosek organizatora konkursu odwołuje sędziego ze składu sądu konkursowego wyłącznie w wyniku:

- 1) naruszenia przez niego obowiązków wynikających z pkt. VI.2.2.,
- 2) utraty kwalifikacji, o których mowa w pkt. VI.1.2.

VI.3. Przewodniczący sądu konkursowego. Sędzia referent.

1. Do obowiązków przewodniczącego sądu konkursowego należy:

- 1) zwoływanie posiedzeń sądu konkursowego,
- 2) przewodniczenie posiedzeniom sądu konkursowego,
- 3) zapewnienie przestrzegania warunków konkursu,
- 4) przeprowadzenie głosowania mającego na celu wyłonienie pracy zwycięskiej oraz przyznanie nagród.

2. Do obowiązków sędziego referenta należy w szczególności:

- 1) nadzór nad pracą sekretarza organizacyjnego konkursu,
- 2) opracowanie odpowiedzi na anonimowe pytania uczestników konkursu,
- 3) przedstawianie sądowi konkursowemu prac w celu ich oceny, a także wnioskowanie o wykluczenie prac z konkursu,
- 4) nadzór nad ostateczną redakcją opinii sądu o pracach oraz wniosków, zaleceń i wytycznych sądu.

3. Sędzia referent może być przedstawicielem jednego z organizatorów konkursu, o ile spełnia wymagania określone w pkt. VI.1.7.

VI.4. Tryb pracy sądu konkursowego.

1. Sędziego referenta wyznacza organizator konkursu spośród sędziów architektów powołanych zgodnie z pkt. VI.1.5.2).

2. Jeżeli przewodniczącego sądu nie ustanowiono w trybie określonym w pkt. VI.2.1, sąd na pierwszym posiedzeniu dokonuje wyboru przewodniczącego w głosowaniu niejawnym spośród sędziów architektów powołanych zgodnie z pkt. VI.1.5.2).

3. Sąd konkursowy obraduje w pełnym składzie, określonym w warunkach konkursu.

4. W przypadku gdy sędzia nie może uczestniczyć w obradach sądu, jego obowiązki na stałe przejmuje zastępca sędziego. Zastępca sędziego do chwili powołania na sędziego nie wchodzi w skład sądu i uczestniczy w pracach sądu konkursowego bez głosu stanowiącego.

5. Zamawiający lub sąd konkursowy w porozumieniu z organizatorem konkursu może powoływać rzeczoznawców do udziału w pracach sądu z głosem doradczym. Organizator konkursu może z powołanych rzeczoznawców utworzyć jury techniczne jako ciało doradcze sądu konkursowego.

6. Sąd konkursowy podejmuje rozstrzygnięcia zwykłą większością głosów. Przy równej liczbie głosów decyduje głos przewodniczącego.

7. Sąd konkursowy nie może uchylić się od rozstrzygnięcia konkursu i powinien w nim wskazać jedną pracę najlepszą oraz ustalić kolejność pozostałych prac konkursowych, spełniających warunki konkursu.

8. Sędzia, który nie zgadza się z decyzją sądu konkursowego może zgłosić do protokołu obrad "votum separatum". Formułowanie decyzji sądu może trwać do chwili osiągnięcia odpowiedniego consensusu.

9. Rozstrzygnięcie sądu konkursowego jest ostateczne, z zastrzeżeniem przepisów pkt. VIII.2.13-15.

10. Przebieg posiedzeń sądu konkursowego jest protokołowany. Wszystkie dokumenty i protokoły związane z pracą sądu konkursowego, w tym decyzje o nagrodach i wyróżnieniach, opinie o pracach, opinie rzeczoznawców, wnioski, zalecenia i wytyczne, organizator konkursu i zamawiający zobowiązani są przechowywać co najmniej przez okres 4 lat od dnia ogłoszenia wyniku konkursu.

VI.5. Sekretarz organizacyjny konkursu.

1. Sekretarza organizacyjnego konkursu oraz ewentualnie jego asystenta powołuje organizator konkursu.
2. Sekretarz organizacyjny konkursu może być przedstawicielem organizatora konkursu.
3. Sekretarz organizacyjny konkursu zapewnia obsługę sądu konkursowego.
4. Do obowiązków sekretarza organizacyjnego konkursu należy w szczególności:
 - 1) opracowanie preliminarza kosztów konkursu oraz przygotowanie dokumentów konkursu,
 - 2) przygotowanie warunków konkursu,
 - 3) ogłoszenie konkursu,
 - 4) przyjmowanie pytań od uczestników konkursu,
 - 5) rozsyłanie odpowiedzi przygotowanych przez sędziego referenta,
 - 6) przyjmowanie i zwrot prac konkursowych,
 - 7) prowadzenie dokumentacji dotyczącej konkursu oraz finansów konkursu,
 - 8) informowanie zamawiającego o okolicznościach wymienionych w pkt. VIII.2.1.,
 - 9) powiadomienie uczestników konkursu o rozstrzygnięciu konkursu,
 - 10) organizowanie wystawy prac, dyskusji pokonkursowych oraz publikacja materiałów pokonkursowych,
 - 11) pełnienie czynności organizacyjnych i administracyjnych związanych z przebiegiem konkursu oraz czynności likwidacyjnych dotyczących konkursu.
5. Sekretarz organizacyjny konkursu uczestniczy w posiedzeniach sądu konkursowego, bez prawa głosu.

VII. PRZYGOTOWANIE, OGŁOSZENIE I PRZEPROWADZENIE KONKURSU.

VII.1. Przygotowanie konkursu.

1. Zamawiający ustala cel konkursu oraz jego rodzaj i formę organizacyjną, sprawy finansowe, techniczno-organizacyjne i terminarz przeprowadzenia konkursu.
2. Z uczestnikami konkursu zamkniętego można uzgadniać treść warunków konkursu. Z uczestnikami konkursu, w którym przewidziano zwrot kosztów można zawierać umowy na wykonanie pracy konkursowej.
3. Przed ogłoszeniem konkursu organizator konkursu jest zobowiązany:
 - 1) przygotować warunki konkursu,
 - 2) powołać sekretarza organizacyjnego konkursu,
 - 3) zapewnić powołanie sądu konkursowego i sędziego referenta,
 - 4) uzyskać pozytywną opinię wszystkich członków sądu konkursowego o warunkach konkursu,
 - 5) uzyskać zatwierdzenie przez zamawiającego warunków konkursu,
 - 6) zawrzeć z zamawiającym umowę na przeprowadzenie czynności konkursu.
4. Warunki konkursu powinny określać precyzyjnie sformułowany program konkursu:
 - 1) cel konkursu,
 - 2) jednoznacznie sprecyzowaną treść zadania konkursowego,
 - 3) obowiązujące wymagania, w tym maksymalny oczekiwany koszt realizacji projektu będącego przedmiotem konkursu wraz z minimum wymogów w zakresie rzeczowym i formalnym opracowania, odpowiednio do przedmiotu konkursu,
 - 4) sposób wykorzystania wyników konkursu.
5. Warunki konkursu tak szeroko, jak to tylko możliwe powinny dawać uczestnikowi konkursu pełną swobodę w sposobie osiągnięcia rozwiązania zadania konkursowego, ograniczając wymagania obligatoryjne w konkursie do niezbędnego minimum. Wymagania względem uczestników konkursu, które mają charakter obligatoryjny powinny być wyodrębnione i jednoznacznie wskazane w warunkach konkursu.
6. Warunki konkursu powinny zawierać w szczególności:
 - 1) nazwę i adres zamawiającego,
 - 2) nazwę i adres organizatora konkursu, jeżeli został wyznaczony,
 - 3) określenie rodzaju i formy konkursu,
 - 4) szczegółowe określenie przedmiotu konkursu,

- 5) informacje o kryteriach oceny prac,
- 6) zakres rzeczowy i formę opracowania oraz sposób prezentacji pracy,
- 7) sposób zapewnienia anonimowości i warunki ewentualnej autorskiej prezentacji prac,
- 8) materiały wyjściowe dostarczane uczestnikom konkursu,
- 9) określenie wymagań jakie muszą spełniać uczestnicy konkursu,
- 10) imienny skład sądu konkursowego ze wskazaniem osób przewodniczącego sądu i sędziego referenta, a także imiona i nazwiska sekretarza organizacyjnego konkursu oraz ewentualnych rzeczoznawców,
- 11) rodzaj i wysokość nagród i wyróżnień,
- 12) wskazanie miejsc i terminów kalendarzowego przebiegu konkursu i jego rozstrzygnięcia, w tym: ogłoszenia konkursu, nadsyłania zgłoszeń, nadsyłania anonimowych pytań, odpowiedzi na pytania, składania prac, ogłoszenia wyników konkursu, ewentualnego odrębnego wyboru projektu do realizacji (autora / zespołu autorskiego), wystawy i dyskusji pokonkursowej wraz ze sposobem ich wykonania,
- 13) tryb rozstrzygnięcia konkursu i związany z tym sposób wydzielenia materiałów zawartych w składanych pracach konkursowych,
- 14) warunki ubezpieczenia złożonych prac,
- 15) sposób podania do publicznej wiadomości rozstrzygnięcia konkursu, sposób odbioru prac,
- 16) warunki ochrony praw autorskich,
- 17) istotne dla zamawiającego postanowienia, które zostaną wprowadzone do treści umowy o zamówienie na pracę projektową, w tym szczegółowe określenie pól eksploatacji przyszłego utworu oraz zasady wyceny prac będących przedmiotem zamówienia,
- 18) oświadczenie zamawiającego o związaniu warunkami konkursu,
- 19) informację, że konkurs odbywa się na zasadach określonych w warunkach konkursu i ewentualnie innych przepisach,
- 20) formularz pokwitowania przyjęcia pracy oznaczony przez organizatora konkursu.

VII.2. Ogłoszenie konkursu.

1. Konkurs ogłasza się w sposób odpowiedni do jego rodzaju, zasięgu i tematyki oraz zgodnie z powszechnie obowiązującymi przepisami.
2. Konkurs zamknięty ogłasza się, przesyłając zaproszenie do co najmniej trzech autorów lub zespołów autorskich gwarantujących konkurencję oraz profesjonalizm w zakresie przedmiotu konkursu lub w przypadku konkursu zamkniętego za zgłoszeniami ogłaszając zgodnie z pkt. VII.2.1.
3. Ogłoszenie powinno zawierać w szczególności:
 - 1) nazwę i adres zamawiającego,
 - 2) nazwę i adres organizatora konkursu,
 - 3) określenie przedmiotu konkursu,
 - 4) określenie formy konkursu,
 - 5) terminy zgłoszeń oraz rejestracji udziału w konkursie i składania prac,
 - 6) miejsce i termin udostępnienia warunków konkursu,
 - 7) termin podania do publicznej wiadomości i rozstrzygnięcia konkursu,
 - 8) określenie wysokości nagród,
 - 9) określenie wymagań, jakie muszą spełniać uczestnicy konkursu.
4. Zaproszenie powinno zawierać informacje wymienione w pkt. VII.3.1)-5) oraz 7)-9) powyżej, a także warunki konkursu.
5. Zainteresowani uczestnictwem w konkursie otwartym muszą mieć możliwość zapoznania się z warunkami konkursu przed złożeniem formalnego zgłoszenia.

VII.3. Przeprowadzenie konkursu.

1. Warunki konkursu muszą być sprecyzowane na piśmie.
2. Warunki konkursu podpisują: uprawniony przedstawiciel zamawiającego oraz sekretarz organizacyjny konkursu i wszyscy sędziowie konkursowi.
3. Warunki konkursu zamkniętego mogą przewidywać autorską prezentację prac w ostatniej fazie przewodu sądowego lub po jego zakończeniu.

4. Termin składania prac nie może być krótszy niż 6 tygodni od dnia udostępnienia warunków konkursu, bądź dnia ogłoszenia wyników kwalifikacji uczestników do udziału w konkursie.

5. W terminie określonym warunkami konkursu, lecz nie późniejszym niż 4 tygodnie przed upływem terminu do składania prac konkursowych uczestnicy konkursu mogą zwrócić się na piśmie do sekretarza konkursu o wyjaśnienie postanowień warunków konkursu w formie pytań anonimowych.

6. Sekretarz konkursu przesyła niezwłocznie i z zachowaniem anonimowości autorów pytań wszystkim uczestnikom konkursu odpowiedzi na pytania opracowane przez sędziego referenta.

VIII. SKŁADANIE PRAC I ROZSTRZYGNĘCIE KONKURSU

VIII.1. Składanie prac.

1. Prace konkursowe dostarcza się, za potwierdzeniem odbioru, sekretarzowi organizacyjnemu konkursu. Prace doręczone lub wysłane po terminie określonym w warunkach konkursu lub dostarczone przez pocztę później niż 14 dni po tym terminie nie uczestniczą w konkursie.

2. Organizator konkursu odpowiada za prace mu dostarczone i odebrane przez sekretarza organizacyjnego konkursu do czasu przekazania ich zamawiającemu lub zwrotu autorowi, lecz nie dłużej niż do terminu, o którym mowa w pkt. VIII.2.17.

Prace konkursowe oraz dołączone do nich załączniki powinny być opakowane.

3. Praca konkursowa, wszystkie dołączone do niej załączniki oraz wszystkie opakowania a także dołączony do warunków konkursu formularz pokwitowania pracy muszą być oznakowane, w sposób trwały, dowolną sześciocyfrową liczbą rozpoznawczą danej pracy

4. Praca konkursowa, która, złamała zasadę anonimowości prac, nie uczestniczy w konkursie.

5. Wraz z pracą konkursową, z zastrzeżeniem pkt. VIII.2.8, uczestnik konkursu składa opakowaną w kopertę i oznaczoną napisem "karta" kartę identyfikacyjną. Karta identyfikacyjna zawiera:

- 1) imiona, nazwiska, adresy, przynależność stowarzyszeniową osób, które wykonały pracę konkursową wraz z określeniem ich udziału w tej pracy oraz nazwę i adres reprezentowanego przez nich podmiotu,
- 2) liczbę rozpoznawczą danej pracy,
- 3) oświadczenie lub inny wymagany warunkami dokument świadczący o posiadaniu uprawnień wymaganych od uczestnika konkursu,
- 4) oświadczenie uczestnika konkursu lub inne wymagane warunkami konkursu dokumenty o posiadaniu wiedzy i doświadczenia, potencjału ekonomicznego i technicznego niezbędnych w zakresie przedmiotu konkursu,
- 5) inne oświadczenia uczestnika konkursu wymagane przez zamawiającego i zgodne z obowiązującymi przepisami,
- 6) oświadczenie uczestnika konkursu o związaniu warunkami konkursu,
- 7) oświadczenie uczestnika konkursu, że przysługują mu autorskie prawa majątkowe w zakresie określonym w warunkach konkursu na podstawie pkt. VII.1.6.17),
- 8) podpisy osób uprawnionych do składania oświadczeń w imieniu uczestnika konkursu oraz reprezentowanego przez niego podmiotu,
- 9) dokumenty dodatkowe, w przypadku zgodnie z pkt. VIII.2.8, opisane liczbę rozpoznawczą pracy i opakowane w sposób uniemożliwiający zapoznanie się z zawartością, trwale połączone z kartą identyfikacyjną.

7. O ile tryb rozstrzygnięcia konkursu przewiduje inne zapieczętowane koperty z wyodrębnionymi materiałami, to koperta zawierająca kartę identyfikacyjną powinna być dodatkowo oznaczona literą "A", pozostałe zaś koperty powinny być dodatkowo oznaczone literą "B", "C" itd. w celu ich jednoznacznej identyfikacji. Sposób oznaczenia poszczególnych kopert określają warunki konkursu.

8. Sekretarz organizacyjny konkursu zwraca uczestnikowi konkursu pokwitowanie odbioru pracy oznaczone przez uczestnika konkursu liczbą rozpoznawczą pracy, uzupełnia o datę i godzinę przyjęcia pracy, pieczęcią organizatora konkursu i własnym podpisem. Kopię pokwitowania dołącza do pracy konkursowej. W

przypadku przesłania pracy pocztą, pokwitowanie powinno być umieszczone w nie zaklejonej kopercie ze znaczkiem jak na list polecony, zaadresowanej zastępczym adresem zwrotnym.

9. Pokwitowanie przyjęcia pracy potwierdzone przez sekretarza organizacyjnego konkursu jest dokumentem uprawniającym uczestnika konkursu do odbioru nagrody, wyróżnienia lub zwrotu kosztów, a także do odbioru pracy.

10. Po upływie terminu określonego w pkt. VIII.1.1. sekretarz organizacyjny konkursu, w obecności sędziego referenta i co najmniej jeszcze jednego sędziego konkursowego, otwiera przesyłki i sporządza protokół określający liczbę nadesłanych prac konkursowych, zawartość i stan opakowań oraz zgodność liczb rozpoznawczych. Protokół z otwarcia prac konkursowych podpisują wszyscy obecni przy wykonywanych czynnościach.

11. Sędzia referent sporządza listę prac konkursowych i każdej z nich nadaje nowy, dowolny numer szyfrowy zamiast liczby rozpoznawczej, którą uczestnicy konkursu oznaczyli swoje prace.

12. Sekretarz organizacyjny zakleja liczby rozpoznawcze na pracy konkursowej oraz na wszystkich dołączonych do niej załącznikach oraz na kopertach z wyodrębnionymi materiałami i na kopertach z kartami identyfikacyjnymi, na których sędzia referent umieścił wybrane przez siebie numery szyfrowe.

13. Sędzia referent sporządza:

- 1) pakiet zawierający koperty z kartami identyfikacyjnymi (koperty "A") oraz listę prac i po zabezpieczeniu pakiet przekazuje do depozytu organizatorowi konkursu, który go przechowuje do chwili rozstrzygnięcia konkursu;
- 2) pakiety zawierające poszczególne rodzaje kopert z wyodrębnionymi materiałami do rozpatrywania przez sąd konkursowy w osobnym trybie, o ile takie są przewidziane warunkami konkursu. Zabezpieczone pakiety przekazuje do depozytu organizatorowi konkursu, który je przechowuje do chwili przewidzianej trybem rozstrzygnięcia konkursu;
- 3) pakiety zawierające koperty z wyodrębnionymi danymi, do wiadomości zamawiającego bez rozpatrywania przez sąd konkursowy, o ile takie są przewidziane warunkami konkursu. Zabezpieczone pakiety przekazuje do depozytu organizatorowi konkursu, który je przechowuje w celu przekazaniu zamawiającemu w momencie przewidzianym trybem rozstrzygnięcia konkursu.

14. Organizator konkursu może zastąpić procedurę opisaną w powyższych punktach składaniem zgłoszeń lub prac konkursowych z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej, jeżeli nie naruszy to zasady anonimowości prac konkursowych.

VIII.2. Rozstrzygnięcie konkursu

1. Konkurs nie dochodzi do skutku, jeżeli sąd konkursowy stwierdzi, że żadna z prac konkursowych nie spełnia wymagań określonych w warunkach konkursu, wówczas podlega unieważnieniu. Po unieważnieniu konkursu sekretarz organizacyjny konkursu niezwłocznie zwraca uczestnikom ich prace konkursowe.

2. Sąd konkursowy ocenia prace konkursowe zgodnie z kryteriami określonymi w warunkach konkursu. Sąd konkursowy dokonuje oceny prac konkursowych na posiedzeniach zamkniętych.

3. Porządek obrad pierwszego posiedzenia przewodu oceniającego przewiduje:

- 1) sprawozdanie sędziego referenta z czynności przygotowawczych wraz z ich wprowadzeniem w przewidziany warunkami tryb rozstrzygnięcia konkursu;
- 2) wykluczenie prac z konkursu na podstawie pkt. VIII.1.1. oraz pkt. VIII.1.4.;
- 3) referat sędziego referenta;
- 4) ustalenie metody pracy sądu konkursowego.

4. Sąd konkursowy rozpatruje w pierwszej kolejności prace konkursowe będące odpowiedzią na zadanie konkursu, następnie - w wyraźnie określonych fazach - inne materiały, o których mowa w pkt. VII.13.2). Szczegółowo tryb rozstrzygnięcia opisują warunki konkursu.

5. W drugiej części rozstrzygnięcia konkursu warunki konkursowe mogą przewidywać rozpatrzenie kolejno:

- 1) terminów pełnego opracowania projektu i wstępnej kalkulacji jego wartości;
- 2) referencji danych autorom (zespołom autorskim);
- 3) prezentacji projektów przez ich autorów (zespoły autorskie).

6. Każda faza rozstrzygnięcia konkursu zgodnie z pkt. VIII.2.3 i pkt. VIII.2.4 musi być zakończona postanowieniami sądu konkursowego zapisanymi w protokole przewodu oceniającego.

7. Zakres spraw pozostawionych do decyzji zamawiającego bez udziału sądu konkursowego, wraz z terminami ich rozstrzygnięcia określają warunki konkursu. Pakiety z materiałami dotyczącymi tych spraw, o których mowa w pkt. VIII.1.13.3), przekazywane są zamawiającemu przez sąd konkursowy po zakończeniu przewodu oceniającego.

8. Tryb rozstrzygnięcia konkursu za zgłoszeniami może w szczególności przewidywać rozpatrzenie dokumentów wymienionych w pkt. VIII.2.5.2) oraz w pkt. VIII.1.6. jako podstawy wyboru spośród zgłoszonych autorów (zespołów autorskich) do uczestnictwa w konkursie.

9. Po opracowaniu opinii o każdej z prac konkursowych sąd konkursowy wybiera pracę zwycięską, a następnie przyznaje nagrody i wyróżnienia, oraz przygotowuje uzasadnienie rozstrzygnięcia konkursu, a także wnioski i zalecenia pokonkursowe.

10. Protokół z oceny prac konkursowych powinien zawierać:

- 1) decyzję wykluczenia prac z konkursu wraz z uzasadnieniem;
- 2) opis procedury eliminowania prac;
- 3) opinie o pracach nagrodzonych i wyróżnionych;
- 4) decyzje o przyznaniu nagród i wyróżnień;
- 5) wnioski i zalecenia pokonkursowe zmierzające do właściwego wykorzystania wyników konkursu.

11. Z chwilą podpisania przez wszystkich sędziów protokołu przewodu oceniającego następuje uprawomocnienie decyzji sądu konkursowego.

12. Ujawnienie wyników konkursu następuje w ciągu 7 dni od zakończenia przewodu oceniającego podczas jawnego posiedzenia sądu. W posiedzeniu tym bierze udział przedstawiciel zamawiającego i organizatora konkursu. Porządek posiedzenia obejmuje:

- 1) odczytanie decyzji o przyznaniu nagród i wyróżnień;
- 2) otwarcie kopert zawierających karty identyfikacyjne i ujawnienie nazwisk autorów prac przez sekretarza organizacyjnego;
- 3) odczytanie decyzji zamawiającego o wyborze pracy do realizacji (wyborze autora zespołu autorskiego do dalszej współpracy), o ile przewidują to warunki konkursu;
- 4) sporządzenie protokołu z przeprowadzonych czynności.

13. Jeżeli przed zatwierdzeniem wyników konkursu organizator konkursu lub zamawiający stwierdzi istotne naruszenie warunków konkursu, sąd konkursowy zobowiązany jest ponownie przeprowadzić ocenę prac konkursowych, jeżeli jest to możliwe, a zamawiający nie podjął decyzji o unieważnieniu konkursu zgodnie z pkt. I.2.5.6). Sąd konkursowy ma wówczas prawo wykluczyć z ponownej oceny prace, których autorzy dopuścili się naruszeń, także tych, o których mowa w pkt. VIII.2.14, jednocześnie pozbawiając autorów wykluczonych prac nagród lub wyróżnień.

14. Jeżeli przed ostatecznym zatwierdzeniem wyników konkursu uczestnik konkursu stwierdzi istotne naruszenie warunków konkursu, może w terminie 10 dni od ujawnienia rozstrzygnięcia sądu konkursowego wnieść do zamawiającego protest, z zachowaniem przepisów ogólnie obowiązujących. Protest nie może naruszać niezależności sądu konkursowego.

15. Wyniki konkursu podaje się do publicznej wiadomości w sposób określony w warunkach konkursu. Sekretarz konkursu niezwłocznie po rozstrzygnięciu konkursu powiadamia o jego wynikach wszystkich uczestników konkursu.

16. Prace konkursowe wraz z opiniami i uzasadnieniami decyzji o przyznaniu nagród, wyróżnień i ewentualnie zwrotu kosztów powinny być zaprezentowane na wystawie pokonkursowej przez co najmniej 7 dni, w którym to okresie organizator konkursu przeprowadza publiczną dyskusję na temat konkursu. W dyskusji na temat konkursu powinni uczestniczyć członkowie sądu konkursowego. Dyskusję prowadzi przewodniczący sądu konkursowego lub osoba przez niego wskazana spośród sędziów konkursowych.

17. Prace, którym nie przyznano nagród lub wyróżnień organizator konkursu zwraca nie wcześniej niż po zakończeniu wystawy pokonkursowej. Prace bez podanego adresu zwrotnego lub nie odebrane przez

autorów są przechowywane przez organizatora konkursu przez 2 miesiące od zakończenia wystawy pokonkursowej. Po upływie tego terminu organizator konkursu może je komisyjnie zniszczyć.

IX. POSTANOWIENIA KOŃCOWE

1. Niniejsze wytyczne są podstawą przygotowania warunków konkursu i podstawą dla zawierania umów między zamawiającym, organizatorem konkursu, uczestnikami konkursu, sędziami konkursowymi oraz osobami trzecimi, uczestniczącymi w przygotowaniu lub przeprowadzeniu konkursu.
2. Spory pomiędzy zamawiającym lub organizatorem konkursu a sędziami konkursowymi na tle naruszeń etyki zawodu w związku z czynnościami w konkursie rozpatrują sądy samorządów i stowarzyszeń zawodowych w zakresie odpowiedzialności ich członków lub organów.
3. Organizator konkursu powinien zapewnić w warunkach konkursu, by spory co do sposobu organizacji konkursu, jego przebiegu lub rozstrzygnięcia zostały rozpatrzone przez właściwe dla siedziby organizatora konkursu organy organizacji zawodowych, odpowiednie ze względu na przedmiot konkursu, zanim zostaną one przedstawione do rozpatrzenia przez organy władzy publicznej lub sądy powszechne.

REGULAMIN KONKURSÓW ARCHITEKTONICZNYCH I URBANISTYCZNYCH STOWARZYSZENIA ARCHITEKTÓW POLSKICH

Warszawa, 14.12.2014 r. (nowelizacja)

§ 1

1. Konkurs architektoniczny, architektoniczno - urbanistyczny lub urbanistyczny jest formą konkurowania architektów, urbanistów i architektów krajobrazu, w której dokonuje się oceny i wyboru utworów o najwyższej jakości architektonicznej i urbanistycznej, spośród złożonych przez uczestników konkursu opracowań tego samego zakresu twórczej pracy projektowej, wykonanych w jednym czasie i na podstawie określonych, jednolitych warunków konkursowych z ustalonymi kryteriami, będących podstawą jego rozstrzygnięcia przez niezależny sąd konkursowy z zachowaniem anonimowości prac, przeprowadzony zgodnie z „Zasadami Konkursów Architektonicznych, Architektoniczno-Urbanistycznych i Urbanistycznych opracowanymi przez Stowarzyszenie Architektów Polskich”.

§ 2

1. **Konkurs SARP** jest konkursem organizowanym przez Stowarzyszenie Architektów Polskich lub w którego organizacji bierze ono udział na zasadach niniejszego regulaminu.
2. Stowarzyszenie Architektów Polskich może udzielić poparcia innym konkursom, o ile przy ich organizacji i przebiegu zastosowano zasady niniejszego regulaminu.
3. **Konkursy SARP** przeprowadzane są z zachowaniem wymagań wynikających z przepisów ogólnie obowiązujących.

§ 3

1. Stowarzyszenie Architektów Polskich oraz jego członkowie nie biorą udziału w organizowaniu i rozstrzygnięciu konkursów przeprowadzanych na warunkach sprzecznych z niniejszym regulaminem oraz niezgodnych z „Zasadami Konkursów Architektonicznych, Architektoniczno-Urbanistycznych i Urbanistycznych opracowanymi przez Stowarzyszenie Architektów Polskich”
2. Stowarzyszenie Architektów Polskich oraz jego członkowie biorąc udział w organizowaniu i rozstrzygnięciu konkursów kierują się „Wytycznymi Organizacji i Przeprowadzania Konkursów Architektonicznych, Architektoniczno-Urbanistycznych i Urbanistycznych opracowanymi przez Stowarzyszenie Architektów Polskich”.
3. Stowarzyszenie Architektów Polskich może poprzeć postępowanie o zamówienie na twórczą pracę projektową nie będące konkursem, przeprowadzane przez zamawiającego na zasadach ogólnie obowiązujących, poprzez udzielenie sędziów konkursowych SARP do uczestnictwa w jego rozstrzygnięciu, o ile celem tego postępowania będzie zapewnienie jakości tworzonej w jego rezultacie architektury poprzez m.in. ustalone w nim warunki uczestnictwa oraz kryteria wyboru, a także o ile będzie zagwarantowany profesjonalizm i bezstronność oceny w całym postępowaniu.

§ 4

1. Stowarzyszenie Architektów Polskich organizuje lub współorganizuje konkursy bądź bierze udział w organizacji konkursów z upoważnienia zamawiającego i na zasadach z nim uzgodnionych z zastrzeżeniem ustaleń § 2 i § 3.
2. Organizatorami **konkursów SARP** są Oddziały SARP oraz w szczególnych przypadkach Prezydium Zarządu Głównego SARP.
3. Rejestrację **konkursów SARP** prowadzi Prezydium Zarządu Głównego SARP.
4. Rejestrację konkursów popieranych przez SARP prowadzą Oddziały SARP.
5. Informację o konkursie, jego reklamę lub jakąkolwiek inną wzmiankę o konkursie organizowanym na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, mającą na celu propagowanie uczestnictwa w nim, publikuje się w środkach przekazu należących do SARP i jego organów jedynie wtedy, gdy jest to konkurs zarejestrowany przez SARP zgodnie z ust.1 lub ust.2.

§ 5

1. Członkowie SARP są reprezentantami Stowarzyszenia Architektów Polskich uczestnicząc w organizowaniu lub rozstrzyganiu konkursów.
2. Stowarzyszenie Architektów Polskich jest reprezentowane w postępowaniach konkursowych przeprowadzanych na terenie Rzeczypospolitej Polskiej przez swoich członków gdy:
 - a) konkurs jest **konkuresem SARP**, organizowanym bądź współorganizowanym przez SARP, albo jest konkursem popieranym przez SARP,
 - b) członkowie SARP są członkami sądu konkursowego wyłącznie będąc sędziami konkursowymi SARP,
 - c) konkurs spełnia wymogi Regulaminu Konkursów Architektonicznych i Urbanistycznych SARP.
3. SARP nie uczestniczą w organizowaniu i rozstrzyganiu konkursów nie mogą reprezentować Stowarzyszenia Architektów Polskich na zasadach niniejszego regulaminu.

§ 6

1. Członek Kolegium Sędziów Konkursowych Oddziału SARP, którego nazwisko znajduje się na krajowej liście sędziów konkursowych SARP, może uczestniczyć w charakterze sędziego konkursowego jedynie w **konkursach SARP** oraz konkursach popieranym przez SARP, każdorazowo tytułowany jako **sędzia SARP**.
2. Członek Kolegium Sędziów Konkursowych Oddziału SARP może uczestniczyć w charakterze sędziego konkursowego także w innych konkursach niż wymienione w ust.1 wyłącznie będąc pracownikiem zamawiającego i jego przedstawicielem w sądzie konkursowym, przy czym nie przysługuje mu tytuł **sędzia SARP**.

§ 7

1. Konkurs, w którego sędziowaniu uczestniczy sędzia konkursowy - członek Kolegium Sędziów Konkursowych Oddziału SARP jako **sędzia SARP** jest konkursem popieranym przez SARP.
2. Członek Kolegium Sędziów Konkursowych Oddziału SARP podjęcie się roli sędziego w konkursie jako **sędzia SARP** poprzedza poinformowaniem Prezydium Kolegium Sędziów Konkursowych Oddziału SARP, którego jest członkiem, przedkładając regulamin tego konkursu do zaopiniowania.

§ 8

1. **Sędzia SARP** pełni swą funkcję w sposób bezstronny, z najwyższą starannością, kierując się przepisami prawa, posiadaną wiedzą i doświadczeniem, reprezentując w sądzie konkursowym Stowarzyszenie Architektów Polskich.
2. **Sędzia SARP** pełniąc powierzoną mu funkcję sędziego w konkursie, odpowiada wobec Stowarzyszenia Architektów Polskich za dochowanie zasad niniejszego regulaminu w toku całego przebiegu konkursu.

§ 9

W **konkursie SARP** w skład sądu konkursowego wchodzi sędziowie konkursowi SARP w liczbie nie mniejszej niż połowa składu sądu, o ile nie jest to sprzeczne z przepisami ogólnie obowiązującymi, lecz nie mniejszej niż 2 osoby,

§ 10

1. W **konkursie SARP** sędziów konkursowych SARP, w tym sędziego referenta, do składu sądu konkursowego wyznacza organizator konkursu w porozumieniu z właściwym Kolegium Sędziów Konkursowych.
2. Przynajmniej jeden z sędziów powoływany zgodnie z ust.1 powinien być spoza terenu właściwości terytorialnej oddziału SARP, na którym organizowany jest konkurs.
3. Sędziowie konkursowi i ich zastępcy zobowiązują się do pełnienia swej funkcji na podstawie umowy z organizatorem konkursu.
4. Organizator konkursu odwołuje sędziego ze składu sądu konkursowego wyłącznie w wyniku:
 - 1) naruszenia przez niego obowiązków wynikających z § 7,
 - 2) utraty uprawnień, których wymaga się od uczestników konkursu.

§ 11

1. Praca sędziów konkursowych SARP podlega ocenie organizatora konkursu.
2. Wszelkie wnioski dotyczące oceny pracy **sędziego SARP**, w szczególności wyniki z przestrzegania niniejszego regulaminu rozpatruje Zespół Koordynacyjny Sędziów Konkursowych Zarządu Głównego SARP na wniosek macierzystego Oddziału SARP **sędziego SARP**.

§ 12

1. **Sędziowie SARP** uczestniczący w pracach sądu konkursowego zobowiązani są do złożenia w macierzystym Oddziale SARP sprawozdania z przebiegu sędziowania nie później niż 2 tygodnie po rozstrzygnięciu konkursu. Sprawozdania Oddział SARP przekazuje do wiadomości Zespołowi Koordynacyjnemu Sędziów Konkursowych Zarządu Głównego SARP. Przechowywanie tych sprawozdań winno zachować warunki poufności prac sądu.
2. **Sędzia SARP** ma obowiązek uczestniczenia w szkoleniach sędziów konkursowych organizowanych przez SARP.

§ 13

Stowarzyszenie Architektów Polskich dba o ochronę praw autorskich uczestników **konkursów SARP** oraz ich uprawnień wynikających z warunków konkursu

§ 14

Warunki **konkursu SARP** o zasięgu międzynarodowym nie mogą być w sprzeczności z odpowiednimi zasadami Międzynarodowej Unii Architektów (UIA).

§ 15

1. Organizator **konkursu SARP** w porozumieniu z zamawiającym może ustalić potrącenia od kwot nagród i wyróżnień po opodatkowaniu na zasadach ogólnie obowiązujących, na cele statutowe SARP w wysokości określonej przez Zarząd Główny SARP.
2. W konkursach współorganizowanych przez SARP potrącenia na cele statutowe mogą być dzielone pomiędzy współorganizatorów lecz suma potrąceń nie może przekraczać wysokości określonej w ust.1.
3. W **konkursach SARP** mogą być ustalane przez organizatora odpisy na cele statutowe od kwot honorariów **sędziów SARP**.
4. W konkursach popieranych przez SARP odpisy na cele statutowe są ustalane od kwot honorariów **sędziów SARP** na rzecz ich macierzystych Oddziałów SARP w wysokości nie mniejszej niż 15% wysokości honorarium.

§ 16

Organizator konkursu przekazuje Prezydium Zarządu Głównego SARP zapis utworów ocenianych w konkursie, o którym mowa w §2, wraz z wynikami konkursu w terminie 1 miesiąca od rozstrzygnięcia konkursu, celem bieżącej publikacji i archiwizacji dorobku architektury polskiej.

§ 17

Wszystkie dokumenty i protokoły związane z pracą sądu konkursowego w konkursie, o którym mowa w §2, w tym decyzje o nagrodach i wyróżnieniach, opinie o pracach, opinie rzeczoznawców, wnioski, zalecenia i wytyczne są przechowywane w archiwum właściwego oddziału SARP.

**III SEMINARIUM
SĘDZIÓW KONKURSOWYCH SARP**

**PRAKTYKA SĘDZIOWANIA
W KONKURSACH ARCHITEKTONICZNYCH**

Warszawa, 29.06.2007 r.

ZAPIS PRZEBIEGU SEMINARIUM

Opracowanie: Biuro ZG SARP
Redakcja: arch. Jacek Lenart
Przewodniczący Zespołu Koordynacyjnego
Sędziów Konkursowych SARP

Jerzy Grochulski:

„Witam Koleżanki i Kolegów na III-cim Seminarium Sędziów Konkursowych, które ma podjąć w dyskusji problematykę związaną z procedurami konkursowymi w świetle tego, co ostatnio da się zauważyć na polskim rynku w tym obszarze. Niewątpliwie mamy do czynienia z sytuacją, w której liczba konkursów jest dość satysfakcjonująca, praktycznie rzecz biorąc co tydzień w skali kraju patrząc na to, ogłaszany jest jakiś konkurs, coraz częściej do konkursów zapraszane jest Stowarzyszenie, mówię do konkursów bądź też do organizacji procedur, bądź do desygnowania w tych procedurach swych sędziów kolegialnych. Mamy zatem sytuację, która powinna nas cieszyć, bowiem uznanie tego, iż konkurs jest najlepszym sposobem wyboru zespołu projektowego, wskazania rozwiązania, które później ma zostać zrealizowane jest niewątpliwie dobrą okolicznością. Natomiast wiemy równocześnie, że w mnogości bardzo często mamy do czynienia z procedurami, które nie przebiegają tak jak byśmy chcieli i które nie przebiegają z bardzo różnych powodów: bądź też z jakichś niedoskonałości regulaminowych, bądź też sytuacji, która jest refleksem aktualnej sytuacji rynkowej. To znaczy uczestnictwa ze strony architektów, które jest uczestnictwem nielicznym i w takich to sytuacjach z kolei pojawiają się wątpliwości zamawiającego, czy namówiony do zorganizowania konkursu i powierzenia tego np. Stowarzyszeniu, a nie osiągając jako rezultat konkursu kilku projektów, czy jego decyzja była w tej materii słuszna.

Myślę, że okoliczności te będą wielokrotnie przywoływane w dzisiejszej dyskusji.

Raz jeszcze chciałbym przeprosić za opóźnienie, które nastąpiło z początkiem tego spotkania, ale odbieraliśmy szereg telefonów, z których jasno wynika, że frekwencja tej debaty będzie za chwilę zdecydowanie wyższa, bowiem szereg pociągów, które miały dojechać do Warszawy przed godz. 11.00 właśnie dopiero docierają do Dworca Centralnego i za chwilę Koledzy, którzy już o to pytali pewnie pojawią się w tej sali, a w gronie tych Kolegów są również referenci dzisiejszego Seminarium i dlatego zdecydowaliśmy się na chwilę zwłoki w rozpoczęciu tego Seminarium.

Bardzo proszę animatora dzisiejszego wydarzenia szefa Zespołu Koordynacyjnego Sędziów Konkursowych kol. Jacka Lenarta o zaprezentowanie konceptu przebiegu dyskusji, prelegentów i ustaleń programowo-ramowych.

Dziękuję bardzo”.

Jacek Lenart:

„Dzień dobry Państwu,

Zamierzaliśmy tę dyskusję od dłuższego czasu i cieszę się, że wreszcie doszła ona do skutku. Jest pomyślana jako dyskusja panelowa z uczestnictwem wszystkich tu zebranych i chcielibyśmy móc prześledzić fazy przebiegania sędziowania konkursów z punktu widzenia sędziego konkursowego, to znaczy jakie obowiązki on w konkursie wykonuje, jakie zdarzają mu się sytuacje trudne i trudniejsze, które musi rozwiązywać, tak abyśmy na podstawie konkretnych zdarzeń, które nam się wydarzyły potrafili prześledzić, wyłowić, zdiagnozować a następnie wyciągnąć wnioski z sytuacji tak aby rzeczywiście nasza wiedza wspólna polepszała się.

Cel jest prosty: żebyśmy byli lepiej przygotowani, żebyśmy byli lepszym i mądrzejszym partnerem dla zamawiających, dla naszych partnerów, a także możliwie najlepiej, bezstronnie sędziować, bo nieomal każdy z nas sędziując ma świadomość, że za chwilę będzie oceniany, bo będzie w innym konkursie uczestnikiem.

Zamierzaliśmy panel, do którego prowadzenia poprosiliśmy kol. Konrada Kucza-Kuczyńskiego oraz sześciu prelegentów – uczestników panelu, którzy mniemam bogactwem swych doświadczeń będą w stanie podzielić się i naszą dyskusję puścić w ruch, ciekawymi zdarzeniami na poszczególne tematy, które Państwo w programie macie.

Z góry pragnę przeprosić w imieniu kol. Romualda Loeglera i kol. Andrzeja Owczarka, że nie będą obecni mimo tego, że być mieli, ale w ostatniej chwili zdarzyły im się zawodowe zmiany programu tak trudne do omięcia, że po prostu prosili aby Państwa przeprosić i wytłumaczyć.

W związku z tym mamy tutaj przy stole tej dyskusji:

- kol. Ryszarda Jurkowskiego,
- kol. Stefana Kuryłowicza,
- kol. Jerzego Szczepanika-Dzikowskiego,
- kol. Andrzeja Wyżykowskiego, który dojeżdża i jest jednym z tych, który dzwonił, że właśnie jest spóźniony.

Poprosiliśmy również o to aby mogły wziąć udział w roli komentatorek prawnych dwie Panie:

- p. Eliza Niewiadomska,
- p. Monika Laske, która prowadzi Biuro Prawa Autorskiego przy SARP-ie,

aby mogły służyć nam tutaj komentarzem do wydarzeń, które będą przedmiotem tego Seminarium.

Oddaję głos kol. Konradowi Kucza-Kuczyńskiemu, bardzo proszę”.

Konrad Kucza-Kuczyński:

„Drodzy Koledzy,

Ja zostałem wynajęty przez kol. Jacka Lenarta do prowadzenia, oczywiście zdaję sobie sprawę, że każdy tutaj zarówno tych siedzących przy stole jak i na sali mógłby to samo robić, także ja to traktuję jako formę obowiązku stowarzyszeniowego.

Od razu powiem, że próbowaliśmy ustalić wspólnie jakiś scenariusz tych wypowiedzi. Oczywiście jak zwykle one mają być zaczynem dyskusji. Wydaje się, że dyskusja powinna nam wspólnie dać więcej materiału niż nawet same wypowiedzi. Mogę zapowiedzieć, że próbowaliśmy dopasować - po uzgodnieniu oczywiście z Kolegami tu zaproszonymi, - bloki tematyczne, które oni poruszają, z tym że traktujemy to swobodnie, to znaczy jeśli będą zbaczać to nic się chyba nie stanie, chodzi o wspólne sumowanie naszych refleksji, przemyśleń i wiedzy oczywiście o konkursach.

I tak kol. Andrzej Wyżykowski, który może za chwilę dojedzie - jeśli nie, to zmienimy kolejność - powinien być pierwszy, ponieważ zgłosił chęć omówienia problemu budowania warunków, regulaminów konkursowych od strony, nazwijmy to, formalno-prawnej.

Następnie kol. Jerzy Szczepanik-Dzikowski poruszy temat o mechanizmie, o samej pracy jury, czyli o mechanizmach w takcie sądenia.

Kolejny blok, który kol. Stefan Kuryłowicz bez wątpienia świetnie poprowadzi, to jest, co po konkursie. To znaczy cały blok wynikających z konkursu ustaleń, zaleceń konkursowych, bardzo ważna sprawa dla tych którzy wygrywają - faza negocjacji z inwestorem, ze zleceniodawcą i doprowadzenia do przejścia w fazę budowania, bo w końcu wszyscy na to po konkursie czekamy.

Z kolei kol. Ryszard Jurkowski kontynuując te rozważania zajmie się sprawą o doprowadzeniu do skutku rezultatu konkursu i o relacji konkurs a realizacja, na ile realizacja pokrywa się z tym co było zapisane poprzez zapisy konkursowe.

Tak mniej więcej oczywiście jak powiedziałem, będziemy wyrozumieli, jeśli każdy z nas będzie zbaczać z tych wypowiedzi.

Jest jeszcze blok dotyczący etyki. Spróbuję o tym kilka słów powiedzieć - o etyce w konkursach.

Pani Eliza Niewiadomska będzie nam służyć radą i konsultacjami na gorąco w trakcie naszych dyskusji w związku z Prawem Zamówień Publicznych, ponieważ w tej chwili jest to rzecz nierozdzielna od spraw konkursowych.

Organizacyjnie blok wstępny poprowadzimy jako wypowiedzi rozpoczynających, potem jest duży i główny blok dyskusji tak abyśmy się ze wszystkim zmieścili do godz. 14.00. Taki jest ramowy program naszego spotkania.

Prezes SARP kol. Jerzy Grochulski zaczął już mówić, ja powiem tylko kilka zdań, bo nie chciałbym wyprzedzać tutaj głównych wypowiedzi Kolegów na szczegółowe tematy, ale oczywiście trzeba jakoś zacząć. Padło stwierdzenie o roli konkursów, to wiemy, natomiast ta rola jak patrzymy na historię Stowarzyszenia to ona się zmieniała. Był okres, moja generacja i chyba generacja tutaj w większości siedzących w ogóle wyrastała na konkursach. Przypomnijmy sobie lata 60-te i 70-te to była jedyna furka wolności twórczej. Właściwie poza biurami to były konkursy i zupełnie inaczej wychowywali się my, właściwie rosnąc na konkursach. Tam, gdzie było jedyne okno wolności - to były konkursy, także to zupełnie inaczej ustawiło rolę konkursów.

Potem przyszedł okres, który moim zdaniem już się kończy, okres lat 80-tych, 90-tych, gdzie było po pierwsze mniej konkursów, konkursy były wyraźnie na drugim planie. W tej chwili od kilku lat - z kłopotami wynikającymi z innych zapisów prawnych umiejscowienia konkursu, mam na myśli Prawo Zamówień Publicznych i formę przetargów - konkursy są, jest ich dużo i wyraźnie obserwujemy w młodej generacji architektów nawrót do życia również konkursami. Wydaje mi się, że takie trzy fazy występowały.

Temat, o którym będziemy dzisiaj mówić jest trudny, jest nawet czasami denerwujący, natomiast powiem taką anegdotę sprzed prawie 20 lat, to jest prawda i poza kilkoma osobami nikt o tym nie wie, opowiedzianą przez Krzysztofa Dygę, który budował dwa kościoły dla Ojców Marianów, mam na myśli Stegny, bo to też są Marianie i Puszczę Mariańską, Ojcowie Marianie zwrócili się do kilku kolegów, w tym do mnie z prośbą o sędziowanie konkursu, który chcą zorganizować na Bazylikę w Licheniu. Ja powiedziałem żebym wolał robić ten konkurs, ponieważ interesuje mnie architektura sakralna niż sądzić. Okazało się po kilku telefonach, że prawie wszyscy do których się zwrócili Ojcowie Marianie odpowiedzieli w podobny sposób. Ojcowie Marianie zdegustowani tą sytuacją, że grono architektów odpowiedziało właściwie negatywnie na ich propozycję zorganizowania konkursu jak wiemy nie zrobiło tego konkursu, poszło to swoją drogą no i efekt, powiem delikatnie jest dyskusyjny.

To chyba jest taka anegdota odwrotna do tego o czym dzisiaj będziemy mówić, ale świadcząca również o tym, że czasami nie tylko trzeba walczyć o to żeby na ważne istotne obiekty był konkurs.

Z konkursu, to też wszyscy wiemy powstawały wybitne obiekty architektury polskiej poczynając od: „Spodka”, „Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego”, „Agory” – jest jeden z autorów obok mnie, „Muzeum Powstania Warszawskiego”, „Giełdy”, ale już nie „Arkad Kubickiego”, które są inaczej realizowane, „Świątyni Opatrzności Bożej” ale nie tej z pierwszego konkursu SARP-owskiego. Powstaną mam nadzieję znakomite dwa projekty siedzącego tu kol. Stefana Kuryłowicza z zespołem, mam na myśli Wrocław i Wydział Uniwersytetu Warszawskiego.

I jeszcze jedno zjawisko. Ostatnie trzy konkursy - o tym też powinniśmy mówić, nie mamy tutaj osobnej wypowiedzi, ale wydaje mi się, że w wypowiedziach się to pojawi – proszę zobaczyć, ostatnie trzy konkursy wygrane, to są wygrane kolegów architektów spoza Polski:

Szczecin – wygrana architektów z Barcelony,

Muzeum Śląskie – wygrana architektów austriackich,

Sam uczestniczyłem jako sędzia w konkursie w Krakowie na „Muzeum Sztuki Współczesnej” w dawnej Fabryce Schindlera, gdzie okazało się, że daliśmy nagrodę Włochom z Florencji. Na konferencji prasowej powiedziałem, że to powrót Włochów do Krakowa po kilku wiekach nieobecności.

To też są realia dzisiejszych konkursów i też proponuję żebyśmy o tym pomówili. Może tak powinno być w ramach nowej Europy, czy nowego świata i nowej przestrzeni konkursowej.

Proszę kol. Andrzeja Wyżykowskiego, który niezależnie od wieloletniej praktyki w Stowarzyszeniu i to po obu stronach - bo zawsze patrzymy z obu stron, ze strony sędziów i ze strony uczestniczących - taką praktykę ma i również patrzy oczami architekta miasta na sprawy konkursów, co też może rzutować na pewne elementy w naszej dyskusji.

Zapowiedziałem, że jesteś w stanie powiedzieć, przekazać swoje refleksje na temat budowania warunków konkursowych, tych zapisów formalnych dotyczących konkursów, bardzo proszę”.

Andrzej Wyżykowski:

„Dziękuję bardzo SARP-owi za zaproszenie do tego pasjonującego Seminarium. Mówię o tym dlatego, że oczywiście tak jak kol. Konrad Kucza-Kuczyński wspominał, byłem z jednej strony tym, który uczestniczył w szeregu konkursów, może jeszcze „w tamtej epoce”, a dzisiaj jestem bardziej od strony Urzędu Miasta, który siłą faktu reprezentuję i jestem współorganizatorem, może nawet należałoby to określić inicjatorem szeregu konkursów.

Występuję z jednej strony promując działalność konkursową generalnie i widząc w tym drogę najlepszych rozwiązań i wyboru najlepszych wariantów, co jest rzeczą oczywistą.

Po linii prezydenckiej mówię, czy doradzam - zrobmy na to, czy na to konkurs, a przede wszystkim myślę o przestrzeni publicznej, na którą najrzadziej i właściwie bardzo trudno ulokować zlecenie personalnie. Myślę o tym, że łatwiej znaleźć inwestora na poszczególne obiekty, a o wiele trudniej na przestrzeń. Oczywiście ta przestrzeń, nazwijmy to publiczna, jest z reguły w gestii miast i w związku z tym, jeżeli udaje się promować drogą konkursu rozwiązanie dla przestrzeni publicznej, to jest to pewnego rodzaju sukces w skali lokalnej.

Generalnie konkursy są w 2-ch kategoriach – realizacyjne i studialne. Muszę przyznać, że przez ostatnie lata - mówię na podstawie 10 lat - z ostatnio realizowanych w Krakowie konkursów właśnie z ramienia Miasta właściwie 9 było konkursami realizacyjnymi, jeden konkurs był studialny (rozstrzygnięty) i jeden taki jest „w trakcie”. Mówię o tym dlatego, że „z poprzedniej epoki” bardzo dużo konkursów zostało na półce, natomiast dzisiejsze konkursy jednak dają rezultaty w formie realizacji.

Jeżeli bym zaczął od takiego sformułowania „jaka jest droga zorganizowania konkursów, szczególnie w Mieście”, gdy uzgodnię z Prezydentem, czy kimś innym, że potrzebne jest rozstrzygnięcie dla zagospodarowania zdegradowanej przestrzeni istniejącej lub nowej przestrzeni otwartej, to oczywiście występuję do Prezydenta z prośbą o uruchomienie mi takiej ścieżki - czyli pismo o wyrażenie zgody na podjęcie działań celem organizacji konkursu. To jest jak gdyby pierwszy krok i najłatwiejszy do zorganizowania.

Druga sprawa to jest natychmiast uzgodnienie, który Wydział będzie prowadzącym konkurs dlatego, że nominalnie Gmina jest organizatorem konkursu, natomiast z ramienia Gminy jest to albo Biuro Planowania Przestrzennego, a rzadziej Wydział Architektury i Urbanistyki.

Muszę przyznać, że tylko raz WAiB był takim organizatorem, częściej jest Zarząd Budynków Komunalnych lub Krakowski Zarząd Dróg, czy Krakowski Zarząd Komunalny. To są te jednostki, które najczęściej oferują.

W związku z tym, jeżeli mamy już ten pierwszy krok, to wiemy, że Gmina jest organizatorem, a z jej ramienia ten i ten. Następnie przechodzimy do następnego działania, które jest wymagane. Tutaj jest pierwszy styk z SARP-em.

Otóż we wszystkich tych konkursach o których wspominałem, w których brałem udział natychmiast kieruję pismo do SARP-u z prośbą o złożenie oferty na pomoc w organizacji tego konkursu. Dokładniej mówiąc ta oferta zmierza do złożenia nam propozycji w trzech zakresach:

1. opracowanie regulaminu sądu konkursowego,
2. opracowanie regulaminu konkursu,
3. wytypowanie sędziów konkursowych z ramienia SARP-u, którzy są niejako rekomendowani dla poszczególnych zespołów do poszczególnych zadań.

Tutaj będę miał kilka refleksji. Zacznę od tego ostatniego.

Jeżeli SARP proponuje nam sędziów, to oczywiście na ogół przyjmujemy te osoby bez zastrzeżeń, wpisujemy ich w skład sądu sędziowskiego. Ważniejszą sprawą jest kwestia pozycji sędziego referenta oraz sekretarza konkursu. Sędzia referent - z doświadczenia dzisiejszego, właściwie wolę zapraszać i proponować sędziego referenta, który już wcześniej był sędzią w konkursie dlatego, że prowadzenie konkursu poprzez sędziego referenta i poprzez sekretarza wymaga pewnego rodzaju doświadczenia i łatwiej mi się dzisiaj współpracuje z

tymi, którzy byli już sędziami referentami lub sekretarzami konkursu. Zresztą to jest duet na ogół, te dwie osoby pojawiają się razem. Mam kilku takich, że tak powiem potencjalnych „uczestników” procesu sędziowania i bardzo chętnie ich rekomenduję, ponieważ łatwiej mi się wtedy działa, niż drogą, właściwie bez przerwy, odpowiadania . na pytania jak to i to zrobić (wtedy de facto byłoby czasami szybciej samemu to coś robić). To jest jedna sprawa.

Druga sprawa to jest, kto sędziuje z ramienia Miasta. Miasto takie jak Kraków jest na tyle w szczęśliwej sytuacji, że mogą praktycznie funkcje w sądzie obsadzić kolegami architektami, bo jest to na ogół Dyrektor Biura Planowania Przestrzennego, Miejski Konserwator Zabytków, Architekt Krajobrazu. To są pozycje z których najczęściej korzystam oczywiście w Urzędzie Miasta i niezależnie od tego, że pojawiają się czasem Dyrektorzy Wydziałów wiodących, którzy nie są architektami, ale którzy nigdy w życiu nam nie stwarzali problemów poza zwracaniem nam uwagi, że może np. nie jest to zbyt realistyczne rozwiązanie, ale nigdy w głosowaniu z tego powodu nie mieliśmy perypetii.

Po tych ofertach oczywiście muszę mieć w Mieście zarządzenie Prezydenta o powołaniu składu konkursowego i zatwierdzeniu regulaminu sądu konkursowego oraz kolejne zarządzenie o ustanowieniu regulaminu konkursu. Czasami jeszcze następuje zmiana sędziów już w trakcie toku przewodu konkursowego w związku z tym musi nastąpić kolejna zmiana zarządzenia Prezydenta.

Mówię o tej sprawie, trochę biurokratycznej, w tym momencie, ale ona jest nieprawdopodobnie obciążająca, ponieważ każde zarządzenie musi zostać podpisane przez: prawnika urzędowego, przez Wydział Zamówień Publicznych, przez Dyrektora danej jednostki wiodącej, przeze mnie, przez Wiceprezydenta Resortowego - nim zostanie to podpisane przez Prezydenta po sprawdzeniu jeszcze przez Wydział Organizacyjny i Nadzoru w Urzędzie Miasta. To jest taka procedura.

Wracam do regulaminu sądu konkursowego. Ja powiedziałem, że my go zlecamy SARP-owi, ale prawda jest taka, że to jest właściwie formalne zlecenie, bo de facto ten regulamin tak często się nie zmienia, a raczej różnice są minimalne między standardowym regulaminem sądu konkursowego dla konkursów realizacyjnych w stosunku do konkursów studialnych, którą są przeprowadzane troszeczkę inaczej i tylko w szczegółach się różnią. Więc to teoretycznie niby jest to oferta dla SARP-u, a de facto tu nie ma nic do roboty, to jest praktycznie ściągnięcie z poprzedniego i doprowadzenie do małych korekt.

Większą sprawą jest oczywiście kwestia regulaminu samego konkursu. Tu możemy powiedzieć, że też bazujemy na pewnego rodzaju standardzie, przygotowanie oczywiście przedmiot, zadanie, wszystkie załączniki itd. W tym układzie my mamy do określenia jako zamawiający po pierwsze, wartość tego konkursu. To jest generalnie sprawa, bo to potem rzutuje kogo informujemy, czy Międzynarodową Unię Architektów, czy wystarczy Urząd Zamówień Publicznych itd.

Oczywiście występujemy do wszystkich możliwych instytucji o wytyczne dla danego przedmiotu, to z reguły u nas sprowadza się do:

- Konserwatora Zabytków,
- Wydziału Architektury i Urbanistyki, który daje informacje o decyzjach o warunkach zabudowy i pozwoleń na budowę z ostatniej chwili,
- Wydziału Geodezji,
- często RZGW to jest Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej, bo z reguły jak blisko Wisły jesteśmy to trzeba odstępstwa itd. (bo np. to jest mniej niż 50 m).
- Biura Planowania Przestrzennego na temat wyciągu ze studium, na ogół ewentualnie informacja o miejscowych planach.

I to by było właściwie tyle.

Każde zarządzenie musi zostać jeszcze dodatkowo umotywowane, uzasadnione, dlaczego zostaje prowadzony konkurs, to jest po mojej stronie; informacja, która jest czasem oparta o kwestie finansowe, zabezpieczenie w budżecie itd.

Potem właściwie mamy kwestie ogłoszenia. To jest BIP, tablice Urzędu Miasta, SARP i w zależności od tego jak ranga konkursu w sensie wartości konkursu to jeszcze idzie ta sprawa do międzynarodowych informacji, albo do Prezesa Urzędu Zamówień Publicznych.

Potem mamy rozstrzygnięcie, co do samego tematu, a następnie są pytania i odpowiedzi. To sąd musi zaakceptować. Oczywiście sąd ma do zaakceptowania zawsze warunki konkursu i to podpisane, musi wyrazić zgodę - o czym wszyscy wiemy - każdy uczestnik sądu konkursowego itd. itd.

Wreszcie mamy rozstrzygnięcie konkursu, które na ogół musi zostać zatwierdzone przez Prezydenta, ale on to robi dopiero wtedy, gdy mamy świadomość, że nie mamy żadnych protestów.

Muszę przyznać, że jeżeli chodzi o protesty, to właściwie w trzech konkursach na tych dziesięć wspomnianych, mieliśmy kolegów protestujących. I tutaj mam jedną uwagę, która jest dla mnie tutaj trudna do wypowiedzenia - z dużym oburzeniem przyjmuję taką informację. To się zdarza rzadko, że ktoś protestuje na werdykt niezawisłego sądu konkursowego. Ochrona prawna nie dopuszcza zażalenia na decyzję sądu konkursowego - można sprawy formalne podważać, czasem sprawy merytoryczne oraz sprawy konstrukcyjne itd. Natomiast to, że takie rzeczy miały niestety miejsce w praktyce, jest dla mnie bardzo oburzającym faktem. Muszę przyznać, że na szczęście wszystkie te protesty są zdyscyplinowane terminowo i oczywiście protestujący ciągu kilku dni mają na nie odpowiedź. Sprawy te na ogół muszą dojść do Prezesa Urzędu

Zamówień Publicznych i tutaj na ogół jest bariera. Na szczęście jest wysoka wpłata żeby złożyć protest, który byłby skuteczny w swoim efekcie i na ogół koledzy się na to nie decydują. To jest nasze szczęście, powiedziałbym, w tym wszystkim.

Podważenie werdyktu sędziowskiego wydaje mi się rzeczą absolutnie naganną, szczególnie jeśli to dotyczy naszych kolegów, architektów.

Powiedziałbym, że mamy tak zwane gorące tematy i tym gorącym tematem jest zagadnienie kwestii Holokaustu, kwestii wspomnianego Muzeum Sztuki Współczesnej, ale czytaj „Lista Schindlera” czyli budynek EMALII; temat „Obóz Płaszów”, który również był oprostowywany (również przez naszych kolegów) i trzeci temat „Plac Bohaterów Getta w Krakowie” - zdewastowana przestrzeń, stworzona jak gdyby na nowo, co więcej zrealizowana w wyniku konkursu, dostała nawet nagrodę międzynarodową - za sponsorowaną przez Miasto przestrzeń publiczną - w Barcelonie.

Inne tematy to są przestrzenie publiczne, o których wspomniałem. Dotyczy to takich tematów jak wewnątrz struktury miejskiej tak zwany „Zaułek Czartoryskich”, czy wspomniany „Plac Bohaterów Getta”, czy rozbudowa „Placu Centralnego”, który na razie nie doczekał się realizacji, bo tu są protesty mieszkańców a nie uczestników, oraz przestrzenie publiczne związane z samym nadbrzeżem Wisły z taką zdegradowaną przestrzenią. Na szczęście mamy rozstrzygnięcie ładnego konkursu na „Pawilon Obsługi Ruchu Turystycznego” przed wejściem do budynku przed Wawelem, ale to właściwie chodziło o uporządkowanie całej przestrzeni Bulwaru.

Są również kwestie kładek przez Wisłę pieszo-rowerowych i mamy dwie realizacje na etapie przygotowywania WZT-ek skończonych i ludzimy się, że realizacja w przyszłym roku. Wspomniane wcześniej obiekty kubaturowe to jest oczywiście „Muzeum Sztuki Współczesnej”, oraz rozpisany w tej chwili duży konkurs na „Centrum Kongresowe” wreszcie, bo ja trzykrotnie przygotowywałem ten konkurs i wreszcie udało się na tyle zapewnić finansowanie, że możemy go realizować i jesteśmy w trakcie oczekiwania na złożenie prac.

Tyle tytułem informacji wstępnej. Dziękuję bardzo”.

Konrad Kucza-Kuczyński:

„Wydaje mi się, że tak jak się spodziewaliśmy, usłyszeliśmy rzeczy, które zarówno dotyczą konkurujących, sędziujących jak i spojrzenia z tej drugiej strony, od strony zleceńodawcy. Oczywiście nie ma wśród nas kogoś na poziomie Twoim - mówię o zajmowanym stanowisku, ale często uczestniczymy w różnego typu naradach, konsultacjach z władzami różnego szczebla, gdzie głos architektów wspomaga tę fazę przygotowywania konkursu, Ważna także jest także świadomość tego mechanizmu, który nigdzie nie jest zapisany, bo to jest podzielenie się doświadczeniami organizatora, który w ogóle albo wywołuje temat sam, albo podejmuje temat wywołany przez konkretne środowisko, niekoniecznie architektoniczne.

Bardzo dziękuję kol. Andrzejowi Wyżykowskiemu za tę pierwszą wypowiedź”.

Stefan Kuryłowicz:

„Ja chciałbym naświetlić te elementy w organizacji konkursu, wśród których również są nagrody, gdzie swoje znacznie miewają kwestie finansowe. Sprawy te natomiast mogą być nie bez podstawowego wręcz znaczenia szczególnie, że obecnie ilość konkursów jest coraz większa.

Chciałem wykorzystać Kolegę Architekta Miasta Krakowa, żeby przeniósł informacje do decydentów o tym, że wysokość nagrody musi w jakiś sposób odnosić się do wartości naszego wysiłku, który w to wkładamy, który bardzo często również między nami jest przedmiotem kontrowersji.

Swojego czasu było to przedmiotem dyskusji po konkursie na budynek „Biblioteki” – w trakcie negocjacji gdzie okazało się, że początkowa ocena, jak gdyby „wasza” – strony zamawiającej - o wartości projektu (ile kosztuje zrobienie projektu), a „nasza” była dość rozbieżna (później byliśmy bardzo zbieżni, jednocześnie z tym, że znakomita firma JEMS wycofała się z negocjacji nie próbując konkurować z nami ceną na etapie negocjacji).

Jednak odnośnie wartości pracy konkursowej - to znaczy ile kosztuje przygotowanie pracy w konkursie, „jeżeli chodzi o ocenę wartości naszej pracy - to kiedyś istniała zasada, lat już temu trochę, iż wysokość nagród w konkursach musiała być równa wartości projektu koncepcyjnego gdyby wykonywany był z „wolnej ręki”, tak jak gdybyśmy to teraz powiedzieli. W tej chwili wysokość nagród w konkursach to jest wielkość kilkudziesięciu tysięcy złotych, rzadko jest to wartość rzędu 100 tys. zł. Jest w tej chwili wyjątek w Gdańsku, gdzie za „Centrum Solidarności” to jest nagroda 100 tys. EURO. Natomiast jednocześnie wartość naszej pracy, wysiłek jaki trzeba włożyć w konkurs realizacyjny, jeżeli chce się go wygrać, a nie tylko zaistnieć przez fakt złożenia pracy, liczony jest już w setkach tysięcy.

Dlaczego o tym mówię? Ja ostatnio wypowiedziałem się publicznie na temat konkursu na „Stadion Narodowy” i warunków, które najprawdopodobniej zostaną przygotowane. Przyjmuję, że wartości powszechnie stosowane nagród w konkursach rzadko przekraczają obecnie kilkadziesiąt tysięcy złotych. Jednocześnie szacuję, że rzetelnie zrobiony konkurs wymaga zaangażowania zespołu 3-ch osób przez okres zwykle 2-ch do 3-ch miesięcy. Daje to bardzo proste przemnożenie: 3-ch miesięcy razy 3-y osoby razy 180 godzin w miesiącu (zakładamy, że nie pracujemy po godzinach) co daje 1620 godzin na opracowanie pracy konkursowej. Przyjmując najniższą stawkę dla architekta rekomendowaną przez Regulamin Izby Architektów, czyli kwotę 150 zł. za godzinę, daje to kwotę 243 tys. zł. Przyjmując, że działalność konkursowa jest działalnością

promocyjną i my na tym nie zarabiamy tylko ponosimy koszty, to przez kwotę współczynnika 0,7 daje to wielkość 170 tys. zł. To są koszty ponoszone przez uczestnika konkursu, żeby konkurs zrobić. Warto zastanowić się jaki winien być mechanizm, aby świadomość wartości prac składanych w konkursie dotarła do tych, którzy konkursy organizują.

Przechodząc do konkursu, który w tej chwili w Warszawie budzi duże emocje, do konkursu na „Stadion Narodowy”, gdzie intencją organizatorów jest uzyskanie w okresie 3-ch miesięcy wakacyjnych projektów architektonicznych Stadionu Narodowego, Muzeum Sportu wielkości 35 tys. m² powierzchni netto, pływalni olimpijskiej, aquaparku, hotelu na 320 jednostek, sali sportowo-widowskiej na 15 tys. widzów, parkingu i funkcji uzupełniających, to znów przeprowadzając tę samą metodologię - że na to potrzeba zespołu, który zajmuje się planem zagospodarowania plus od 2-ch do 3-ch osób na każdy z projektów - jest to wielkość zespołu rzędu 20-24 osób razy okres 2,5 miesięcy wyznaczony na zrobienie tego projektu i razy 180 godz. w miesiącu, to daje to wielkość 11.340 godzin. Nam wychodziły te wielkości różne, czasami wychodziły również większe i przyjmując znowu 150 razy 0,7 wartość tej pracy koszty, które musi ponieść pasjonat, który by się podjął wykonania tego konkursu to jest 1.190.000 zł. To jest wartość pracy konkursowej do tego konkursu.

Mam ogromne wątpliwości, czy ta świadomość dociera do decydentów, tych, którzy chcą aby to wydarzenie się odbyło. Ja ostatnio mówię o tym publicznie, natomiast obawiam się, że ta informacja o tym nie dotrze i obawiam się efektów tego konkursu. Mam poważne wątpliwości, czy uda się w Polsce wśród nas stworzyć grupę-konsorcjum, znaleźć desperata, który zgodzi się to zrobić, ponieważ cały czas jeszcze zaciąganie kredytów na działalność konkursową w tej skali nie jest możliwe.

Druga rzecz. Cały czas, to co jest, to są przykłady z krajów w których działalność projektowa na zewnątrz jest traktowana jako export wartości intelektualnych i po prostu wartości te są rekompensowane. Także wydaje mi się, że musimy w jakiś sposób, czy też powinniśmy starać się uświadomić osobom zlecającym nam konkursy, bo tych konkursów jest coraz więcej, jaką one mają wartość i jaka jest realna wartość pracy, którą zamawiający otrzymuje po to żeby nagrody były jak gdyby w proporcji i żeby może znów uniknąć sytuacji, w której na konkursy przychodzi stosunkowo nieduża ilość prac i czasami nie zawsze one po prostu spełniają oczekiwania zamawiających”.

Konrad Kucza-Kuczyński:

„Bardzo ważny głos, chyba pierwszy w dyskusji, ale ja bym chciał - bo często dyskutujemy tak bez konkluzji - poprosić kol. Andrzeja Wyżykowskiego, aby bardzo króciutko opisał, czy problem ten u zamawiającego występuje? Bo my to czujemy i widzimy po wysokości zapisanych nagród, jak to jest z Twojego punktu widzenia, jako przedstawiciela również władzy?”.

Andrzej Wyżykowski:

„Zgodnie z oczekiwaniami - władza sobie z tego nie zdaje sprawy. Natomiast faktem jest, że próbujemy ciągnąć te pieniądze do góry. W tej chwili na „Centrum Kongresowe” nagroda jest 150 tys. zł – to konkurs, który prowadzimy. Z kolei ten który rozstrzygaliśmy ostatnio to 40 tys. zł. Rozpiętość więc jest znaczna, a ilość pracy jest taka jak mówił kol. Stefan Kuryłowicz”.

Jerzy Grochulski:

„Ja może w sprawie pieniędzy, które pojawiają się w regulaminie konkursu, mianowicie pieniędzy przewidzianych przez zamawiającego na realizację obiektu, one zazwyczaj są nieadekwatne do realnych kosztów realizacji zamierzenia, przynajmniej zamierzenia opisanego w programie, czy też w intencjach wyrażanych przez zamawiającego.

Czy jest jakiś sposób, aby to zbliżyć do rzeczywistości zwłaszcza, że w każdym rzecz biorąc konkursie istnieje obligacja dla konkurujących, żeby zadeklarowali się, że w kwocie wskazanej w konkursie się z realizacją ich projektu zmieszczą”.

Konrad Kucza-Kuczyński:

„Proponuję, aby w dyskusji wrócić do tego wątku na zasadzie pewnych doświadczeń. Jestem przekonany, że na sali są osoby, które ten problem w walce o finanse, o nagrody - np. ze zleceniodawcą - musiały podejmować. Proponuję nie zapomnieć o tym, ponieważ jest to ważne dla każdego startującego i w ogóle dla jakości w konkursie. Traktujemy to jako jedyne prawidłowe oczekiwanie naszego środowiska - aby żądanie prawidłowej wysokości nagród było równoczesne żądaniu czy wymogowi wręcz jak najwyższej jakości projektu w konkursie. Tak to rozumiemy i to jest jedyne wytłumaczenie we wszystkich typach negocjacji ze zleceniodawcą. Żądamy pieniędzy po to, żeby móc w odpowiednim czasie uzyskać jak najwyższą jakość - w tym wypadku zamówionego w formie konkursu rozwiązania.

Bardzo proszę, zanim poproszę kol. Jerzego Szczepanika-Dzikowskiego, chciałbym zwrócić uwagę, że mamy tu trzy poziomy. Jeden poziom formalny, który zaczął kol. Andrzej Wyżykowski, mówię o całokształcie konkursów. Drugi poziom, który nie jest zapisany, jak gdyby mechanizm - a do tego odnosi się wypowiedź kol. Jerzego Szczepanika-Dzikowskiego - jest bardziej postępowaniem zwyczajowym, pewną techniką, czasami nawet, niekiedy, wszystko z tego mechanizmu w konkursie jest pozapisywane, bo na ogół nie jest.

Przekazujemy to sobie poprzez takie spotkania jak dzisiaj i tak to rozumiem, że dzielnie się refleksjami o działaniu, o mechanizmie wewnątrz jury jest tego typu, a dopiero na trzecim miejscu są częściowo zapisane, a częściowo nie, grupy obowiązków typu spraw etyki zawodu. To są te trzy bloki: etyka, zwyczaj i zapisy normatywne typu warunki, regulamin konkursu itd.

Bardzo proszę kol. Jerzy Szczepanik-Dzikowski blok spraw typu praca wewnątrz jury”.

Jerzy Szczepanik-Dzikowski:

„Praca wewnątrz jury to, jak wiemy wszyscy, nie tylko proces sądenia konkursu. Ja myślę, że to się zaczyna w momencie, gdy pisze się, czy też ustala się treść warunków konkursu.

Generalnie rzecz biorąc chciałbym powiedzieć, że przyszedłem tutaj, aby bronić jednej tezy, że nic się nie da precyzyjnie opisać, nic się nie da jednoznacznie kwantyfikować; proces powstawania pracy konkursowej jest procesem twórczym, a proces sądenia jest procesem wysoce nieobiektywnym. Jest to całkowicie subiektywna działalność grupy ludzi, którzy, co więcej, w moim przekonaniu nie mają żadnego obowiązku tłumaczyć się ze swoich usiłowań - w kategoriach próby - obiektywizowania tego.

To jest mój pogląd na sprawę, poprzez który ja postrzegam i proces sądenia, i proces przygotowywania warunków konkursu. Krótko mówiąc, chcę powiedzieć tyle: procedury prawne mało mnie w tym interesują, choć jako sędzia wielokrotnie musiałem mieć z nimi do czynienia.

Jakby pierwszą rzeczą, którą moim zdaniem w tej fazie powstawania konkursu warto by ustalić, a którą się zwykle pomija - to jest zdumiewające, bo ilekroć otwieram warunki konkursu to zwykle stwierdzam, że nie jest to napisane – to, o co chodzi? Mianowicie sakramentalne zdanie brzmi: celem konkursu jest wyłonienie najlepszej koncepcji architektonicznej albo urbanistyczno-architektonicznej obiektu (tu jego nazwa) lub zespołu (tu jego nazwa) i właściwie na tym się zabawa kończy.

Otóż ja myślę, że problem tego, żebyśmy dobrze coś rozsądzali, czy żebyśmy dobrze jako środowisko zachowywali się, to między innymi jest problem tego, żebyśmy umieli między sobą ustalić jakieś jasne reguły, może nie tyle sformalizowane reguły gry, bo już mówiłem, że tego nie lubię, natomiast sposób podejścia do tematu.

Spotykałem się wielokrotnie w takich sytuacjach z tym, że jeżeli my zaczniemy opisywać o co chodzi, to my w ten sposób będziemy sugerowali jak wygląda rozwiązanie. Otóż chcę powiedzieć, że ja uważam, iż jest to pogląd w pełni błędny. To znaczy, że do naszych obowiązków po pierwsze należy: wyciągnąć z inwestora - o ile on wie o co mu chodzi - o co mu może chodzić i próbować porozmawiać z nim na temat tego co on by chciał, co może z tego uzyskać.

Mnie się wydaje, wielokrotnie zresztą w międzynarodowych konkursach znajdują się zapisy tego rodzaju, że oczekiwane jest, że będzie coś elastyczne, ale równocześnie modernistyczne a jednak nie monumentalne, ale dostojne. To są oczywiście słowa mętne, na które uczestnik może patrzeć różnorako i które nie dają żadnej podstawy do tego żeby jednoznacznie je określić i wynik tego, co potem w się głowie uczestnika wylęgnie, tak przewidzieć. Natomiast to są rzeczy, które z kolei jako uczestnik konkursu mogą powiedzieć niezwykle pomagają w sporządzaniu projektu konkursowego. Jest bowiem rzeczą oczywistą, że ci którzy ogłaszają konkurs i ci którzy go przygotowują, i ci którzy go sądzą powinni to co można od siebie przekazać, przekazać wszystkim uczestniczącym - po to, aby uniknąć nieporozumień. To jest kwestia, według mnie, pewnego szacunku między jury a uczestnikami konkursu.

Posłużę się przykładem. Był kiedyś konkurs na „Muzeum Egiptu” i w tym konkursie jeden z uczestników zadał pytanie. Pytanie brzmiało tak: czy ja mogę od rzeki Nil, aż do tego kawałka pustyni pod piramidami przekopać przez Kair kanał, bo mi wychodzi, że byłoby fajnie jakby woda z Nilu podpływała pod samo Muzeum. Było to może 8,10 czy 15 kilometrów przejścia wodnego przez Kair i proszę sobie wyobrazić, jak była odpowiedź jury. Otóż odpowiedź jury brzmiała mniej więcej tak: jest to przedsięwzięcie trudne, jest to przedsięwzięcie kosztowne, radzimy się zastanowić nad tym, czy jest ono celowe. Natomiast nigdzie nie padło: proszę przeczytać punkt taki i taki warunków.

To jest kwestia również - i merytoryczny inny problem - przygotowania warunków konkursu. Jest to kwestia pewnej otwartości.

Ja muszę powiedzieć, że traktuję jako już pewną degradację umysłową, w którą popadamy coraz częściej, coś takiego, że np. załącznikiem do warunków konkursu staje się decyzja o warunkach zabudowy. I w tej decyzji o warunkach zabudowy, która powstaje w takim trybie w jakim powstaje - nie wiem w jakim w Krakowie, mam nadzieję, że w lepszym niż w Warszawie, ale nadal, że tak powiem urągającym zdrowemu rozsądkowi choćby przez to, że musi się do stosownego Rozporządzenia o dobrym sąsiedztwie np. odwołać, co samo w sobie już nic dobrego nie rokuje. Otóż zapisy tego rodzaju decyzji nagle stają się w sądeniu całego konkursu jakąś rzeczą kapitalnie ważną - np. 12 m ponad poziom terenu, nie wiadomo w którym miejscu, cokolwiek. Kto potrafi z Państwa zdefiniować linię zabudowy? Nie ma takiej definicji, jest ona nie do stworzenia, natomiast jest napisane, że jest jakaś linia zabudowy obowiązująca albo nieprzekraczalna. Jak nieprzekraczalna?

Rodzi się na poziomie uczestnika konkursu piekielna ilość pytań, rodzą się rzeczy, które go krępują, on nagle staje w obliczu dylematu, że sam sobie musi coś wyinterpretować, bo oczywiście żadne pytanie nie przynosi odpowiedzi, bo przynieść nie może. Muszą sobie to sami wyinterpretować i postępować bezpiecznie, bowiem chcą wygrać. To jest problem, który ucina każde sformułowane w ten sposób przez jury ograniczenie, obcina

jakąś część kreatywności uczestnika konkursu. I to jest sprawa, którą chciałem się podzielić. Sądzę, że wszystko powinno być otwarte, natomiast przekazane do wiadomości uczestników konkursu wszystko co wiemy. Jeśli sąd konkursowy wyobraża sobie, że nie ma żadnego znaczenia to, że na 32-gim metrze poniżej poziomu terenu jest woda, to jest to wyobrażenie sądu konkursowego, bo on sobie wyobraża, że będziemy budowali jednokondygnacyjny pawilon. Natomiast jeśli sąd konkursowy o tym wie, to dobrze byłoby, żeby o tym powiedział. Może komuś przyjdzie do głowy, aby zbudować to w studni, nie wiadomo.

Jeżeli gra ma być otwarta i chodzi o kreatywność, i o pomysły to może właśnie tak ma się to odbywać. Być może przykład jest jakby za daleko, może zbyt abstrakcyjny, ale generalnie chodzi mi o tego rodzaju otwarcie.

W tej fazie dochodzi również do ustalenia tak zwanych kryteriów oceny. To weszło już w modę, a teraz weszło już w prawo - także trzeba powiedzieć co będziemy sądzili. Otóż o ile zgadzam się z takim opisaniem kryteriów oceny, które znajduje się w opisanu tych oczekiwań - chcemy domu spokojnego, dostojnego albo oczekujemy architektury przeziernej, czy przejrzystej, albo chcemy odciąć się od otoczenia, cokolwiek takiego - to jest oczywiście takie kryterium i deklarujemy jako jury, że będziemy według takiego merytorycznego kryterium to sądzić. Deklaracja ta wszakże nie ma moim zdaniem charakteru zamkniętego. Jury to są tacy sami ludzie jak uczestnicy konkursu. Moim zdaniem jest to bardzo istotna uwaga, ponieważ twierdzę, że w naszym środowisku to jest taka choroba władzy. Ilekroć ktoś z nas staje się członkiem jury, staje się mądrzejszy od uczestnika. Ilekroć ktoś z nas robi konkurs to myśli sobie o tym, jak ci jurorzy nie będą umieli może się znaleźć w obliczu naszego projektu. Innymi słowy stając po przeciwnych stronach barykady, bardzo często nie wyrażamy szacunku dla siebie.

To określenie tych kryteriów wtedy, kiedy przybiera jakiś formalny charakter, a w tej chwili już w przepisach prawnych zaczyna przybierać charakter tego rodzaju, że nie tylko trzeba powiedzieć jakimi kryteriami będzie się to rozsądzało, zresztą konia z rzędem temu kto takie kryterium zrozumie, ponieważ każdy sąd konkursowy stara sobie połamać głowę nad tym żeby napisać te kryteria tak, aby nic one nie znaczyły, bo cóż będziemy oceniać. Oceniać będziemy właściwą relację między projektowanym budynkiem a jego otoczeniem - konia z rzędem temu, kto to rozkoduje. Jak będziemy oceniać funkcjonalność i ekonomiczność rozwiązania?

W gruncie rzeczy mówimy tyle, że będziemy oceniać według naszego zawodowego dobrego odczucia, które będziemy oczywiście odnosili do różnych rzeczy, do sytuacji urbanistycznych, do tego jak dom wygląda, do tego jak on funkcjonuje, do tego czy będzie trwały, czy do różnych innych tego typu rzeczy.

Chcę dość mocno sprzeciwić się temu, co jest napisane w prawie najzwyczajniej na świecie, bo musimy z tym żyć i musimy sobie o tym mówić, musimy mówić o tym naszym inwestorom. To jest sprawa otwarta. Pamiętam taki przypadek, kiedy próbowano mnie skłonić do tego żebym uczestniczył w sądzie, w którym będzie się punkty przypisywało za poszczególne kryteria. Otóż ja nie uczestniczyłem w tym sądzie. W trakcie negocjacji jury zdecydowałem, że ja po prostu w tym uczestniczyć nie mogę dlatego, że jakby zaprzeczam wtedy w ogóle istocie konkursu. Konkurs nie jest wynikiem średnich poglądów jury. Konkurs jest wynikiem wewnętrznej negocjacji w jury. W wewnętrznej negocjacji w jury grają rolę różne elementy i proszę nie oczekiwać, że coś zostanie zobiektywizowane. W wewnętrznej negocjacji jury grają takie rzeczy jak: zdolność przekonywania, siła argumentów, jak osobowość różnych ludzi, jak ich pozycja, i mnóstwo różnych innych rzeczy, o których wszyscy wiemy jako sędziowie, co się tak naprawdę tam dzieje. I tak naprawdę wszyscy Państwo, którzy sądziliście parę razy, próbując właśnie skwantyfikować te rzeczy i przypisywać punkty, widzieliście następującą sytuację. Otóż wybraliśmy właśnie pewien projekt, a kto z Państwa jest z tego zadowolony, no nikt, jest to jakiś mierny projekt. Wszyscy myśleliśmy, że on może jest na trzecim lub czwartym, czy może nawet piątym miejscu, ale średnio on nam wyszedł najlepiej. To bardzo często się zdarza, gdy członkowie jury mają rozrzucone poglądy. Jedni mówią ten jest najlepszy, a drudzy mówią ten jest najlepszy, a po środku jest ta szara mysz, która nagle wygrywa.

Myślę, że to jest tak, bo to jest odpowiedzialna rzecz i trudna, a praca w jury bardzo często, w dosyć cieni sposób jest pewnego rodzaju polityką, nie tylko którą członkowie jury rozgrywają między sobą, ale jest również pewnego rodzaju grą ze zleceniodawcą. Przecież jest to tak, że teraz szczególnie może się tak zdarzyć, że ten zleceniodawca ma bardzo istotny wpływ na to rozsądzenie. Myślę, że już w tej wstępnej fazie negocjacji jury powinno możliwie dokładnie rozpoznać tego zleceniodawcę, powinno wiedzieć, jury powinno się między sobą poznać co do swoich poglądów. Ja ubolewam nad tym, że bardzo często są takie konkursy i zarzucam to naszemu środowisku, kiedy bardzo często są takie konkursy, że pierwszy raz członkowie jury spotykają się przy pracach. Dzisiaj procedura wymaga, aby wszyscy zebrali się i podpisali warunki konkursu, czy też uczestniczyli w spotkaniu, bo potem warunki podpisuje Prezydent, czy coś takiego. Natomiast tak merytorycznie to oni się spotykają dopiero przy projekcie. Otóż moim zdaniem nie ma nic gorszego. Moim zdaniem nawet powinno to być tak, że jury powinno się konstituować, czy też nawet dobierać w czasie rozmowy o tym konkursie, który trzeba dopiero zorganizować, bo wewnętrzne porozumienie między członkami jury, wewnątrz porozumienia między architektami i przedstawicielami inwestora jest rzeczą kapitalnie ważną, również później dla uszanowania i rozstrzygnięcia konkursowego. Oczywiście jeszcze jest jeden etyczny problem. Ja nie mówię o takim etycznym problemie, że jurorzy znają pracę swoich „kumpli”, zresztą każdy z nas wielokrotnie domyślał się, to jest jasne, bo rysowanie projektu to jest jak podpis, ale mówię o pewnego rodzaju innym problemie o problemie etycznym. To znaczy o problemie pewnej odpowiedzialności za to, co się wybiera w kontekście tego, że później coś się z tym ma dziać. To jest rzecz, która według mnie jest

przedmiotem dosyć trudnej i otwartej dyskusji.

Pamiętam taki konkurs, który przy kościele św. Floriana robiliśmy w jakimś momencie i był tam projekt, który nam wszystkim się podobał i mieliśmy świadomość, że nam się wydaje, że go się nie da się tam przeprowadzić, tam się chyba żadnego nie dało przeprowadzić i w gruncie rzeczy wybór nie był taki jednoznaczny, a padł na pracę, która wydawała się być bardziej realizacyjna.

Kończąc chciałbym powiedzieć jeszcze jedną anegdotę. Otóż to jest opowieść krótka, o tym jak bardzo nieobiektywne potrafi być sędziowanie i jak bardzo przedmiotem gry jury potrafi być werdykt. Nie ma tutaj kol. Romualda Loeglera, ale kiedyś razem sędziowaliśmy konkurs, w którym on był przewodniczącym jury, a ja byłem chyba referentem, a konkurs był we Wrocławiu wiele lat temu. Chyba gdzieś tu widziałem laureata tego konkursu. Sędziowanie to wyglądało w ten sposób, że wszystko dobrze szło aczkolwiek wyraźnie zarysowało się w pewnym momencie, że my we dwóch z kol. Loeglerem jedną opcję wyraźnie co do sposobu podejścia do projektowania reprezentujemy, natomiast była druga grupa kolegów, którzy zupełnie inaczej widzieli rozstrzygnięcie tego konkursu. Pamiętam, że wysłano nas do „Panoramy Racławickiej” żebyśmy ją sobie obejrzeni, a jak wróciliśmy to przez nieuwagę znaleźliśmy taką kartkę, na której było uzgodnienie zanotowane przez kogoś jak ten konkurs będzie rozstrzygnięty. Muszę powiedzieć, że nas to zbulwersowało, nie mówiąc o tym, że w ogóle rozstrzygnięcie takowe byłoby nie po naszej myśli. To jeszcze to, że tego uzgodnienia dokonano poza nami i to pod nieobecność Przewodniczącego Sądu i Referenta. Byliśmy we dwóch, a sąd konkursowy był ośmioosobowy. Udało nam się we dwóch, mając resztę sądu przeciwko sobie rozegrać na zimno ten konkurs tak, że został rozstrzygnięty tak jak my chcieliśmy, to znaczy sędziowie zagłosowali nawzajem przeciw sobie.

To jest jak gdyby opowiadka jak to się tak naprawdę dzieje dlatego mówię to tym, że sądenie jest kwestią sumienia, a obiektywizacja sądenia jest bełkotem.

Dziękuję bardzo”.

Konrad Kucza-Kuczyński:

„Dziękuję bardzo kol. Jerzemu, chyba bardzo dobrze się słuchało rozszerzenia z tym, co zasygnalizował jako mechanizm wyjścia do przygotowania. I to o czym mówił Kol. Jurek przede wszystkim te oczekiwania inwestorskie, rzeczywiście to jest bardzo często denerwujące, ten schemat zapisu tego pierwszego zdania w warunkach. Nie oczekiwanie, nie emocjonalne czasami, nawet zapis nawet niejasny, kol. Jerzy bardzo szczerze i prosto to powiedział, nawet jeśli coś czuje a nie potrafi tego zapisać to powinno to być uwidocznione.

Druga sprawa, sprawa otwartości, której też nie możemy nigdzie zapisać, natomiast ona jest pewnym faktem i elementem mechanizmu, i sądenia, i tej pracy przygotowawczej”.

Ewa Kuryłowicz:

„Ja mam pewną wątpliwość, która powinna być rozwiązana już teraz, kiedy rozmawiamy o konkursach i kiedy pojawiają się kryteria i to czy to sądenie może być zobiektywizowane, czy nie.

Zacząłeś od wypowiedzi, że uważasz, że sędzia który jest w sądzie nie musi się tłumaczyć z czegokolwiek co decyduje. Ja uważam, że to jest jednak niepotrzebne jakkolwiek bardzo efektowne, ale jednak arogancja zwłaszcza, że później mówisz, że ilekroć ktoś z nas stając się członkiem jury to staje się automatycznie mądrzejszy od uczestnika. Nie o tym chcę mówić i nie chcę wyciągać zdań z kontekstu.

Natomiast chodzi mi o to, że jeśli byłoby tak, że faktycznie wymagamy szacunku, ponieważ jesteśmy zbiorem kompetentnych ludzi i kompetentnych sędziów, to my powinniśmy ten szacunek prezentować w stosunku do siebie samych, a tego niestety nasze środowisko nie reprezentuje.

Jest wiele przykładów takich, kiedy my deklarujemy określone postawy, często na gruncie etycznym i tych postaw nie realizujemy, to jest pierwsza rzecz.

Byłam na spotkaniu w Krakowie podczas, którego była Pani mecenas, była mowa o tym jak widać nasze środowisko z zewnątrz, w jaki sposób my sami siebie pokazujemy. Wobec tego jeśli my tego szacunku oczekujemy, to w momencie kiedy sami go nie prezentujemy jako środowisko, no to w pewien sposób go wymuszamy, a wiadomo, że wymuszony szacunek rodzi niechęć i lekceważenie, to jest pierwsza rzecz, która jest bardzo ważna.

Wydaje mi się, że problem kryteriów, które oczywiście są trudne, ale trochę na ten temat na pewno mają do powiedzenia ci, którzy uczą, zajmują się zawodowo uczeniem projektowania, a ja się tym zajmuję od 30 lat i nie jest prawdą, że trzeba odwoływać się tylko i wyłącznie do intuicji projektanta i tylko od niej i w niej szukać odpowiedzi, ona jest częścią utalentowanych jednostek. Natomiast jest wiele przykładów i to jest podstawowa różnica między i krytyką architektoniczną i sposobem zapisów warunków w konkursach jednak zagranicznych a krytyką na naszym gruncie.

Są możliwości określenia pojęć takich jak jakość, takich jak wartości, które są ważne. Są książki, które wydaje Polska Akademia Nauk, podam tytuły „Wiedza a wartość”, „Wiedza a prawda”, są one bardzo konkretne, i całą umiejętność w przypadku nauczania polega na tym żeby pomóc człowiekowi, który projektuje te wartości zdefiniować. Jest to najcięższa rzecz w przypadku nauki. Myślę, że sędziowie konkursowi i warunki konkursu, które się pisze są dokładnie w takiej samej sytuacji jak osoba, która uczy.

Przecież jeśli my rozmawiamy, jesteśmy w gronie zawodowców i jeśli my rozmawiamy z inwestorem, przecież nie możemy na nim niczego wymusić, rzadko kiedy on przychodzi i ślepo wierząc w to co my zawyrokujemy, my musimy go przekonać. Siła tej argumentacji to jest i to czego uczy się student i to jest to co my musimy sami mieć, jeśli faktycznie chcemy tą współpracę z inwestorem zacząć. Te same argumenty według mnie musi mieć sędzia, który tak jak mówił kol. Andrzej Wyżykowski, że jeśli rozmawia ze zleceniodawcą to rzadko kiedy ten zleceniodawca wie dokładnie na czym mu zależy, on nie musi wiedzieć, oczywiście że on używa pojęć i nie zgodzę się z tym, że są mętne. Ani monumentalność nie jest mętna, ani określony wyraz estetyczny też nie jest mętny. Nasza rola polega na tym żeby to nie zinterpretować dokładnie tych jego oczekiwań tylko na podstawie tego co zgłasza zleceniodawca, żebyśmy my potrafili sformułować jaki jest problem tego konkursu i dopiero wtedy określić kryteria w miarę precyzyjnie, a to jest możliwe tylko, że jest to ogromny wysiłek niestety, i dopiero wtedy oczekiwać intuicji od twórczych odpowiedzi architektów, ponieważ oni mają prawo do interpretacji tego co my im w miarę precyzyjnie możemy zapisać. Uważam, że intuicja jaka by ona nie była, ona jest czasem bardzo zabawna, kiedy koledzy, którzy nie wierzą w potęgę i teorię słowa pisanego starają się to zbyć mówiąc, że jest to jakiś tam zapis, albo równoznaczne z rodowym sygnetem, różne można tu anegdoty przytoczyć.

Natomiast ta precyzja, brak tej precyzji ciąży nad naszą debatą i myślę, że jednak do tego dążyć musimy. Dziękuję bardzo”.

Jerzy Szczepanik-Dzikowski:

„Ad vocem.

Ja przede wszystkim nie chciałbym z tym dyskutować, co zostało powiedziane. Ja chciałbym powiedzieć tyle, że zostałem w jednym punkcie źle zrozumiany, a mianowicie w tym, w którym mówiłaś, bo ja chyba złego sformułowania użyłem mówiąc, że nie trzeba się przede wszystkim tłumaczyć, bo mi o inną rzecz chodziło, i że nie da się tych kryteriów ustalić. Chodzi mi o to, że tłumaczyć się, to znaczy rozmawiać na ten temat trzeba, natomiast w tłumaczeniu się to ja rozumiem proceduralny, obowiązek właśnie wyartykułowania, że według takiego a nie innego kryterium będę to sądził i ono jest ważniejsze, a drugie nie. Na tym tle ja uważam, że jest właśnie brakiem pokory powiedzenie czegoś takiego. Moje przekonanie jest, że nie ma dla każdej sytuacji uniwersalnego zbioru projektowych zachowań, które mówią, że coś jest powyżej czegoś. Mało tego uważam, że możemy jako jury i powinniśmy tyle właśnie pokory wykazać w tym momencie, a mylić się co do tego, czy wszystkie aby kryteria żeśmy uwzględnili. Powinniśmy sobie powiedzieć tak. Otóż część z tych kryteriów odsłonią przed nami uczestnicy konkursu i mogą być rzeczy, których myśmy nie spostrzegli i mogą być rzeczy, które do głowy nam nie przyszły, więc jeśli ktoś genialnie nam pokazał, że coś jest ważne co nam do głowy nie przyszło, to nie wolno się nam w myśl zawodowej uczciwości trzymać przy dotychczas sformułowanych kryteriach.

Dziękuję bardzo”.

Konrad Kucza-Kuczyński:

„Ja jako z obowiązku moderatora. Wydaje mi się, że konkurs jest częścią naszego zawodu, który zawsze ma wiedzę, to co mówiła kol. Ewa Kuryłowicz, ma zapisy kodyfikowane, zapisane w nauczaniu i wiedzy o architekturze, a z drugiej strony fascynacją naszego zawodu są te rzeczy nie określone i których nigdy nie zapiszemy. I „Dziku”, ja tak zrozumiałem tę wypowiedź, że nie tylko intuicja tylko, że otwartość i wolność. To jest szukanie dla dobra najwyższej jakości, jaką powinien dać konkurs, szukanie tych furtek, które nie były zapisane, a mogą istnieć w przestrzeni, w rozwiązaniach. A wiedza, o której mówiłaś jest to inna sprawa. To są dwa bieguny, które gdzieś się tam spotykają i przenikają.

Tak patrzymy przecież na nasz zawód, na wiedzę pozapisywaną, skodyfikowaną, a z drugiej strony wolnością zawodu są te rzeczy nieprzewidziane czasami zaskakujące w konkursach i mi się wydaje, że na tym polega, że to jest główna cecha naszego zawodu i w ogóle ta otwartość zawodu nie tylko otwartość konkursu.

Mieliśmy dwie wypowiedzi dot. przygotowywania warunków i trochę mechanizmów, ponieważ zostało poruszonych kilka problemów szczególnie przez kol. Jerzego Szczepanika-Dzikowskiego u Ciebie zresztą troszkę też, które jednak dot. tego mechanizmu zamówień publicznych.

Poprosiłem Panią Elizę Niewiadomską o przygotowanie jak gdyby z punktu widzenia Prawa Zamówień Publicznych, ponieważ nic nie wskazuje na to, że będzie inaczej po prostu. Jesteśmy skazani w tym dobrym znaczeniu tego słowa na korzystanie przy konkursach z zamówień publicznych z całego systemu. To jest nasza teraźniejszość i przyszłość konkursów, nie tak jak kiedyś, kiedy one były inaczej umocowane. Także musimy nauczyć się po prostu pewnych mechanizmów nawet, jeśli one są dla nas niekorzystne.

Bardzo proszę o komentarze do tych punktów, które mogą dotyczyć Ustawy Prawo Zamówień Publicznych”.

Eliza Niewiadomska:

„Dziękuję bardzo,

Proszę Państwa rzeczywiście wychodzi trochę na to, że ja będę broniła litery prawa, ale ja się muszę z pewnymi wypowiedziami, które padły nie zgodzić, a z innych ogromnie się cieszę.

Z czym się mogę się zgodzić patrząc na to czego wymagają przepisy, czego wymaga ustawa. Każdy kto

podda takiej pobieżnej lekturze przepisy o konkursie to widzi wyraźnie, że to jest narzędzie dane ludziom do zapewnienia treścią żeby osiągnąć ten cel, który założył sobie zamawiający, inwestor przez osoby, które go wspomagają. Jeżeli Państwo popatrzycie na sam mechanizm przepisów to one nam organizują proces. Ja się ogromnie cieszę, że była tutaj wypowiedź, która pokazuje jak technicznie trzeba to przełożyć na życie żeby konkurs w ogóle mógł mieć miejsce, bo te przepisy, które są w ustawie one co prawda dyscyplinują ten proces niemniej jednak stwarzają tylko ramę.

Te ramy wypełnia zamawiający, jako organizator konkursu i te ramy wypełniają sędziowie konkursowi. Te ramy wreszcie wypełniają te dokumenty, do których się ustawa wyłącznie odwołuje, a które decydują o tym jaki ten konkurs będzie, czy będzie rzeczywiście oddawał cele zamawiającego, czy doprowadzi do wyboru pracę, która jest w tym gronie prac przedstawionych w istocie pracą najlepszą.

Natomiast żeby poruszyć te trzy kwestie, które tutaj padły, ja rozumiem ból wszystkich tych, którzy patrząc na tytuł konkursu dochodzą do wniosku, że jest on niewystarczający dlatego, aby przygotować przyzwoicie pracę konkursową, ale proszę zwrócić uwagę, że ustawa wyraźnie rozróżnia przedmiot konkursu na etapie ogłoszenia, a opis przedmiotu konkursu na etapie regulaminu, czyli tak naprawdę to hasło, które Pan był uprzejmy powiedzieć odnoszące się do tego co jest celem konkursu jest wystarczające na etapie ogłoszenia o konkursie. Natomiast na pewno nie jest wystarczające w świetle obowiązujących przepisów na etapie regulaminu konkursowego dlatego, że ustawa mówi wyraźnie, że to co ma się znaleźć w regulaminie, którego zakres ustawa przywołuje tylko w przypadku tych najbardziej istotnych kwestii to ma się tam znaleźć szczegółowy opis przedmiotu konkursu. Oczywiście to jest decyzja zamawiającego na ile ten opis jest szczegółowy, niemniej jednak na pewno to co jest w ogłoszeniu jest niewystarczające, bo z punktu widzenia lity prawa w ogłoszeniu jest hasło, a w regulaminie musi być to co ma być wystarczające dla uczestnika konkursu dla przygotowania pracy konkursowej. Zgłoszone oczekiwanie, że regulamin konkursu powinien pozwalać uczestnikowi zaproponować własne podejście do pracy konkursowej jest jak najbardziej pożądane, wręcz jest wymagane przez przepisy prawa.

Druga kwestia, która tutaj została wywołana, to znowu moment rozpoczęcia pracy przez sąd konkursowy. Proszę zobaczyć, że w ustawie na dzisiaj te kompetencje, które są związane z osobą inwestora są przypisane do zamawiającego również w zakresie powołania sądu konkursowego. Patrząc nawet na systematykę przepisów to widać wyraźnie, że ustawa najpierw wymaga od zamawiającego, podjęcia decyzji organizacji konkursu, potem o jego warunkach, wreszcie o składzie sądu konkursowego, a na końcu o tym jak ten sąd konkursowy będzie procedował.

Tutaj mamy bardzo szerokie pole do wypełnienia go treścią taką chociażby, jaka padła w pierwszej wypowiedzi. Dla mnie jest ogromnie miło, że ja mogę powiedzieć, że ten model, który Pan był uprzejmy przedstawić on w pełni się wpisuje w to czego ustawa wymaga, czyli mówi, że zamawiający, który bierze odpowiedzialność za stronę finansową i organizacyjną tego przedsięwzięcia jakim jest konkurs realizacyjny w szczególności, ma on obowiązek określić najpierw sąd, potem sposób pracy tego sądu, potem uściślić przedmiot a wreszcie ogłasza o tym konkursie i przekazuje potencjalnemu uczestnikowi jego warunki. Czyli to co mamy w ustawie to mamy mechanizm, który właściwie wykorzystany może wyglądać tak jak w przypadku przykładu podanego dotyczącego Krakowa, a niewłaściwie wykorzystywany może się sprowadzić do tego, że w istocie sędziowie konkursowi przyjdą na otwarcie prac nie znając regulaminu pracy sądu konkursowego i nie zobaczywszy się wcześniej na oczy, nie mówiąc o tym, żeby się wcześniej zorganizowali co do tego kto jakie zadania w ramach sądu konkursowego będzie wykonywał. To co mamy w ustawie, to mamy ramy przepisu, które pozwalają zamawiającemu logicznie i konsekwentnie przeprowadzić procedurę pod warunkiem, że wypełni te ramy właściwą treścią. Jeżeli tego nie robi to oczywiście konkurs będzie chybiony.

Natomiast nie da się ukryć, że ustawa wymusza pewne zachowania na zamawiającym jako inwestorze. Takim wymuszonym zachowaniem jest przede wszystkim, że ustawa, która wyraźnie mówi, że on ma obowiązek sąd przywołać, ma obowiązek określić tryb jego pracy, ma obowiązek wreszcie przygotować treść ogłoszenia zawierającego co najmniej minimalne informacje i w końcu to co jest podstawowe dla uczestników konkursu ma do dyspozycji narzędzie w postaci regulaminu i to ono będzie kształtowało sam proces przeprowadzania konkursu.

Trzecia kwestia, która tutaj padła, a która mnie trochę osobiście zaniepokoiła to jest kwestia kryteriów oceny pracy i wreszcie te nieszczęsne punkty. Powiem Państwu szczerze, ja nawet jestem w stanie zrozumieć to nieporozumienie patrząc na praktykę udzielania zamówień publicznych, ale proszę mieć świadomość, że zamawiający, który udziela setek zamówień rocznie, robi rocznie kilka konkursów, jeżeli w ogóle, więc trudno się dziwić, że on przenosi na postępowanie, które nie jest postępowaniem o zamówienie publiczne te mechanizmy, które zna najlepiej i to czego on oczekuje od tych mechanizmów to, to żeby było jasne, proste i dla wszystkich zrozumiałe.

Natomiast w przypadku konkursu mamy dwie zasadnicze rzeczy i bardzo się cieszę, że one padły właśnie w Pana wypowiedzi, mianowicie kwestie tego, że nie jesteśmy w stanie nie po to robimy konkurs żeby z góry określić jakiego produktu oczekujemy i nie po to robimy konkurs żeby związać sędziego konkursowego algorytmem do obliczenia punktacji. Proszę zobaczyć, że ani ustawa tego nie nakazuje w żaden sposób, ani nawet nie wskazuje na to jako element potencjalnie do wykorzystania przez zamawiającego. Jeżeli popatrzycie Państwo na zakres wymagań w stosunku do przedmiotu konkursu to mamy te dwie podstawowe

zasady: w ogłoszeniu musi być to zasygnalizowane, w regulaminie musi to być opisane na tyle żeby się dało przygotować pracę konkursową, o granicy szczególności tego zapisu decyzje zamawiający.

Natomiast jeżeli popatrzymy na kwestie kryteriów oceny prac konkursowych to każdemu kto chciałby przenieść na konkurs mechanizm z przetargu, proszę zwrócić uwagę na podstawową różnicę jaka jest właśnie w literze prawa w tych dwóch przypadkach. Jak Państwo popatrzyte na przepisy, które mówią o specyfikacji istotnych warunków zamówienia przy postępowaniu o udzielenie zamówienia, macie tam Państwo w istocie: kryteria, ich znaczenie, sposób oceny, czyli to wszystko co się przekłada na wagi, punktacje i jakiś mechanizm w miarę obiektywny, którego używamy. Jeżeli Państwo popatrzyte na ten sam przepis w przepisie poświęconym regulaminowi sądu konkursowego, to proszę zobaczyć, że to co mamy we właściwym Art. 115 ust. 2 pkt 4 to mamy kryteria oceny prac konkursowych z podaniem znaczenia tych kryteriów, nie ma żadnego odesłania do przepisu ze specyfikacji, które mówi o sposobie oceny prac w zakresie kryterium. Czyli zgodnie z tym co stanowi ustawa nie ma żadnego obowiązku w przypadku zamawiającego, by zamykał ocenę pracy konkursowej w punktacji, to czego się od niego wymaga to, to żeby przyjął gradację kryteriów.

Ja się ogromnie cieszę, że Pani była uprzejma zgłosić swój pogląd, bo mnie jako laikowi to ogromnie pomaga w patrzeniu na to, co stoi przed zamawiającym, co trochę pozwala lepiej się poczuć w tym świecie, w którym praca konkursowa potrafi zaskoczyć.

Niemniej jednak chciałabym żebyście Państwo pamiętali, że to czego wymaga ustawa to wymaga tego, żeby zamawiający razem z sądem konkursowym albo samodzielnie na podstawie doradców z którymi pracuje podjął decyzję, co jest dla niego bardziej istotne i wtedy zaproponował gradację tych kryteriów, którymi sąd konkursowy będzie się posługiwał. Natomiast to czego wymaga się od sądu konkursowego to jest tak naprawdę w przypadku gradacji kryteriów podanie uzasadnienia dlaczego, ale nie zastosowanie oceny właściwej dla przedmiotu zamówienia, bo to zupełnie inny rodzaj oceny ma miejsce. Dlatego tylko i wyłącznie w konkursie sąd konkursowy nie podlega żadnej weryfikacji formalnej i dlatego sąd konkursowy ma prawo powiedzieć, że myśmy to kryterium ocenili tak a nie inaczej.

Jeżeli Państwo patrzyte na zakres regulaminu to proszę mieć świadomość, że jeżeli on jest zgodny z literą prawa to on pozwala sądowi konkursowemu należycie procedować bez wpędzania sądu w niewygodną sytuację, kiedy wymagana jest jakaś punktacja, albo jakiś inny szczególny rodzaj oceny.

Natomiast to co jest dla mnie osobistym pożytkiem z tej dyskusji Państwa, to jest kwestia tego, że ustawa w istocie nie odpowiada na pytanie jak zamawiający ma z sądem konkursowym współpracować, bo to jest decyzja zamawiającego.

Jeżeli Państwo popatrzyte na ten minimalny zakres czynności sądu konkursowego to on się rzeczywiście sprowadza do oceny prac konkursowych, do rekomendacji dla kierownika zamawiającego, ale nie ma żadnych przeszkód żeby sąd konkursowy był współuczestnikiem wszystkich wcześniejszych czynności zamawiającego, bo jeżeli Państwo popatrzyte na właściwe przepisy to one mówią wprost: jeżeli kierownik zamawiającego powołał sąd konkursowy to ma prawo mu przekazać inne czynności w konkursie niż te, które zgodnie z ustawą sąd konkursowy musi wykonać.

Patrząc na te przepisy trzeba pamiętać, że jak one zostaną zastosowane to decyduje właśnie współpraca zamawiającego z sądem konkursowym i decyzje, które są podejmowane na etapie organizacyjnym, bo do tego właśnie te przepisy służą. Dziękuję”.

Konrad Kucza-Kuczyński:

„Bardzo dziękuję, to bardzo ważna wypowiedź dla nas, ponieważ my to czujemy, że jak ktoś dokładnie czyta te przepisy to one się przede wszystkim różnią z praktyką codzienną. Ja podejrzewam, że pewne schematy nawet biurokratyczne, pewne uproszczenia, które szczególnie w ośrodkach słabszych, tam gdzie nie było, bo środowisko krakowskie ma ten luksus, że władzę i zleceńdawcę często reprezentuje osoba również łącząca na styku środowiska architektów. Nie wszędzie jest tak samo. Nie wszędzie są podobne sytuacje. Natomiast jak Stowarzyszenie, jak Izba to w końcu my, bo tutaj nie padło, czy dyskutujemy jako SARP, czy jako Izba, dyskutujemy tutaj jako środowisko nad konkursami, bo to jest istotne. Obydwie te instytucje powinny, to jest osobny temat jak wypracować, to o czym Pani wspomniała na końcu, to jest wniosek podstawowy zupełnie, jak wypracować stały tryb, stały mechanizm współpracy przygotowującej zgodnie oczywiście z prawem, a równocześnie umożliwiające prowadzenie konkursu w takim mechanizmie jaki powinien być, to o czym mówił kol. Jerzy Szczepanik-Dzikowski”.

Tadeusz Barucki:

„Smutnie mi zabrzmiało stwierdzenie kol. Konrada Kucza-Kuczyńskiego, że w wyniku takiego a nie innego istnienia Urzędu Zamówień Publicznych nasza sytuacja konkursowa na dziś jest również naszą przyszłością. Ja chciałem powiedzieć, że władze Ustawą o Zamówieniach Publicznych związane się tak sztywno, że myśląc o realizacjach na 2012 rok postanowiły ją znowelizować zdając sobie sprawę, że nie jest możliwe wykonanie w terminie tych zadań. Ja zwróciłem się do władz naszego Stowarzyszenia o wykorzystanie może tej okazji, bo na nasz wniosek ustawa o tym, że konkursy należy ustawić jakoś właściwie nie zostanie znowelizowana, ale jeżeli sam fakt nowelizacji w Sejmie będzie podjęty może przy tej okazji uda się przeprowadzić zasadę, ażeby faza koncepcji projektu architektonicznego była potraktowana tak jak każda inna działalność

artystyczna w naszym kraju. Nikt sobie nie wyobraża tego ażeby konkurs na piosenkę, konkurs na afisz, konkurs na scenariusz radiowy wymagał polisy ubezpieczeniowej, przedłożenia, że się zaprojektowało tyle, wyśpiewało tyle piosenek itd., chodzi o to żeby wyraźnie ten pomysł na koncepcję był taktowany podobnie jak działalność artystyczna.

Spróbujmy tego może, to będzie nasza szansa. Dziękuję”.

Konrad Kucza-Kuczyński:

„Pewnie za daleko powiedziałem, może za daleko poszedłem, że przyszłość czeka nas taka sama. Zgadzam się z kol. Tadeuszem Baruckim, ale z kolei realia są takie i może być tak jak ja powiedziałem i wtedy też musimy umieć się w tym znaleźć, to też jest kwestia przystosowania, natomiast to wcale nie oznacza przekreślenia walki o inny system, nawet tak jak to było kiedyś, od tego zacząłem – wychowywanie w konkursach, w zupełnie innym schemacie.

Bardzo proszę zaczynamy drugi blok, jak gdyby blok problemów mechanizmów równie ważnych, tzn. ktoś wygrał, zaczął się okres negocjacji z investorem i zmierzanie w kierunku realizowania, budowania, bo to jest cel.

Bardzo proszę teraz kol. Stefana Kuryłowicza, który zaproponował podzielenie się swoimi refleksjami na temat tej pierwszej fazy”.

Eliza Niewiadomska:

„Zanim dyskutant się odnajdzie to ja z Państwem podzielę się jednym zdaniem, które mi jeszcze przyszło do głowy, jak rozmawialiśmy o zmianie przepisów.

Proszę Państwa sytuacja, jeśli chodzi o Prawo Zamówień Publicznych jest taka, że na dzisiaj w ustawie przepisy o konkursie, które są tam dostępne, fakultatywne. Każdy zamawiający, jeśli chce, może oprzeć proces inwestycyjny na konkursie.

Nie ma takiego obowiązku, ale też nie ma żadnych szczególnych przesłanek, które by go ograniczały w możliwości korzystania z konkursów, więc te przepisy, które są one dają zamawiającemu możliwość wyboru. Albo inaczej organizuje sobie proces inwestycyjny i to jest jego samodzielna decyzja albo korzysta z formy konkursowej.

Natomiast patrząc na przepisy prawa, to alternatywa, jaką mamy przed ustawą jest taka, że albo będziemy mieli ten konkurs w takim kształcie, powiedzmy z grubsza jakim on dzisiaj jest.

A mnie się wydaje, że te przepisy nie są zupełnie nie najgorzej napisane, albo tego konkursu tam po prostu nie będzie, bo w dyrektywie konkursu jest instytucją fakultatywną dla państwa członkowskiego.

To, że my mamy w ogóle wprowadzone przepisy o konkursie to jest decyzja oczywiście polityczna, również dzięki zainteresowaniu i wysiłkom Państwa, wprowadzona do ustawy. Ponieważ ustawę Prawo Zamówień Publicznych można sobie równie dobrze wyobrazić bez jakichkolwiek zapisów o konkursie, bo one są uzupełnieniem tego systemu. Natomiast dla mnie osobiście mieć znacznie konkurs w ustawie w takim kształcie, jakim on dzisiaj jest niż pozostawiać zamawiającemu tak naprawdę brak wyboru między tym, czy on będzie organizował tradycyjne postępowanie, czy też będzie ogłaszał konkurs wyłącznie posługując się przepisami kodeksu cywilnego, które proszę pamiętać, jeśli chodzi o konkursy publiczne składają się z paru artykułów jeszcze mniej przesadzają o tym, jak konkurs wygląda niż Ustawa. Natomiast to co mamy w konkursie na dzisiaj, to mamy bardzo dużą zależność sposobu przeprowadzania konkursu od indywidualnych decyzji zamawiającego.

A zadaniem przede wszystkim zamawiającego, jego profesjonalnych doradców jest to żeby te konkursy były robione w sposób, który najlepiej realizuje intencje wszystkich uczestników postępowania.

No cóż będziemy mieli konkursy dobre i złe, ale to zależy wprost od umiejętności i sprawności organizacyjnej zamawiającego”.

Konrad Kucza-Kuczyński:

„Dziękuję.

Zapowiedziałem kol. Stefana Kuryłowicza, czy teraz mógłbyś podzielić się refleksjami nt. co po konkursie. To znaczy rozmowa, negocjacje z zamawiającym na temat dalszego ciągu, dalszych losów projektu”.

Stefan Kuryłowicz:

„Już parę rzeczy zostało powiedziane, nie będę chciał ich powtarzać, natomiast zacznę jakby od hasła, które kiedyś było dla nas szalenie ważne. Czy dyskusja pokonkursowa?

Ona kiedyś była bardzo ważnym wydarzeniem, była jedną z nielicznych płaszczyzn, kiedy my ześmy rozmawiali o wartościach, projekcie, kiedy mogliśmy mieć wzajemnie opinię na temat, czy znów werdykt jury, czy werdykt jury jest słuszny, w jakim zakresie słuszny i uczyliśmy się w ten sposób bardzo wiele. W tej chwili nastąpiła też jedna rzecz wynikająca między innymi po części z procedury prowadzenia konkursów, że w wielu przypadkach jest dyskusja pokonkursowa, odbywa się zdecydowanie później niż ogłoszenie wyników prac konkursowych.

Po prostu opadają emocje, opada zainteresowanie i na dobrą sprawę ona traci barwę, traci temperaturę

przestaje być ważną wymianą poglądów. Mnie tego osobiście bardzo brakuje.

Swojego czasu miałem zasadę, że nigdy co mi się zdarzyło gdy byłem laureatem konkursu, nigdy nie odpowiadałem na zarzuty i to była też określona technika, natomiast tych dyskusji i takich żywych brakuje. Przykładem chyba dobrej dyskusji była bardzo intensywna dyskusja dot. Konkursu na Muzeum Chopinowskie. Natomiast przechodząc do tego co po konkursie.

Po konkursie w przypadku konkursu wynikających z Ustawy o zamówieniach publicznych jest proces negocjacji, wybór pracy nagrodzonej i pozycja negocjacyjna stron jest w tym przypadku bardzo różna. Sądzę, że pozycja zwycięzcy konkursu jest relatywnie niska. Mimo, że jest już jakby wskazany i wybrany. Jest zwykle określony standard umowy, zwykle dość ciasny i mało dla projektanta wygodny. Bardzo trudno jest dokonać w nim korekty i zwykle w sposób dość znaczący rozszerzany jest zakres opracowania. Partner po stronie drugiej jest niebywale nie elastyczny.

O ile w inwestycjach komercyjnych można wytłumaczyć, iż zrobienie projektu wykonawczego dla skomplikowanej inwestycji nie jest możliwe, bo po prostu nie jest możliwe. Brak jest danych, które by pozwoliły zrobić dokumentację wykonawczą, ponieważ stwarza to niebezpieczne dla zamawiającego sytuację. Konieczności dokonywania wyboru dostawców to jest niebezpieczna dla zamawiającego sytuacja, dokonywania wyboru dostawców urzędów, instalatorów znacznej części urzędów czy pewnych materiałów o tyle praktyka w zapisywaniu, czy podpisywaniu w oparciu o Ustawę o zamówieniach publicznych nakłada na nas obowiązek wykonania dokumentacji wykonawczej. Wiemy wszyscy, że nie ma dokumentacji wykonawczej kompletnej i każde oświadczenie jest to materiał kompletny i zgodny z oczekiwaniem zamawiającego i celem jakim ma służyć jest poświadczeniem nieprawdy. Ponieważ tam są zawsze luki i inaczej po prostu być nie może. W tej normalnej praktyce projektowej coraz częstszym standardem jest wykonanie dokumentacji przynajmniej przetargowej, czy specyfikacji przetargowej po fazie projektu budowlanego i przeniesienie przynajmniej części dokumentacji wykonawczej na wykonawcę i ewentualnych dostawców bądź przeniesienie jej na fazę - jakby wykonywanie jej równoległe z postępem budowy.

W przypadku Ustawy o zamówieniach publicznych odnoszę wrażenie, że jest to niemal niemożliwe, bądź bardzo trudne. Trzeba wykonać ten pełny zakres i dopiero w oparciu o to dorobić specyfikację przetargową, to jest to jest w mojej ocenie błąd.

Też dość mało wygodną sytuacją jest przekładanie na zwykle nieprzygotowanego w wielu przypadkach, czy też nie chcącego przyjmować na siebie odpowiedzialności zamawiającego całości obowiązków związanych z procesem przygotowania, czy przygotowanie inwestycji na laureata konkursu. Łącznie z badaniami archeologicznymi, z odpowiedzialnością za badania geotechniczne, za inwentaryzację obiektów w bezpośrednim sąsiedztwie. Znowu wynika to z kilku względów między innymi z tego, iż zamawiający obawia się być może słusznie, że gdyby on nie miał tego w pakiecie, który to musiałyby znowu:

a) umieć to zrobić,

b) przeprowadzając poszczególne zakresy prac w oparciu o przetargi, zajęłoby mu to lat szesnaście. To jeżeli chodzi o pozycję negocjacyjną.

Natomiast, co jest pozytywnym i ogromną zasługą Izby to, że obecnie w ciągu ostatnich kilku lat, jest już niemal, standardem określania wynagrodzenia w oparciu o rozporządzenie Ministerstwa Budownictwa będące w jakiś sposób pochodną Regulaminu honorariów autorskich. Oczywiście z ograniczeniem, że regulamin zakłada, że projekt wewnątrz, że nadzór autorski są ekstra, natomiast w tym przypadku jest to jakby w całości, ten poziom on stwarza możliwość wywiązania się ze zlecenia w rozsądny sposób. Po prostu jest niemalże gwarancją, że ok. poradzę sobie z tym w jakiś sposób finansowo.

Znowu problemem jest nie umiejętności bądź też zaniżanie bardzo często w sposób znaczący z tym, że wynikający po prostu z niewiedzy inwestora przewidywanych kosztów realizacji. Czasami ma to jakieś tam uwarunkowania polityczne tak było w przypadku Muzeum Historii Żydów Polskich w tym procesie jakby negocjacji żeśmy wspierali naszych partnerów fińskich, bo oni tym procesem, który trwał ponad rok byli mocno zdziwieni i nie do końca rozumieli o co chodzi, ale pewnie wynikało to z rozbieżności językowych. Ale w każdym razie ta umowa w końcu po ponad roku została podpisana. Staramy się żeby ten projekt z sukcesem dojechał do końca.

To tyle, jeżeli chodzi o pozycję negocjacyjną. Natomiast, jeżeli chodzi o sytuację obok. Wydaje mi się, że to czym mówił kol. Andrzej Wyżykowski, że w niektórych przypadkach jesteśmy dla siebie dość dużym zagrożeniem. Jest niestety dość powszechna wynikająca nie wiem, czy z wad charakteru, czy cholera wie z czego, może rzeczy narodowych, praktyka kontestowania wyników konkursu. Czasami ma to bardzo różny charakter.

Znowu odnosząc się do doświadczeń własnych w przypadku Wrocławia, o którym wspominał kol. Konrad Kucza-Kuczyński, laureaci dalszej nagrody oprotestowali warunki negocjacji twierdząc, że twierdzące z kryteriów doborów w dalszym etapie wyboru pracy, której ma się powierzyć wykonanie należy wyłączyć jako pracę konkursową znaczy efekty konkursu, że efekty konkursu nie mogą być w dalszym etapie ponieważ raz były już przedmiotem oceny nie mogą być przedmiotem oceny w dalszym etapie. Czytaj jedynym kryterium wyboru pracy powinna być cena. Czy nie to, że ktoś dostał pierwszą nagrodę tylko z tych trzech, które potencjalnie mają brać udział w konkursie kto taniej.

W sytuacji, kiedy tego typu sugestia idzie do Urzędu Zamówień Publicznych, który szczęśliwie wykazał na tyle

rozsądku, że po roku z kawałkiem, po trzech jakby podejściach, przyznana została racja organizatorowi konkursu i podpisaliśmy umowę z inwestorem. Nie mniej jednak na wniosek nas środowiska dyskutowane było publicznie, czy wyniki pracy konkursowej mają znaczenie, czy nie mają znaczenia.

Jest to co najmniej naganne. I nie powinno mieć miejsca. Przykład konkursu, o którym wszyscy wiemy z tym, że na pewno najszerzej Koledzy ze środowiska warszawskiego, to historia konkursu na Muzeum Sztuki Współczesnej, który z jednej strony był przykładem bolesnej niekompetencji, czy braku konsekwencji znacznej części Jury, które się odcięło od wydanego własnoręcznie werdyktu. Natomiast był również przykładem, iż potrafiliśmy jako środowisko zachować solidarność i postanowiliśmy odłożyć animozje właściwe nam dość często pieniactwo i w całości poprzeć laureata konkursu autora pracy bardzo trudnej, wymagającej, budzącej dyskusje. Natomiast ogromnych czasem trudnych do odczytania walorach, ale o znakomitej pracy. Znów przypuszczam, że gdyby to nie był Szwajcar, ale któryś z nas to mam ogromne wątpliwości, czy przypadkiem nie zostałyby przez nas samych lekko sfatygowany. Prawda, bo po prostu lepsza jest w tym przypadku gwiazda z zewnątrz. Akurat tym przypadku wschodząca. Natomiast bardzo często zdecydowanie wyleniała, czy ktoś tutaj, my się sami na pozycję gwiazd wśród siebie nie wybijemy.

Znów odniosę się, w pewnym momencie jakby świadomie nie mogłem jakby zabierać głosu to znów kontestowanie z pozycji bardzo odległych tzn. Konkurs w Białymstoku, ponieważ środowisko zabierało w tej mierze głos, tzn. oprotestowanie konkursu jako argument był fakt, iż znamy się z kol. Ryszardem Jurkowskim. Bezsprzecznie się znamy, jestem w dość bliskich kontaktach tak jak się rozejrzę po sali to znam tu wszystkich. Znów wydaje mi się, że musimy mieć w stosunku do siebie więcej zaufania i właśnie szacunku. Po to żeby unikać sytuacji, w której czasami być może podważamy, osłabiamy przekonanie inwestorów jesteśmy, a jesteśmy zdecydowanie najlepszą najlepszym partnerem do profesjonalnego zorganizowania konkursu. To chyba z takich głównych haseł wszystko. Dziękuję”.

Konrad Kucza-Kuczyński:

„Jeśli komuś z tych pierwszych przygotowanych wypowiedzi, coś dojdzie z pomysłów czy elementów zapomnianych to jest możliwość dodania do tego, bo na razie traktujemy, że to są dyskusje ściśle na te tematy wywołane”.

Piotr Średniawa:

„Ja chciałem nawiązać bardzo ściśle do tych tematów o których mówił kol. Stefan Kuryłowicz o tym, że jesteśmy jakby słabszą stroną jako laureaci. I mówię to jakby z dwóch pozycji z pozycji laureata i piszącego warunki konkursu.

Bo ten problem się pojawia w momencie pisania, czy formułowania konkursu przez nas również jako współautorów, a elementy merytoryczne idą w rozmowach z inwestorem stosunkowo gładko i bez problemowo schody zaczynają się w momencie formułowania parametrów cenowych. Jak również ewentualnie potencjalnych elementów przyszłej umowy z laureatem. I w momencie, w którym my rzeczywiście przedstawiamy sensownie, jako środowisko warunki finansowe i umowne, inwestor nam w odpowiedzi wyciąga z szuflady wyceny sporządzone przez również prominentnych kolegów w przetargach na prace projektowe w których kryterium była cena.

Sam się z tym spotkałem, że proponując potencjalną cenę za usługi projektowe dla laureata inwestor wyciąga mi z szuflady trzy albo czterokrotnie niższe umowy, które są zawarte z naszymi kolegami na bardzo podobną usługę i mówi: proszę pana jak to jest, że wy w wyniku konkursu chcecie mieć tak wysokie wynagrodzenie, jeżeli sami jako środowisko wykonujecie identyczną usługę po wielokrotnie niższej cenie.

To samo również dotyczy zapisów umownych. Jeżeli powiedzmy, jako autor warunków walczę o sensowne zapisy umowne a inwestor wyciąga mi z szuflady dokładne zapisy zawarte z kolegami. I to co mówił kol. Stefan Kuryłowicz w dużej mierze problemy w konkursach stwarzamy sobie sami. Sami jako środowisko działając w sposób, że użyję tego słowa bezrozumny, działamy na własną niekorzyść. Dowodem tego jest to co działo się dwa tygodnie temu na tej sali na Zjeździe Izby, gdzie przypomnę na końcówce żenującą zupełnie dyskusję na temat punktu 4 - Etyki w zakazie udziału w przetargach na cenę, gdzie nagle okazało się, że dużą część środowiska uważa ten zapis za absolutnie do wyrzucenia. Była to rzecz żenująca, która potwierdza to o czym mówił kol. Stefan Kuryłowicz, stwarzamy głównie sami sobie problemy oczywiście bardzo chętnie zrzucając to na Ustawę o zamówieniach publicznych jakby zewnętrznym uwarunkowaniem, ale tak naprawdę tu też jest jakiś dość poważny problem, który wymaga jakiejś refleksji w ramach środowiska.

Marek Perepeczo:

„Ja chciałem połączyć tutaj kilka wypowiedzi w jedno jakby hasło, to jest kwestia odpowiedzialności sądu konkursowego w kontekście np. wartości prac projektowych, o których mówił kol. Stefan Kuryłowicz. Mówię tutaj o tym, jaka wartość prac jest wnoszona przez uczestników konkursu. Wydaje mi się, że dosyć istotną rzeczą jest to, oczywiście zgadzam się z „Dzikiem”, że warunki konkursu zwane teraz regulaminem powinny jak najmniej dawać ograniczeń. Powinny dawać maksymalną możliwość swobodnej wypowiedzi autorom, ale w przypadku, kiedy w warunkach konkursu są wprowadzone pewne określone zakazy.

Na przykład w regulaminie w tych warunkach jest zapisane, że jakiejś rzeczy wykonać nie wolno, to

niedopuszczalnym jest ażeby werdykt sądu konkursowego jury był taki, że wygrywa praca, która właśnie tę czynność wykonuje. To czego nie wolno było, nie ważne czy to jest słuszne czy niesłuszne ale wykonuje taką czynność. Dlaczego o tym mówię? Otóż w tym momencie może się pojawić taka sytuacja, że uczestnicy konkursu biorąc pod uwagę właśnie tę wartość swoich prac wnoszonych do konkursu mogą powiedzieć tak: zgodzaliśmy się na to, że nie zwyciężymy, nie wygramy, że złożymy pracę konkursową na takich, a nie innych warunkach. Wiedzieliśmy o tym, być może mieliśmy taki sam pomysł lub podobny, że właśnie należy zrobić to co nie wolno, ale zgodziliśmy się na to, zadaliśmy być może pytania sądowi konkursowemu przed złożeniem pracy. Sąd jeszcze potwierdził, że tego nie wolno zrobić, a następnie zwycięża praca.

I w tym momencie pojawia się bardzo poważny problem odszkodowań, bowiem uważam, że w takim momencie każdy z tych uczestników konkursu może czuć się oszukany właśnie w kontekście kosztów włożonej pracy. To jest poważny problem. Tak ad vocem do wypowiedzi Pani Mecenas i też w powiązaniu z tym co mówił w tej chwili kol. Stefan Kuryłowicz.

Negocjacje pokonkursowe – kol. Stefan Kuryłowicz tak to mówił, jakby te negocjacje były między dwoma, trzema uczestnikami wyłonionymi w tym drugim trybie pierwszej nagrody. Bo w Ustawie o zamówieniach publicznych mamy dwa tryby. Pierwszy, że zwycięzca konkursu ten jedyny otrzymuje zamówienie z wolnej ręki i Pani o tym nie mówiła, ale tam jest bardzo swobodne w tej chwili traktowanie np. dokumentów, jakie należy wnieść w trakcie procedury konkursowej. Praktycznie można niczego nie wnosić. I ten drugi tryb którym jest negocjacje z zachowaniem konkurencji, bez ogłoszenia w którym negocjuje się z dwoma, trzema uczestnikami najwyżej ocenionymi. I w tym momencie niestety już te wszystkie zapisy, które dotyczyły zamówienia z wolnej ręki nie obowiązują. Organizatorzy konkursu ci zamawiający wprowadzają te wszystkie dokumenty dotyczące polis, doświadczeń itd. Mam taki przykład – niedawno tworzyliśmy warunki konkursu na taki nieduży konkurs w Szczecinku na Halę widowiskowo-sportową. Tak się złożyło, że zamawiający byli na szkoleniu, które zostało zorganizowane przez Stowarzyszenie dot. właśnie „Konkursy a zamówienia publiczne” i po tym szkoleniu zrezygnowali natychmiast z tego pierwszego wariantu, że zwycięzca bierze zlecenie tylko wprowadzili oczywiście dwie prace, z którymi będą prowadzone negocjacje. Tak nawiasem mówiąc, nie można wprowadzić w biuletynie zamówień publicznych tym elektronicznym systemie informacji o konkursie bez określenia procentów, czy liczb przy kryteriach. Jest to takie coś, czego po prostu nie można wprowadzić. Trzeba wprowadzić jakieś liczby.

Konkurs, o którym mówił kol. Stefan Kuryłowicz na Solidarności też ma w kryteriach 80%, 20% nie wiem jak to później w sądzie wykonywać”.

Jerzy Szczepanik-Dzikowski:

„Ja chciałem nawiązać do twojej wypowiedzi. Dlatego, że ja w ogóle odnoszę takie wrażenie, że dopóki nie ustalimy między sobą niezależnie od tego co mówi ustawa, że istnieje nadwyżka, czy też priorytet, obyczaju nad prawem, rozumu nad prawem, doświadczenia, pasji, talentu, nad przepisem tzn. że przepis, prawo jest w gruncie rzeczy w stosunku do życia i świata, w którym żyjemy służebne, a nie opisuje tego świata. Znaczący opisuje go w pewien sposób, ale przecież nie wyczerpujący tak długo z niczym tak naprawdę nie damy rady. Ja to mówię dlatego, że usłyszałem przed chwilą coś takiego, że jeśli zostało coś zakazane w konkursie i wygrała praca, która zrobiła rzecz zakazaną w konkursie i wygrała praca która zrobiła rzecz zakazaną to jest oczywiście, że wolno zaprotestować. Bo prawo pozwala na taki protest, ale jest dla mnie jako architekta zupełnie nieoczywiste, że należy zaprotestować. Jest bardzo znakomity przykład na temat konkursu na Teatr Elżbietański w Gdańsku. Wszyscy wiedzą, wiele osób robiło. Tam były rzeczy, których nie wolno zrobić i tam te rzeczy zrobili laureaci. No i co z tego, ale patrzyłem na projekt laureatów i patrzyłem na projekty pozostałe, ale i patrzyłem na swój. Muszę powiedzieć przegrałem jako architekt, a nie jako facet, który nie przekroczył jakiejś linii jednym narodził się budynku. Przegrałem jako architekt, byłem gorszy od tego, który wygrał, nie mam żadnego moralnego prawa do tego, żeby z takiej pozycji protestować. I dopóki się nie umówimy co do takiej rzeczy, że rozstrzygnięcie merytoryczne sądu jest niedyskusyjne, nie może być dyskutowane z punktu widzenia litery, to tak długo będziemy brnęli w tego rodzaju sytuację. Po stronie sądu natomiast, o czym starałem się powiedzieć leży ta mądrość, żeby nie wypowiedzieć ani jednego poza wymaganym przez ustawę zdania pod tytułem, że coś trzeba a czegoś zrobić nie wolno. Dziękuję”.

Stefan Kuryłowicz:

„Jeżeli można zadam jeszcze jedno pytanie. Czy kiedyś protestowaliście przeciwko wynikom konkursu?”.

Jerzy Szczepanik-Dzikowski:

„Nigdy”.

Stefan Kuryłowicz:

„My też, jeszcze nam się nie zdarzyło. Nie zdarzyło nam się nigdy kontestować wyników konkursu.

Jak słyszałem o znakomitej firmie, którą zawsze chwalam – JEMS.

Mogę podać jeszcze jeden znakomity przykład. To było 22-go w czasie rozmowy z Prezydentem jednego z dużych miast polskich, który się przymierza do organizacji konkursu na Stadion. Zadano mi pytanie czy istnieje

możliwość, aby uczestnicy konkursu przed uruchomieniem, bo czas jest krótki do Euro 2012 i te protesty mogą być nieszczęściem, czy istnieje możliwość osiągnięcia porozumienia między uczestnikami konkursu, że nie kontestują wyników konkursu? Zadano mi takie pytanie. Zakładam, że każdy konkurs rozstrzygany jest właściwie i uczciwie. I nie potrafiłem odpowiedzieć, że jest to możliwe”.

Jerzy Szczepanik-Dzikowski:

„Ja Ci mogę odpowiedzieć, moim zdaniem jest niemożliwe.

Natomiast moim zdaniem jest zupełnie możliwe nie stworzenie jakiegokolwiek pola na płaszczyźnie rozstrzygnięcia konkursowego, w którym można by się przyczepić do problemu formalnego. Jeżeli ktoś pisze, że plansza może mieć 70x100 cm i ma być w układzie pionowym, to z formalnego punktu widzenia ten wybitny twórca idiota, który zrobił genialny projekt na planszy w układzie poziomym ma być wyeliminowany i tego stadionu nie będzie w tym mieście z tego powodu, że jemu się ta plansza obróciła. No to bardzo przepraszam ktoś był jeszcze niekompetentny w tym momencie, bo chyba Jury było do diabła niekompetentne jeśli napisało, że taki jest warunek obligatoryjny.

To jest informacja. Jury podaje taką informację. Nam jest łatwiej sądzić jak plansze są w układzie poziomym. I lepiej jest nam sądzić jak jest ich siedem. Natomiast zróbcie z tym co chcecie kochani koledzy. A my to osądzimy. Tych, którzy zrobili plansze w układzie poziomym też osądzimy stosownie i to jest prawo naszego osądzania, i tyle.

Każda linia rozgraniczająca, każda lokalizacja, każda wysokość opisana planem jest kryterium, które wolno nam osądzić. Możemy osądzić, przekroczyłeś też wysokość osądzamy, ale osądzamy to merytorycznie a nie formalnie. To jest informacja dana uczestnikom a nie wymagane kryterium wyboru.

Cały czas biję się o to żeby to wszystko, czego chcemy było powiedziane a nie było obowiązujące”.

Sławomir Hryniewicz:

„Chciałem tylko przypomnieć, że jeszcze jest sytuacja taka, że sędziowie sądu konkursowego biorący na siebie odpowiedzialność wybrania pracy, która przekracza warunki konkursu stwarzają sytuację taką, że oczywiście zakładamy, że większość kolegów jest w porządku, ale nie wszyscy są i praktyka pokazuje, że z ostatniego miejsca potrafią atakować konkurs. Więc biorą na siebie odpowiedzialność, że ktoś skutecznie obali ten konkurs i wtedy stajemy jako środowisko również przed zamawiającym i przed opinią publiczną jako ci, którzy stworzyli zagrożenie dla realizacji.

Konrad Kucza-Kuczyński:

„To jest oczywiste. To jest to co mówił „Dziku”, że jest to pewien rozsądek i racjonalność sądu. Jako odpowiedzialny sąd co bierze na siebie, a co wynika z innego typu zapisów i oczywiście zawsze pozostaje problem odpowiedzialności i granicy tej odpowiedzialności. Bez tego nie ma prawidłowej pracy żadnego sądu”.

Janusz Jaworski:

„Chciałem powiedzieć, że nie groźne jest oprotestowywanie procedur, bo to wszystko dzieje się w trakcie konkursu. A groźne zawsze było oprotestowywanie ostatecznych wyników. Tego robić nie wolno i już. Prawo zakazuje. Środowisku udało się doprowadzić do tego, o ile się nie mylę Pani Mecenas to proszę mnie poprawić, art. 179 ustawy Prawo Zamówień Publicznych zabrania składania protestów stosunku do ostatecznych rozstrzygnięć.

I tu Stefanie mogłeś powiedzieć Panu Prezydentowi żeby się tego nie obawiał, bo to jest nielegalne”.

Stanisław Deńko:

„Ja chciałem nieco polemizować z „Dzikiem” chociaż pięknie powiedział. Mianowicie rozgraniczmy sprawę pomiędzy merytorycznymi kwestiami konkursu a formalnymi. Dlatego, że żyjemy w czasach, w których formalności nabierają istotnej rangi w naszym postępowaniu. Jeśli formalności nie przestrzegamy sami chociaż jesteśmy artystami i chcemy tworzyć, to jednak tworzymy bałagan równocześnie. Uważam, że niezwykle ważną sprawą jest przygotowanie warunków konkursu, w których stawia się warunki formalne. I my w tym uczestniczymy. Coraz częściej inwestor prosi SARP oraz sędziów konkursowych o uczestnictwo w tworzeniu takich warunków. W związku z tym, my wtedy mamy możliwość kontroli tych zjawisk w sensie zapisów formalnych. I wpływu na to, jakie ograniczenia dajemy. I jeśli takie ograniczenia dajemy to szanujemy je z punktu widzenia formalnego. Nie mówię tu o merytorycznych rozstrzygnięciach, które oczywiście nie powinny podlegać dyskusji, także tutaj to rozgraniczenie absolutnie widzę jako absolutnie konieczne. Dziękuję”.

Konrad Kucza-Kuczyński:

„Kol. Stanisław Deńko jest z Krakowa i stąd ta wypowiedź podbudowująca wypowiedź kol. Andrzeja Wyżykowskiego. Wspaniale jest w Krakowie, jeśli chodzi o dogadywanie się w I fazie, zazdrościmy. Ucinam dyskusje i bardzo proszę kol. Ryszarda Jurkowskiego o wypowiedź na temat - tak zrozumiałem chociaż rozmawialiśmy nie bezpośrednio - o wypowiedź na temat - relacja konkurs a realizacja czyli finał”.

Ryszard Jurkowski:

„Dziękuję bardzo, ale nim wprost, że tak powiem odniosę się do tego zadanego tematu to chciałbym kilka zdań wstępu.

Proszę Państwa, ja pamiętam moment tutaj w SARP-ie, kiedy praktycznie w ostatnich latach nie mieliśmy w ogóle konkursów, mieliśmy przetargi. Zaczęliśmy walczyć o te konkursy z kol. Jackiem Lenartem z kol. Jerzym Grochulskim, będąc w Sejmie w czasie procedowania ustawy Prawo Zamówień Publicznych walczyliśmy o obligatoryjność bojąc się, że w ogóle nie będzie konkursów. Ponieważ nikogo tak naprawdę z samorządowców konkursy nie interesowały, ale stało się i dzisiaj mamy wspaniałe konkursy. Mówiliśmy już o tym ile jest konkursów, w których startują i wygrywają z sukcesem zespoły międzynarodowe. A my tu jesteśmy po to żeby zebrać te wszystkie doświadczenia, które w ostatnim czasie dosyć bogato nam się naskładały w różnych miejscach. Chcemy spróbować sensownie ustawić dalszą procedurę organizacji konkursów. I tak, jeżeli te materiały zgłoszeniowe do konkursu są tak skomplikowane pamiętacie, co żeśmy z tym robili. Obalona została pierwsza edycja konkursu na Muzeum Sztuki Nowoczesnej. Pojawiła się druga, precedens w oparciu o zgłoszenia wobec tego już tak powinno być w Polsce, że wszystkie konkursy, które się dzieją w Polsce nie powinny być w oparciu o to co mówił kol. Tadeusz Barucki, ubezpieczenia, niekaralność tylko o oświadczenia, uprośćmy sobie to. Kolejna sprawa też bym polemizował z „Dzikiem” choć generalnie on ma rację w zakresie tych formalnych i nie formalnych wykluczeń z konkursu, ale podzielam tą opinię - nie ma kol. Marka Perepeczo - podzielam tą opinię także zahaczającą troszeczkę o pewne zadania etyczne. Jeżeli jest konkurs, który bardzo precyzyjnie określa rozwiązania merytoryczne określa co można zrobić pod ziemią, na poziomie - 1, na poziomie - 2, co można zrobić na poziomie + 1, + 2, a wygrywa zupełnie inna praca znakomita czy bardzo dobra. Ja stary architekt, ja się z tym zgadzam, ale do mnie przychodzą młodzi koledzy i mówią proszę pana, jak to się dzieje, bo było zupełnie coś innego zapisane, a wygrywa zupełnie coś innego, a myśmy się starali i spełnić to wobec tego jak należy w tym wszystkim postępować? To już jest kwestia pewnej odpowiedzialności także etycznej Jury konkursu.

Ja zawsze twierdzę, że łatwiej jest zrobić konkurs, bo to jest wysiłek intelektualny mój, moja wypowiedź lepsza czy gorsza niż rozstrzygnąć konkurs. Rozstrzygnięcie konkursu to dla mnie zawsze ogromna odpowiedzialność. I zawsze chcę za to rozstrzygnięcie brać odpowiedzialność i zawsze chcę w tym uczestniczyć i w tej chwili przechodzę do tego tematu, o który mnie poprosili koledzy.

Jadąc tutaj na to spotkanie spróbowałem sobie wyspecyfikować te konkursy w ostatnich kilkunastu latach, powiedzmy w nowej Polsce, w których uczestniczyłem, a które się zrealizowały albo prawie zrealizowały, są to: Biblioteka Śląska, Pierwszy TBS w Polsce w Szczecinie, Filharmonia w Łodzi, Biblioteka Uniwersytetu Wrocławskiego, Radio Kraków, Mieszkaniówka na Pirsie w Gdyni, która jest w tej chwili realizowana, Szkoła w Nikiszowcu w Katowicach, Pawilon EXPO w Hanowerze, Muzeum Historii Żydów Polskich - kamień węgielny był wmurowywany dwa dni temu, czyli realizacja jakoś pobiegnie, Kościół w Częstochowie - realizacja trwa. Do każdego z tych konkursów, jeszcze były inne, ale te jakoś pamiętam, bo większość nich została zrealizowanych. Dostały nagrody, są znane w środowisku.

Wielokrotnie Jury, jako członek tego Jury pisząc zalecenia do konkursu deklarowaliśmy daleko idącą, czy z naszej strony deklarowaliśmy chęć współpracy z inwestorem, czy autorem ale właśnie kiedy? Gdyby były jakieś problemy, czy też śledzić ewentualnie przebieg dalszych prac projektowych nad projektem budowlanym, czy później nad realizacją, nigdy to się praktycznie mi nie zdarzyło za wyjątkiem jednego razu, kiedy inwestor zadzwonił skarżąc się na architekta, że nie dotrzymuje terminu. Nie było żadnego problemu wkrótce się to wszystko wyjaśniło, obiekt jest zrealizowany bardzo pięknie i się rozwija. Czyli jakby nie ma takiej sytuacji żeby, ja przynajmniej nie mam takiej sytuacji żeby organizator konkursu, czy też laureat potrzebował Jury do jakiejś działalności wspierającej chęć doprowadzenia do realizacji, do powstania dzieła. To widocznie tak jest. Natomiast wielokrotnie próbowałem nauczony pewnym doświadczeniem niemieckim doprowadzić do takiej rzeczy i chcę to Państwu tutaj zgłosić raz jeszcze może na większym forum poddać pod pewną rozważę. W swoim czasie będąc w Düsseldorfie trafiłem przez przypadek zupełny do nowego muzeum, które wówczas było zrealizowane i zrealizowane wedle projektu duńskiego, na taką dyskusję, która jak się okazuje jest tam dla poważnych obiektów zawsze, a dla mniej, że tak powiem uznanych bardzo często wedle uznania organizowana. Dyskusja otwarta, w dużej sali, w której siedzą ludzie zainteresowani, bądź nie, a na scenie siedzi dyrektor zarządzający zrealizowanym obiektem, autor architekt, który zrealizował obiekt i przedstawiciel Jury. Generalnie chodziło im o przewodniczącego Jury, bywało tak, że już tego przewodniczącego nie było. Uczestniczyłem w trzech takich dyskusjach; słuchajcie Państwo to jest niesamowicie pouczająca dyskusja dlatego, że dyrektor zarządzający zgłasza szereg uwag dotyczących eksploatacji obiektu. To nie chodzi o to w tej dyskusji, żeby tego architekta, czy to jury w jakiś tam sposób postponować. Chodzi o to żeby wyciągnąć sensowne wnioski, które za chwilę mogą być wykorzystane przez projektantów, czy też użytkowników, czy też jurorów w innych konkursach. Było to niezwykle interesujące. Publiczna dyskusja, w której biorą udział zainteresowane osoby bardzo, liczne osoby.

Brałem udział w trzech takich dyskusjach. Jak się dowiedziałem to jest niemalże w Niemczech obligatoryjne. Usiłowałem zainteresować tym naszych kolegów. Nigdy się to nie udało, a słuchajcie tam były rozmowy np. pamiętam odnośnie tego właśnie muzeum dyrektor zgłosił pretensje, dlaczego klamka do otwierania okna jest

na takiej wysokości, bo on ma z tego powodu problemy użytkowe. Dlaczego jest tego rodzaju posadzka w jakimś tam pomieszczeniu. To był dyskusje w moim przekonaniu niebywale edukacyjne, ponieważ one wielu naszym kolegom służą do pewnych przemyśleń, pewnego wzięcia pod uwagę w dalszych rozważaniach. Chciałem poddać to pod pewną dyskusję. Rozumiem, że cel naszego spotkania jest dzisiaj taki żebyśmy podsumowali sobie pewne doświadczenia, które mamy przy organizacji konkursów jako uczestnicy i przygotowujący te konkursy.

Tutaj na sali siedzi sama elita, która te konkursy w Polsce przygotowuje, w tych konkursach bierze udział. Weźmy również pod uwagę tę sugestię, której nie wymyśliłem, tylko jakby z doświadczenia przenoszę, bo być może jest to ważna sprawa. Ta sugestia jest właściwie dla Prezesów Oddziałów, jeżeli uznają mogą tego rodzaju działania spróbować wprowadzić. Ponieważ cała masa świetnych obiektów niedawno rozstrzyganych konkursów jest w realizacji i za chwilę będą mogły być w ten sposób promowane i oceniane. Dziękuję bardzo”.

Konrad Kucza-Kuczyński:

„Dziękuję bardzo wydaje mi się, że to taki wyraźny drugi blok spraw. Poproszę Panią Elizę Niewiadomską o komentarz do tej historii prac po konkursie aż do realizacji z punktu widzenia ustawy”.

Eliza Niewiadomska:

„Proszę Państwa, to hasło, które mnie najbardziej jakby zainteresowało to jest kwestia tego, że laureat pracy konkursowej to ma jakąś stosunkowo niską pozycję w negocjacjach z zamawiającym. Powiem Państwu szczerze, że ja z perspektywy urzędu kiedyś, kiedy funkcjonował system decyzji administracyjnych uważam, że jest dokładnie odwrotnie. Ponieważ tak patrząc na to zupełnie zewnętrznie to w tym momencie, kiedy mamy wybranego autora pracy najlepszej i nie ważne czy jest jeden czy jest dwóch to de facto zamawiający ma bardzo krótki wybór. Albo jest się w stanie porozumieć co do realizacji projektu z tym, że właśnie autorem który przedstawił pracę najlepszą albo nie.

Jeżeli ma ich dwóch to powiedzmy ta jego alternatywa jest pełna, bo nie jest alternatywą między realizacją, a nie realizacją tylko między preferencją dla jednej albo drugiej pracy projektowej. Natomiast wydaje mi się, że to Państwa przekonanie, które tutaj zostało zasygnalizowane wynika z tego, że zupełnie nie zależnie od tego co Ustawa wskazuje jako minimalny zakres regulaminu konkursu do tego regulaminu zostają dołączone przez zamawiających wymagania, dokumenty które co prawda mogą tam się znaleźć, bo przepis, który konstytuuje nam regulamin jest tylko przykładowym wyliczeniem. Niemniej jednak wiele wspólnego konkursem a mają za to całkiem sporo wspólnego z postępowaniem, które się odbywa po konkursie. To co często jest pomijane to fakt, że postępowanie konkursowe to jedno a postępowanie z wolnej ręki albo w negocjacjach to zupełnie druga odrębna część postępowania. I tak jak dzisiaj zgodnie z przepisami prawa nie ma najmniejszych przeszkód żeby zamawiający odrębnie określił wymagania dla uczestników konkursu, a odrębnie określił warunki udziału w postępowaniu po konkursie. Tak samo nie ma przeszkód żeby odrębnie traktować kryteria. Natomiast nie jest absolutnie nigdzie powiedziane, że wszystkim co rozstrzyga o zawarciu umowy z autorem pracy najlepszej jednym lub jednym z dwóch wskazanych w konkursie ma być tylko i wyłącznie koszt realizacyjny inwestycji. Z punktu widzenia litery prawa to jest absolutne nie porozumienie.

Drugą taką zaszłością, która wydaje mi się, że też ma swoje skutki dla treści umów, które są zawierane w postępowaniach to jest kwestia odwrócenia tego, co Ustawa wskazuje jako obowiązek architekta.

Proszę zobaczyć, że przy regulaminie konkursu mamy tylko i wyłącznie przepis, który zobowiązuje takiego autora pracy do wskazania w jego ocenia maksymalnej szacunkowej wartości realizacji tej pracy. Natomiast to co dodaje do tego zamawiający, a mianowicie zobowiązanie do tego żeby ta wartość się mieściła w budżecie zamawiającego to jest uzupełnienie z którym Ustawa już nie ma nic wspólnego. To jest produkt tylko i wyłącznie praktyki, jaka na rynku funkcjonuje. A patrząc na tę maksymalną wartość pracy, która jest oceniana przez autora tej pracy to chciałabym zwrócić Państwa uwagę na kwestię tego, co jest de facto przedmiotem postępowania po konkursie. Ustawa w tym zakresie mówi dosyć krótko i treściwie, że zamawiający, jeżeli będzie wymagał konkursu realizacyjnego to zakres tego uszczegółowienia pracy konkursowej, która będzie miał miejsce już w następnym postępowaniu musi już podać w regulaminie konkursu. To jest jego obowiązek żeby autor pracy najlepszej, jeżeli ma zaprezentować taki właśnie pakiet, o którym tu była mowa żeby wyceniając wartość tego uszczegółowienia brał pod uwagę wszystko, a nie tylko same prace, które są stricte projektowe. Oczywiście nie ma żadnych przeszkód żeby zamawiający kupował pakiet, ale to ma być zasygnalizowane już na etapie warunków konkursu. To ma znaleźć odzwierciedlenie w tej cenie, którą szacunkowo określa każdy z uczestników dla swojej pracy z punktu widzenia przyszłego postępowania. Patrząc na przepisy, mnie one się wydają ciężko zdrowo rozsądkowe, natomiast patrząc z kolei na praktykę jaka funkcjonuje na rynku to widać, że mamy taką podstawową rozbieżność między tym co jednak proponuje ustawa, jako wskazówkę dla zachowania się zamawiającego organizującego konkurs, a tym co zamawiający de facto robi pisząc regulamin postępowania. Dlatego w mojej ocenie podstawowym dokumentem jednak jest regulamin konkursu, który po pierwsze może być stworzony na bazie tych przepisów które mamy w ustawie albo może być sprowadzony tak naprawdę do określenia przyszłych warunków postępowania z wolnej ręki, czy negocjacyjnego. Dopiero wtedy możemy powiedzieć, że zamawiający załącza jakiś wzór umowy na prace projektowe.

Proszę Państwa, do konkursu z jego istoty niczego takiego nie ma potrzeby załączać, bo on nie jest postępowaniem na zawarcie umowy na wykonanie pracy konkursowej. Ja rozumiem zamawiających, którzy to robią w tym celu żeby uniknąć na przyszłość bycia zakładnikiem autora pracy najlepszej. Jeżeli już decydują się na wybór jednej pracy najlepszej to chcą mieć z góry zagwarantowane, że ten autor im podpisze umowę na warunkach, które dali do konkursu, ale proszę zobaczyć, że z punktu widzenia ustawy te warunki dane do konkursu mają się nijak do zaproszenia do postępowania z wolnej ręki, czy negocjacyjnego, które następnie zamawiający organizuje. Więc to nie jest tak, że z tymi warunkami nie można polemizować, bo nawet trzeba. Zamawiający z mojego doświadczenia wynika, że mają średnią umiejętność pisania umów na usługi w ogóle, a na usługi profesjonalne w szczególności.

Proszę pamiętać, że nawet jeżeli zamawiający dołącza warunki umowy do regulaminu to jeżeli ich nie przeniesie zaproszeniem do postępowania z wolnej ręki albo negocjacyjnego to one nie wiążą autora pracy najlepszej. To jest paradoks niemniej jednak on jest wprost wpisany w ustawę dlatego, że postępowanie, czy z wolnej ręki czy negocjacyjne jest zupełnie odrębnym trybem postępowania od konkursu.

Natomiast to co mnie się jeszcze rzuciło w oczy w tej dyskusji która miała miejsce, to jest znowu kwestia protestu na warunki konkursu, kwestia protestu na werdykt. Proszę Państwa nie da się ukryć, że w regulacji, która jest w Prawie Zamówień Publicznych od zawsze większość profesjonalistów nie miała wątpliwości, że werdykt sądu konkursowego nie podlega jakimkolwiek protestom ani odwołaniom. Przekonanie inne było powiedziałabym jednostkowe i nigdy nie miało większego poparcia w doktrynie, natomiast na dzisiaj litera prawa mówi wprost, że werdykt kwestionowaniu nie podlega.

Natomiast niestety zupełnie czym innym jest treść ogłoszenia, zupełnie czym innym są warunki udziału w tym konkursie czyli regulamin. I w tym zakresie to co zamawiający, to z czym zamawiający musi się liczyć to prawo uczestników konkursu weryfikacji tego co jest w regulaminie konkursu. Przy czym to prawo jest wykonywane niestety na etapie koncepcyjnym, a nie na etapie składania prac. Więc nieporozumieniem pełnym jest wyciąganie kwestii zgodności albo niezgodności zdolności danego wykonawcy z możliwością złożenia przez niego pracy konkursowej. Jeżeli ktoś został zakwalifikowany do złożenia pracy konkursowej no to bardzo mi przykro jest uczestnikiem konkursu. I tutaj dyskusje formalne nie mają już żadnego znaczenia dlatego, że nie ma podstawy dla wzruszenia tego faktu, że ktoś został dopuszczony i złożył pracę konkursową.

Natomiast zupełnie odrębną kwestią jest to co przesądza o meritum pracy konkursowej. Ja tutaj nie chciałaby się na ten temat wypowiadać, gdyż jakkolwiek wypowiedz z mojej strony byłaby zupełnie nie na miejscu, nie wyczerpująca i nie na temat. Dlatego, że nie sposób ocenić tego czy praca konkursowa - przynajmniej będąc laikiem dla mnie nie sposób ocenić tego czy praca konkursowa - to na powinna uzyskać lepsze czy gorsze oceny. Natomiast no niestety, jeżeli już w warunkach konkursu znajdują się zastrzeżenia, o których była mowa: typu brak możliwości przeprowadzenia obiektu w określony sposób, albo wymagania które są wskazane jako wiążące. To z punktu widzenia formalnego osoba, która zaakceptowała te warunki konkursowe, a następnie dowiaduje się o wyborze pracy najlepszej, która nie odpowiada tym bezwzględnie wymaganym warunkom konkursu ma niestety słuszne prawo do czucia się oszukany. I tak jak nie może protestować na werdykt sądu konkursowego to będzie z całą pewnością starała się wpłynąć na kierownika zamawiającego, żeby tego werdyktu sądu konkursowego nie przyjął, a jak Państwo popatrzycie na ustawę to ona daje dwie alternatywy, albo kierownik zamawiającego akceptuje rozstrzygnięcia konkursu zaproponowane przez sąd konkursowy, albo unieważnia postępowanie. Innego rozwiązania tutaj po prostu nie ma. Więc odpowiedzialność sądu konkursowego sprowadza się również do tego żeby, jeżeli sąd konkursowy proponuje rozstrzygnięcie, które wskazuje na prace, która nie spełnia warunków dotyczących przedmiotu konkursu, to jest to kwestia wzięcia na siebie odpowiedzialności za to, że kierownik zamawiającego może unieważnić postępowanie, ale nie musi oczywiście, ma prawo. To jest jedyna rzecz, na którą chciałabym Państwa uwagę. On nie ma obowiązku, ale ma prawo. Dziękuję”.

Ryszard Jurkowski:

„Ad vocem. To jest drodzy Państwo bardzo ważna interpretacja, ale też niebezpieczna. Dlatego, że startując do konkursu, mam zapisane warunki, mam zapisane wytyczne, ale wpadam na pomysł, który uważam, że jest znakomity i jak gdyby z tym warunkami się nie wiąże i wygrywam ten konkurs.

Nikt go, rozumiem Pani Dyrektor, nie może zaskarżyć. Może go unieważnić zamawiający, który najczęściej jest w Jury albo jest jego przedstawiciel w Jury, czyli też jakby to akceptuje, czyli jakby w tej sytuacji my architekci startujący w tych konkursach, mamy co prawda regulamin i warunki, ale możemy postąpić wbrew temu, jeżeli mamy, że tak powiem zdroworozsądkowe rozwiązanie.

Patrząc na przykład to ta włoska praca Staszku i ta praca Koleżanki Sochy z Krakowa, która zaproponowała zupełnie inne rozwiązanie bardzo zresztą piękne na Muzeum Sztuki Nowoczesnej to dostali wyróżnienie jak pamiętam, zupełnie jakby zmieniając warunki, ale teraz gdyby ta praca wygrała to co? To może być? Czyli wniosek z tego, że mamy warunki konkursu, mamy pewne zapisane wymagania, ale jak wpadniemy na dobry pomysł to możemy się z tym nie liczyć i możemy liczyć się ze zwycięstwem.

I wtedy nie ma pracy? Tak?”.

Eliza Niewiadomska

„Proszę Państwa, ja mówię o tym nie dlatego, że jestem gorącą zwolenniczką prac średnich absolutnie, ja lubię gdy mimo, że się nie znam, praca konkursowa się podoba i rokuje dobrze na obiekt. Natomiast chciałabym żebyście Państwo mieli świadomość, jeżeli mamy warunki konkursu, które są określone w regulaminie, jeżeli sąd konkursowy decyduje o tym, że wybiera pracę, która tych warunków nie spełnia to tutaj decyzja należy po prostu do zamawiającego. Albo on akceptuje taką sytuację, bo wierzy głęboko, że reszta uczestników widzi wyższość tej pracy która została wskazana jako najlepsza, nad tymi które spełniają warunki, albo nie. Natomiast to jest odpowiedzialność zamawiającego, bo jeżeli jest mowa o jakichkolwiek roszczeniach odszkodowawczych to one są w stosunku do zamawiającego, a nie w stosunku do sądu konkursowego, bardzo mi przykro. Tak to wygląda z punktu widzenia formalnego. Natomiast proszę pamiętać, że u nas te dyskusje na temat werdyktu Jury są dlatego pewnie tak bardzo gorące, że nie ma tak jak mamy jeszcze tradycje powiedzmy przyznawania wyróżnień, prawda, to kompletnie nie ma tradycji zwrotu kosztu prac konkursowych.

Dla mnie jakimkolwiek remedium na sytuację, kiedy sąd konkursowy chce sobie zastrzec prawo wybrania pracy konkursowej, która co prawda jest genialna, ale nie spełnia warunków to jest to akceptowalne dla mnie jako prawnika, tylko wtedy kiedy zamawiający z góry przyjął taką ewentualność to ja zastrzegam, że praca konkursowa może być wybrana i główna nagroda może być przyznana pracy, która nie spełnia warunków, ale ja traktuję wszystkich uczestników konkursu, którzy złożyli pracę co najmniej na tyle dobrze, że zwracam koszty przygotowania pracy konkursowej. Przy takim modelu nie ma w ogóle tematu. Przy tym modelu, który my dzisiaj mamy w praktyce temat jest. Dlatego, że oczywiście warunki nie są po to żeby je w sposób przewidywalny o tak i dobra praca, która jest naprawdę czymś odkrywczym dla danego obiektu zawsze ma szansę, że Jury ją dostrzeże i może zostać wybrana. Natomiast proszę Państwa to jest zawsze odpowiedzialność zamawiającego. I od tej odpowiedzialności zamawiającego przy dzisiejszym stanie prawnym nikt nie uwolni.

A to co robi zamawiający akceptując werdykt Jury które wskazuje na prace która nie spełnia warunków, to jest jego świadoma decyzja. Tak albo nie, akceptuje, zaprasza autora pracy najlepszej do postępowania nie akceptując takiego werdyktu musi unieważnić postępowanie, ale to jest jego wybór. Dziękuję”.

Janusz Jaworski:

Ja mam wątpliwość. Chciałem żeby Pani mec. Eliza Niewiadomska tę wątpliwość rozstrzygnęła. W jaki sposób zamawiający, kiedy nie ma możliwości oprotestowania w sytuacji, kiedy wygrywa praca niezgodna z warunkami poweźmie tę świadomość żeby unieważnić konkurs?”.

Głos z Sali:

„Do sądu idziesz”.

Janusz Jaworski:

„Nie. Nie można, bo nie ma odwołań, nie ma protestu to nie ma odwołań. Czyli zamawiający sam musi mieć świadomość, że jest sprzeczność w decyzji Jury w stosunku do warunków, bo żaden z uczestników nie może się z tym zwrócić do zamawiającego, bo nie wolno mu protestować”.

Eliza Niewiadomska:

„Proszę Państwa, ja zakładam, że sąd konkursowy, jeżeli składa się zarówno z przedstawicieli zamawiającego jak i z innych osób podejmując decyzję o wyborze pracy, która nie spełnia warunków konkursu ma tego świadomość i nie wyobrażam sobie, proszę wybaczyć, ale kierownikowi zamawiającego mówi o tym, że „proszę bardzo to jest praca najlepsza i ona spełnia warunki i proszę zawrzeć umowę”.

Dla mnie tego rodzaju zachowanie to jest właśnie krańcowa odpowiedzialność sądu konkursowego. Jeżeli już mamy taką sytuację, że trafia nam się praca, która naprawdę zasługuje na to żeby zostać wybraną jako najlepsza, a ona nie spełnia warunków to, to jest decyzja zamawiającego, albo on bierze na siebie odpowiedzialność za to, albo nie. Z punktu widzenia litery prawa on ma dwie możliwości, albo to akceptuje i rozstrzyga zgodnie z werdyktem sądu konkursowego, albo unieważnia postępowanie.

Natomiast żeby wrócić na chwilę do tego przypadku z Wybrzeża, kiedy chodziło o „Teatr Elżbietański”, proszę Państwa zamawiający, który organizował ten konkurs on nie wziął na siebie odpowiedzialności za wybór w konkursie pracy nie spełniającej warunków. To akurat tak naprawdę nie miało znaczenia dlatego, że ten zamawiający chcąc wybrać tę pracę, która była dla niego najlepsza w konkursie powiedział tyle „ja nie mogę uzyskać tutaj werdyktu, który będzie wskazywał na zgodność tej pracy z warunkami konkursu, bo taki werdykt nie padł”, bo tam tylko padała ocena, że to ta praca jest najlepsza i w rzeczywistości doszło do realizacji z zastosowaniem posiłkowego trybu z ustawy, a nie w wyniku rozstrzygnięcia konkursu i przeprowadzenia postępowania z „wolnej ręki” pokonkursowego.

Tam owszem postępowanie z „wolnej ręki” miało miejsce, ale na podstawie tego, że mieliśmy tutaj dosyć burzliwą dyskusję na temat tego, czy jeżeli zamawiający nie może rozstrzygnąć konkursu inaczej, bo nie uzyska innego werdyktu sądu, to czy wolno mu powiedzieć, że ma do czynienia z tak unikalnym projektem żeby to spełniało inne przesłanki „wolnej ręki”.

Jak Państwo wiecie umowa o wykonanie tego projektu została zawarta i inwestycja idzie, co dowodzi, że litera prawa jakkolwiek, by ją oceniać to tutaj spełniała swoje zadanie i mamy do czynienia i z zamawiającym, który miał świadomość tego, że zdarzyła mu się sytuacja pewnie jedna na sto, kiedy ma pracę, którą chciałby zrealizować, a jednak nie może skorzystać z tego podstawowego trybu w ustawie, niemniej jednak ustawa zawiera również takie rozwiązania, które pozwoliły temu zamawiającemu na zawarcie tej umowy niezależnie od problemu związanego z warunkami konkursu. Dziękuję bardzo”.

Sławomir Hryniewicz:

„Ja chciałbym się tylko upewnić, czy rzeczywiście to jest ostatni tryb - kierownik zamawiającego, czy jego decyzja rozstrzygania, i co to znaczy jego ewentualna odpowiedzialność za tę decyzję”.

Eliza Niewiadomska:

„Proszę Państwa,

Jeżeli Państwo popatrzyicie na zakres korzystania z środków ochrony prawnej to już od niezależnych tych najnowszych zmian to widać wyraźnie, że to co podlega protestowi i odwołaniu w konkursie to podlega: treść ogłoszenia, treść regulaminu konkursu i ewentualnie decyzja kierownika zamawiającego zatwierdzająca wybór pracy dokonany niezgodnie z regulaminem sądu własnego – wewnętrznego, to znaczy tym wewnętrznym sądem procedowania. Tak naprawdę werdykt jury protestowi nie podlega i nie podlega tym samym odwołaniu, bo nie można wnieść odwołania jeśli nie ma się prawa do wniesienia protestu.

Natomiast z punktu widzenia uczestników konkursu dla nich decyzja zamawiającego o rozstrzygnięciu konkursu zgodnie z werdyktem jury, bo proszę zobaczyć co robi kierownik zamawiającego, zgodnie z ustawą on nie rozstrzyga konkursu, on zatwierdza rozstrzygnięcie sądu konkursowego, albo unieważnia postępowanie. W sytuacji w której kierownik zamawiającego zgodził się z werdyktem sądu konkursowego mimo świadomości, że praca, która została wybrana nie spełnia warunków przedmiotowych konkursu, to bierze na siebie ryzyko, że każdy z uczestników konkursu może skierować w stosunku do niego zwykłe roszczenie cywilno-prawne o niedotrzymanie przyrzeczenia publicznego jakim jest konkurs, ale to jest tylko zwykła droga cywilno-sądowa.

W większości przypadków to się prostu nie zdarza, bo to jest dokładnie to co powiedzieli moi przedmówcy: z dobrą pracą się nie dyskutuje, a jak się dyskutuje to nie najlepiej świadczy o autorach. To jest tak naprawdę proszę Państwa kwestia również tego, czy ta praca, która jest wskazywana jako najlepsza ona w istocie mimo pewnej niezgodności z warunkami konkursu została zaakceptowana przez uczestników konkursu, jako rzeczywiście najlepsza i dająca zamawiającemu jako inwestorowi szansę na uzyskanie naprawdę rewelacyjnego obiektu, czy jest inaczej, bo jeżeli mamy podzielony wynik oceny w sądzie konkursowym to tym bardziej nie będziemy mieli takiego konsensusu wśród uczestników, to nie ma to szans. Natomiast to co jest ryzykiem zamawiającego to jest ryzyko procesu cywilnego, jeżeli chodzi o środki ochrony prawnej z ustawy to żadne uczestnikom konkursu nie służą”.

Tadeusz Barucki:

„Chciałem zauważyć, że tradycja zwrotu kosztów w SARP-ie istnieje, co najwyżej jest zapomniana i jeżeli byłaby pomocna warto do niej nawiązać”.

Konrad Kucza-Kuczyński:

„Proszę Państwa, w tej chwili systemy SARP-owskie nie mają nic do tego o czym mówimy. Proponuję obracać się w realiach i ewentualnie w próbach wyjścia, naprawienia. Natomiast nie możemy sięgać do niektórych rzeczy, które są w dzisiejszych czasach mało realne, mało możliwe”.

Jerzy Szczepanik-Dzikowski:

„To bardzo było pocieszające, to co Pani powiedziała na temat rozstrzygnięcia, natomiast mnie się bardzo podobała jakby cała ścieżka, która w gruncie rzeczy prowadzi do tego, że ten werdykt jest niepodważalny.

Natomiast mnie niepokoi trochę inna sytuacja, o której kol. Stefan Kuryłowicz napomknął, a mianowicie taka, że w tych warunkach jest zapisana tego rodzaju sytuacja, że oto 2-ch lub 3-ch laureatów po konkursie staje do konkursu. Możemy oczywiście zrozumieć i powinniśmy chyba rozumieć sytuację niepokoju inwestora, który na przykład daje się zwerbalizować w ten sposób, a co będzie, jeżeli ten konkurs wygra niedoświadczony człowiek, a my mamy do przeprowadzenia wielką inwestycję i w związku z tym, czy ten laureat tego konkursu podoła tej pracy. Trudno się nie zgodzić z tym, że w szczególności wtedy, kiedy mówimy sobie na przykład, że powinni w tym konkursie móc uczestniczyć wszyscy i studenci, i młodzi architekci, dla których zresztą na tym tle w wielu krajach robi się specjalne konkursy żeby oni się też mogli wykazać, bo gdzie indziej z kolei wymaga się dorobku i doświadczenia, no to trudno się nie zgodzić z takim niepokojem, a drugiej strony bardzo trudno jest zaakceptować tego rodzaju stanowisko, że sąd konkursowy dokonał jakiegoś merytorycznego wyboru, a teraz jeszcze jakieś inne kryteria będą o tym decydowały zgoła w pewnym sensie poza merytoryczne.

Nie wiem, czy Państwo pamiętacie, ktoś na pewno na tej sali pamięta, jak się nazywał laureat konkursu na

Łuk w dzielnicy La Defense, bo ja mam słabą pamięć do nazwisk, to o ile pamiętam to był człowiek, który nic w życiu przedtem nie zbudował, a jeśli to jakieś małe inwestycje, był profesorem chyba na Wydziale Architektury chyba w Kopenhadze. W każdym razie dowiedział się o tym niespodziewanie, że ten konkurs wygrał, i tam zaistniała bardzo ciekawa sytuacja, która nie jest przewidywana naszymi przepisami, ale bodaj nie jest przecież chyba zabroniona, mianowicie jemu dano do dyspozycji biuro, bo on nie dysponował niczym, postawiono go na czele tego biura tylko po to żeby jakiś zespół ludzi to realizował pod jego kierunkiem. On wprawdzie zapłacił za to wysoką cenę, bo chyba umarł ze stresu w trakcie, natomiast inwestycja powstała. Nie wiem czy powinniśmy się tutaj zajmować tym, jak bardzo stresujący jest zawód w niektórych sytuacjach, natomiast interesuje mnie właśnie ten rodzaj zabezpieczenia ze strony inwestora, który jakby nigdy nie jest, bo nigdy nie spotkałem się z takim w naszych konkursach, a moim zdaniem mógłby otworzyć, że tak powiem dosyć szerokie pole uczestnictwa unikając równocześnie niezdrowej ewidentnie sytuacji w której 2-ch albo 3-ch laureatów tego konkursu poza merytorycznie zaczyna ze sobą konkurować. To jest takie trochę pytanie pod adresem Pani mecenas”.

Eliza Niewiadomska:

„Proszę Państwa,

Mnie się trochę ciężko zgodzić z tym, że to jest poza merytorycznie, bo jeżeli mamy do czynienia z postępowaniem po konkursie, czy to w trybie „z wolnej ręki”, czy to w trybie „negocjacji bez ogłoszenia”, to mamy w gronie osób, które współpracują z zamawiającym laureatów konkursu, zamawiający zna wartość ich prac i to co jest przed zamawiającym, to jest decyzja o tym, czy on tylko kupuje tą koncepcję i wtedy może przekazać ją do zrealizowania komuś innemu.

Ten przykład, który Pan podał jest możliwy do zastosowania również w naszych warunkach, kiedy zamawiający przejmuje prawa do pracy konkursowej traktując ją tylko jako koncepcję, zatrudnia autora tej pracy jako prowadzącego zespół, natomiast przekazuje faktyczną realizację pracy komuś innemu. Jedyne czego ustawa tutaj wymaga to tego żeby on zastosował jakąś procedurę, która będzie zgodna z ustawą, ale nie ma zakazu do takiego rozwiązania. Natomiast patrząc na negocjacje to rzeczywiście nie mamy prostego przełożenia kryteriów z konkursu na kryteria w negocjacjach bez ogłoszenia po konkursie, i dla mnie jest to oczywiste. Jak te kryteria w konkursie mają być tylko z zachowaniem gradacji i tylko takie, które odnoszą się do przedmiotu, a nie do ceny, bo ja sobie tego już w ogóle nie wyobrażam w konkursie, to jest siłą rzeczy inaczej w postępowaniu, w tym postępowaniu będą musiały być zastosowane inne kryteria, tyle tylko, że nie ma żadnych przeszkód żeby zamawiający zastosował tych kryteriów kilka i to nie jest tak, że cena musi zdecydować, a o tym wszyscy wiemy.

To jest odpowiedzialność zamawiającego czy on ma świadomość co robi, bo może sobie w negocjacjach bez ogłoszenia zaszerwować kryterium „cena 100%” i będzie ponosił tego skutki i wtedy możliwe, że ta sytuacja byłaby niezdrowa. Natomiast, jeżeli zamawiający do postępowania negocjacyjnego przetransponuje te kryteria, które postawił w konkursie na jakieś bardziej odnoszące się do tej pracy, która ma być wykonana to jest szansa, że uzyska bardzo przyzwoite rezultaty, a może się zdarzyć, że z tych prac wskazanych jako równorzędnie ocenione, czy zajmujące te kolejne miejsca, okaże się, że 2-ga lub 3-cia jest realizowalna, a pierwsza już w budżecie zamawiającego nie, ale to jest proszę Państwa znowu, bo nie przesądza o tym litera prawa tylko decyzja zamawiającego”.

Konrad Kucza-Kuczyński:

„Dziękujemy bardzo za całość tego tła prawnego, bo wiem, że Pani musi nas opuścić, jeszcze raz dziękujemy bardzo”.

(oklaski)

Stanisław Deńko:

„Chciałem jeszcze powrócić do tematu podawania w konkursach kosztów inwestycji. Jest to bardzo trudny aspekt zagadnienia dlatego, że często niejasność polega na tym, że nie wiemy do końca, czy to jest budżet przewidziany, czy on może być zwiększony, czy nie, czy on jest jakąś wytyczną w każdym razie powstają dylematy również w rozstrzyganiu dlatego, że wielu naszych kolegów biorących udział w tych konkursach bardzo liczy się z podaniem kwoty. Wiadomo, że tu mogą być bardzo duże rozbieżności w jakości stosowania technologii np. z dnia na dzień dosłownie i te koszty mogą być bardzo różne, dlatego przy sporządzaniu warunków my musimy szczególną uwagę zwrócić inwestorom na ten aspekt sprawy, bo często większość z nich podaje kwotę, która połową jest kwotą dla realizowania dzieła.

Mieliśmy ostatnio ten konkurs w Białymstoku gdzie wszyscy wiedzieli, że kwota jest nierealna żeby stadion zrealizować i to był dylemat moralny, bo rozstrzygamy coś przy świadomości pewnej przy wskazaniu najlepszej pracy, która oczywiście poza to wykracza. Dlatego myślę, że sprawa kosztów jest bardzo ważna, lepiej byłoby albo ich nie podawać nie szukając najlepszej jakości, a jeżeli podawać to w bardzo określonych warunkach i w bardzo określonym trybie, podawać tylko orientacyjnie. To jest problem, który bardzo często się pojawia. Dziękuję”.

Konrad Kucza-Kuczyński:

„Dziękuję bardzo,

Proszę Państwa z takich punktów związanych z realizacją naszego zamierzenia, naszego porządku został jeszcze problem etyki w konkurach. Ja obiecałem zająć się tym tematem, ale oczywiście obowiązuje nas dyscyplina czasowa.

Ja wymienię tylko kilka punktów, kilka elementów etycznych, które występują, bo muszą wystąpić, bo konkurs jest pewnym konglomeratem prawa, obyczaju zawodowego i etyki, to po pierwsze. Znalazłem u Niemojewskiego coś, co jest w starej książce nie zawsze przydatnej, ale napisał tak, co jest zresztą wielką prawdą i zostało, tak stwierdziłem do dzisiaj, a mianowicie „konkursy architektury należy uważać za jedną z najwłaściwszych, chociaż nie najłatwiejszych dróg ubiegania się o pracę twórczą po architekturze”.

Po to tu jesteśmy, o tym samym mówimy, że jest to fascynująca droga, jedna z najciekawszych w zawodzie, a równocześnie najeżona dziesiątkami różnych trudności.

Przypominam, dzisiaj było przypomniane już, Kodeks Etyki Zawodu i oprotestowywanie jego, czy dyskusja na Izbie - nie byłem, nie słyszałem tej dyskusji, ja tylko dla przypomnienia, póki co Kodeks nas obowiązuje, mówi między innymi w jednym z zapisów „architekci nie uczestniczą w konkursach i przetargach, w których warunki uczestnictwa nie zapewniają prawnej ochrony własności intelektualnej architekta”, to jest nie tylko sprawa prawa autorskiego, ale wszystkich pokrewnych związków z własnością twórcy. Drugi zapis w Zasadach Etyki „architekci nie uczestniczą w konkursach i przetargach w których ocena jakości tych prac lub ocena poziomu zawodowego uczestników nie są kryteriami dominującymi”.

Jak zwykle Zasady Etyki są pewnym drogowskazem, to nie jest prawo o którym mówiliśmy w zapisach ustawowych, natomiast jest to prawo obowiązujące, bo taka jest etyka, ona nie stawia czegoś nad, czy pod, natomiast w zawodzie jest to sprawa pewnej równorzędności.

Jeden moment, który nie został poruszony dzisiaj, a dla mnie z punktu widzenia spraw etyki jest jednym z najważniejszych, zresztą podaję konkursy przy wykładach z etyki jako jeden z najbardziej doskonałych sprawdzianów etyki zawodu w ogóle.

We wszystkich fazach konkursu, bo dzisiaj o tym było, nasze wewnętrzne przekonanie, nasza wewnętrzna czystość (nie lubimy tego słowa) jest tutaj kryterium właściwie jedynym i unikalnym.

Etyka to jest oczywiście odpowiedzialność, tutaj jest znak równości, dzisiaj odpowiedzialność jako pojęcie jest zapisane i w Statucie SARP, i w Statucie Izby, i również przekładając to na konkursy to tak naprawdę to są cztery formuły odpowiedzialności, zresztą pozapisywane i w opracowaniach naukowych, jest to odpowiedzialność wobec siebie to znaczy sędziemu mówię o jury kiedy pracuje jako członek jury jest to odpowiedzialność wobec siebie, najlepszym przykładem tutaj jest sędzia referent, jak trudno jest pozbyć się, a sędzia referent musi to, i właściwie każdy w jury do pewnego stopnia musi pozbyć się na ten moment własnego poglądu, własnych przyzwyczajęń do pewnych ulubionych wzorców, to pewnych stylistyk, musi stanąć obok na moment z całą swoją wiedzą zawodową. To jest próba zawodowa, przecież sędzia referent zastępuje uczestnika, na ten moment muszą zrozumieć intencję tego projektu nawet jeśli on jest, wydaje mi się, że on jest słaby nie ma w tym momencie takiego pojęcia, ja muszę reprezentować jako sędzia referent uczestnika. Najlepszym moim zdaniem sprawdzianem etyki zawodowej architekta, to stanąć obok swoich z wiedzą, ale obok swoich personalnych prywatnych poglądów.

Drugie to jest odpowiedzialność wobec zleceniodawcy, o tym mówiliśmy, to jest budowanie warunków, budowanie warunków prawdziwych nie oszukiwanie w zapisie, bo bardzo łatwo możemy, proszę Państwa wszyscy wiemy, że bardzo łatwo w zespole budującym tak zbudować zapis, że on nagle się, jeśli ktoś zechce łączyć Zasady Etyki i odpowiedzialności, jeśli zechce wprowadzić, że tak powiem w uliczkę bez wyjścia zleceniodawcy, bardzo łatwo to można zrobić jeśli ktoś by w ten sposób chciał.

Wobec konkurujących, bo to też sprawa tutaj padła, rzadko o tym mówimy, ale powinno się o tym mówić, bo rozpoznajemy pracę kolegi, nie wszyscy są charakterystyczni, ale co złego jeśli ktoś jest charakterystyczny przez zapis projektu, i jak wtedy ja postępuję jako sędzia jeśli rozpoznaję tą pracę. To jest sprawa nie tylko tych poglądów, o których mówiłem, ale również pewnego typu swoistej poufności wobec konkurujących, bo ten konkurujący przecież wiedział, że ja będę w sądzie i podaje swoją pracę nie unikając charakterystycznych swoich cech, natomiast zachowanie się sędziemu jest w tym momencie bardzo trudne, każdy z nas kto sądził przeżył takie sytuacje, że widzę że to jest projekt kolegi, wiem kto to jest i muszę w dalszym ciągu sądzić tak jakby to był każdy z innych konkurujących.

Wobec kolegów sędziów ja bym powiedział, że to jest odpowiedzialność na poziomie pewnej szczerości, to trochę u „Dzika: pobrzało, ta otwartość, ta wolność wypowiedzi, co prawda potem zabrzmiał ten moment polityki, ale to jest coś innego, ona też jest, natomiast pierwszym elementem odpowiedzialności jest bezwzględna szczerość w jury. Na ogół to jest. Ja byłem w kilkudziesięciu jury gdzie na ogół mówimy dość szczerze, co mówimy, i to ja uważam, że to jest bardzo ważne, jak nigdy w innych momentach to tutaj w jury musi być pełna odpowiedzialność za szczere ujawnianie swoich poglądów.

Takie cztery punkty odpowiedzialności, a odpowiedzialność jest elementem podstawowym. Ja zawsze najprościej stawiam znak równości, tutaj etyka równa się odpowiedzialność, tutaj te cztery elementy odpowiedzialności wydaje mi się niezapisane nigdzie, nigdzie nie sformułowane, natomiast wiadomo, że pięknym stowarzyszeń i środowiska jest przekazywanie tych rzeczy. I takie spotkanie jak dzisiejsze temu

służy, aby ja najwięcej, bo coraz gorzej sobie te rzeczy przekazujemy, coraz trudniej nam przekazywać wartości te niezapisane, te dobre zwyczaje środowiska. Jesteśmy środowiskiem architektów i obyczaje, o których tutaj mówimy są to niezbywalne wartości środowiska architektów jako całości. To są moim zdaniem rzeczy kardynalne, jeśli mówimy o etyce zawodu architekta”.

Stanisław Deńko:

„Mówiąc o tej etyce - na pewno kol. Ryszardowi Jurkowskiemu byłoby trudno powiedzieć, mnie łatwo. Ostatni konkursu, który był już poruszany Stefan, Ryszard. Kol. Ryszard wystąpił przed przystąpieniem do sędziowania do Urzędu Zamówień Publicznych do instytucji o wyjaśnienie, czy istnieje kolizja, czy nie, i zrobił to z otwartą przyłbicą, że tak powiem i dostał odpowiedź. Jest tutaj bardzo czyta sytuacja, a wiem, że były bardzo różne komentarze na ten temat.

Myślę, że jest to bardzo etyczne zachowanie i powinniśmy zawsze tego przestrzegać. Dziękuję”.

Hubert Trammer:

„Ja chciałbym tak na wstępie zwrócić uwagę na podstawową rzecz, która tu została zasygnalizowana przez p. Szczepanika-Dzikowskiego, a potem na reakcję na nią.

Mianowicie wyraźnie był powiedziane, że dla dobra konkursów rzeczą fundamentalną jest takie formułowanie warunków konkursu, by uniknąć takiej sytuacji, że tak powiem „wpuszczania w maliny uczestników, że się pisze, że coś trzeba a czegoś nie wolno”, po czym ja odniosłem wrażenie, że tutaj to spotkało się z kompletnym niezrozumieniem i dużo osób doszło do wniosku takiego, że nadal rzeczą normalną jest, że będą występowały sytuacje dopuszczenia do wpisania do warunków rzeczy, które będzie trzeba złamać żeby wybrać dobrą pracę. Moim zdaniem w momencie, kiedy przechodzimy do porządku dziennego nad czymś takim, że można w warunkach pisać, że coś nie wolno, a później złamać to sprawia, że powtarzany często slogan „że prowadzenie konkursów przez SARP daje gwarancję profesjonalizmu” pozostanie pustym frazesem, a jeżeli jest możliwość zrobienia inaczej to, to jest przykład konkursu, w którym zresztą brał udział w jury p. Szczepanik-Dzikowski, a ja byłem w zespole który w tym konkursie uczestniczył „Na Plac Weteranów” i tam było użyte takie sformułowanie i była cała masa rzeczy, które normalnie pisze się „trzeba, nie wolno” i użyte „jako intencją organizatora jest by została odtworzona północna pierzeja Placu Weteranów” i wówczas ktoś zadał nam pytanie „co to znaczy, że intencją organizatora jest” i padała odpowiedź „że intencją organizatora jest, że organizatorom konkursu wydaje się, że jest to najlepsze rozwiązanie, ale nie wykluczają możliwości, że któraś z prac przekona ich, że inne rozwiązanie jest lepsze”. I to jest ogólnie wydaje mi się problem, który tutaj też jest zasygnalizowany, tej odpowiedzialności za przygotowanie prac.

Kolejna rzecz poruszana tutaj z tym Białostokiem. Z jednej strony mówi się, że SARP gwarantuje profesjonalność, natomiast z drugiej strony nie rezygnuje się z sytuacji, kiedy wiadomo, że jest podana np. nierealna cena, a znam przypadek konkursu, nie będę ujawniał, bo to ktoś pracujący przy przygotowywaniu konkursu mi po prostu poufnie zdradził sytuację, że instytucja organizująca konkurs założyła sobie jakieś koszty, po czym ta osoba, która została zaproszona do jakiejś konsultacji zwróciła im uwagę, że te koszty są nierealne i wówczas ta instytucja po dyskusji koszty te zostały urealnione. Czyli kolejny taki ogólny problem to jest taka pewna nonszalancja w podejściu do czasu innych, a mianowicie przejście do porządku dziennego nad np. liczbą plansz, która jest wymagana, bo sobie to wymyślił organizator konkursu, który sobie nie zdaje sprawy ile to jest wysiłku zrobić ileś prac. Natomiast znam bardzo wiele przypadków, że organizator uświadomiony poszedłby na to.

Natomiast znam też przykład konkursu ideowego. Była taka sytuacja, że był konkurs nie realizacyjny tylko czysto ideowy dla młodych architektów i studentów, też przygotowywany we współpracy z SARP-em, dwuetapowy, gdzie przewidywano w pierwszym etapie cztery plansze 100x70 i też ten ktoś pracujący w tej instytucji do mnie po znajomości się zwrócił, abym zerknął na te warunki i jakieś tam przedstawiłem uwagi, natomiast potem było powiedziane, że konsultowali się z przedstawicielami SARP, a wiadomo, że są to osoby o dużym doświadczeniu i autorytecie, no i ta uwaga, że taka była sugestia i zostały dalej 4-ry plansze, po czym na koniec okazało się, że na wystawie z tych 4-ch plansz były pokazywane tylko 2-wie.

Poza tym kolejny inny przykład, konkurs był organizowany przez organizację producentów danego materiału budowlanego na realizację już zrobione i jakieś prace dla studentów, konkurs był pod merytorycznym patronatem SARP-u. Ja rozumiem, że merytoryczny patronat to jest, że organizacja prosi o komentarz jak konkurs należy przygotować, natomiast sytuacja, kiedy przedstawiciele SARP-u w sędzi konkursu zaczęli rozmawiać o tym czy powinien być ten konkurs, i jak ten konkurs powinien być zorganizowany miało miejsce dopiero podczas rozstrzygnięcia tegoż konkursu. To takich kilka moich uwag.

Natomiast mam jedną rzecz, która może nie tyle jest uwagą, co jest pewnym takim zastanowieniem do rozważenia, a mianowicie sytuacja taka, kiedy jest organizowany konkurs przez konkretny Oddział SARP-u, czyli siłą rzeczy przez nią przygotowywany i potem w takim konkursie mogą startować członkowie Zarządu tego Oddziału, bo często na przykład wiem, że w konkursie EUROPAN jest przyjęta taka zasada, że osoby związane z organizacjami przygotowującymi konkurs nie powinny brać udziału, bo też siłą rzeczy co już było przez Pana Kuryłowicza wspomniane problem, że np. Prezes SARP-u tak naprawdę zna całe środowisko SARP-u i by to go w ogóle wyłączyło z możliwości działania zawodowego, to jestem przekonany, że to nie

może być, że ktoś kogoś zna, natomiast tutaj nie mam jakby zdania, natomiast chętnie bym usłyszał jakieś opinie na ten temat, jak wygląda taka sytuacja, bo siłą rzeczy Oddział SARP-u bierze udział w przygotowywaniu. Dziękuję”.

Konrad Kucza-Kuczyński:

„Aby rozwiązać te wątpliwości, ta ostatnia jest najprostsza, odwiecznie stosowana to znaczy Oddział SARP-u nic nie oznacza, czy to jest Zarząd, czy to szersze grono, na pewno nie może to być osoba związana bezpośrednio z opracowywaniem, natomiast nic nie stoi na przeszkodzie żeby to był członek Zarządu, który na zebraniu jako jeden punkt akceptuje, że przyjmujemy do organizacji konkurs i nie ma mowy potem o szczegółach, także na ogół jest tak, że wąska grupa, albo osoba przygotowuje merytorycznie warunki. Oczywiście nie trzeba tu żadnych zapisów żeby czuć, że żadna z tych osób, które biorą udział w opracowywaniu warunków konkursu potem ma jakiś związek z uczestnictwem w konkursie. Natomiast tutaj hasło „że jakiś Oddział SARP-u” mnie się wydaje że byłoby to jakieś przesadne. Dziękuję bardzo za tę wypowiedź. Bardzo proszę kol. Jacka Lenarta o podsumowanie”.

Jacek Lenart:

„Chciałem tylko o jednej rzeczy, o której nie zdołaliśmy tutaj powiedzieć, o prawach autorskich w konkursie. Ja chcę na to zwrócić uwagę z dwóch powodów. Pierwszy powód jest czysto instytucjonalny, tak się złożyło przy wielkim uporze naszych prawodawców, że zapis ustawy jest „że nagroda się należy za pracę oraz przeniesienie praw autorskich do niej”. Oczywiście był to wielki upór, który Urząd Zamówień Publicznych wyraził bazując na nie tak brzmiącym zapisie Prawa Cywilnego, które mówi „że nagroda należy się pracą lub też pracą i prawa do niej”. Upierałbym się rozumieć to w tym rozszerzającym członie, chciałbym jednak dlatego zwrócić uwagę, że jak tu jest słusznie powiedziane istnieje ciągle bardzo duża różnica pomiędzy rozumieniem istoty konkursu, które jak sądzę na tej sali bardzo dobrze zostało wyrażone potrzeby kreacji oraz procedury która tą kreację będzie w stanie uszanować i najlepsze dzieło wybrać. Rozbieżność jest oczywiście między tym myśleniem, a myśleniem powiedziałbym takim troszeczkę „lichwiarskim”, czyli liczymy punkciki, róbmy średnie, no bo w gruncie rzeczy żadnej innej metody nie mamy wyrażanej przez osoby, które w gruncie rzeczy nie rozumieją co to jest twórczość i to jest ta oś sporu. Ja uważam to za fundament, pewnego rodzaju fundament tej procedury. Jeżeli się do niej ustosunkujemy tak, że jest to procedura wielce ryzykowna, albowiem nas okradają z prac, to praktycznie rzecz biorąc moglibyśmy sobie powiedzieć, że przestaje istnieć sens robienia konkursów.

W związku z tym, że takie precedensy już były, że chociaż przypomnę konkurs na „Muzeum Sztuki Nowoczesnej” w Toruniu, w którym sam organizator zdziwił się jak skutecznie odebrał sobie możliwość pracy ze zwycięzcą Edwardem Lachem, albowiem w następstwie tak sformułowanego zapisu Urząd Zamówień Publicznych odmówił mu prawa zlecenia zwycięzcy, i przeżywał swoistą tragedię jak to zrealizować bez autora. Wydaje mi się, że ten skrajny przykład daje dowód na to, że nikt rozsądny, a nie wierzę, że nie współpracował tam żaden architekt, nikt rozsądny nie wskazał mu na groźbę, która kryje się przy takim zapisie. Oczywiście sprytny organizator może myślał sobie, może ja zaoszczędzę, może ja zrobię potem przetarg, dopiero jak zobaczył pracę, zobaczył o co w tym wszystkim chodzi i zrozumiał, że to było błędne myślenie tylko, że to już było trochę za późno.

Muszę powiedzieć, że oczywiście muszą być w tych warunkach zapisy na temat przejęcia praw autorskich, bo tak brzmi przepis, ale doradzałbym szalenie, aby te zapisy były w taki sposób sformułowane, że odnosiłyby się do przyszłej umowy, to znaczy żeby dopiero w przyszłej umowie było napisane, że zwycięzca owszem zawrze umowę i przeniesie prawa autorskie, jak to mówi ustawa do jednorazowego użycia celem realizacji, bo to jednocześnie wiąże wszystkie trzy elementy: autora, umowę - czyli zdolność do realizacji, oraz zdolność do kierowania tym przez zamawiającego, albowiem posiadał on prawa autorskie w tym właśnie zakresie. Pamiętam tu w tej chwili już nieobecna Panią mec. Elizę Niewiadomską, która wtedy jeszcze była bardzo nam przychylnym Dyrektorem Biura Prawnego w Urzędzie Zamówień Publicznych, żeśmy próbowali wyciągnąć z takiej zapaści bodajże kol. Antoniego Domicza, który miał problem jak zawrzeć umowę z zamawiającym na rozbudowę „Muzeum Architektury” we Wrocławiu, na szczęście znalazła się tam taka sentencja „w załączonej umowie z przyszłym zwycięzcą” i dzięki temu było to szczęśliwe rozwiązanie.

Ja mówię ciągle o tej nie zasypanej szczelinie pomiędzy tym myśleniem o kreacji, a myśleniem o liczeniu punkcików, bo myślę, że to seminarium troszeczkę nam przybliżyło te różnice poglądów, na czym polega to, że ciągle my z tym problem, bo w końcu jako sędziowie będziemy zawsze zmuszeni do pracy z ludźmi o zupełnie innym ustroju umysłu, oni będą na to patrzyli zupełnie inaczej niż my, że to my musimy osiąść tę zdolność negocjacji i rozumienia jak oni myślą, powiem to po „Dzikowemu”, aby ich przechytryć, nie o to chodzi aby ich oszukać, ale tak to zrobić, aby wyszło dobrze najnormalniej w świecie.

A to o czym powiedział kol. Marek Perepeczo, że Urząd Zamówień Publicznych zrobił rzeczywiście interaktywną stronę do ogłoszeń, w której napisał „że cena jest jednym z kryteriów”, jest według mnie złamaniem prawa i na pewno będziemy z Prezesem SARP kol. Jerzy Grochulskim reagowali do Pana Prezesa Tomasza Czajkowskiego, bo to jest po prostu zgroza, jeżeli jest wyraźnie w prawie napisane „że kryteria ustraja sobie zamawiający, bo on ustala regulamin” no to nie można go już zmusić na starcie żeby musiał

wpisać procenty, bo tam są takie punkty procentowe na temat ceny, bo to nie ma żadnego takiego sensu. Kończąc, chciałem powiedzieć o prawie autorskim jeszcze jedną rzecz, nie jest to dykteryjka jest to prawda jest zupełnie nieznaną kawałek epizodu z „Muzeum Sztuki Nowoczesnej” z konkursu, albowiem tam się zdarzyła rzecz taka, że przyszedł donos, coś w rodzaju pisma, że jeden ze znanych architektów warszawskich poróżnił się, był ze swoim partnerem plastykiem i tenże plastyk napisał donos, że tenże architekt ukradł mu pomysł i to co będzie przedłożone w konkursie jest de facto nie jego własnością. Przyznaję, że myśmy wtedy mieli bardzo duży dylemat co zrobić, bo po pierwsze nie wiedzieliśmy, która to praca, my nie wiedzieliśmy, czy na pewno tak będzie, bo mógł nie ukraść, ale zrobić coś zupełnie innego, na szczęście ta praca nie zdobyła żadnego wyróżnienia i jakby problem nie istniał.

Ja natomiast wracam do takiego istotnego uregulowania w warunkach konkursu, na które Państwo będziecie mogli mieć wpływ, może warto kiedyś wrócić w Rozporządzeniu było to napisane „do oświadczeń, że autorzy posiadają prawa autorskie do tego co składają”, bo to w jakiś sposób uregulowałoby akurat ten problem, może to nie jest nagminne, ale jak się zdarzy to problem może być, może to nie jest nasz problem, ale zamawiającego już będzie dlatego, że on by chciał to zrealizować, a nie uwikłać się w spór prawny między domniemanymi autorami.

Jeszcze raz chciałbym podziękować wszystkim serdecznie, dla mnie to wszystko było bardzo ciekawe, jeżeli Państwo uznacie, że i wam się przydało to będę niezwykle zadowolony, jeżeli zaś będziecie Państwo wyrażali kiedyś chęć spotkania się w tego rodzaju gronie na podobne tematy, to spróbujemy to w jakiś sposób powtórzyć.

Dziękuję serdecznie”.

* * *